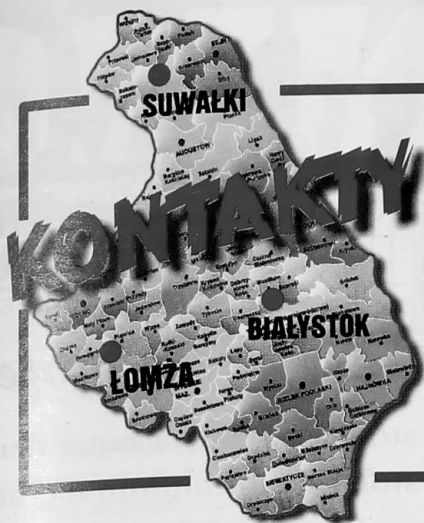




**PIĘKNA JAK Z FILMU
BIĘDA POWIATÓW
WSPANIAŁE DZIEWCZYNY
DARMOZJAD BEZ BILETU
DOBIĆ KOTA!**



KONTAKTY

34 (981)

22 SIERPNIA 1999

CENA 2 zł



— Nie sądziłem, że przyjdzie mi ratować tę część historii Łomży, o której, mieszkając tu 20 lat, nie miałem pojęcia, czyli historię łomżyńskich Żydów — mówi Marek Kamiński i dodaje, jakby był pewny, że wzbudził nieujawnione pytanie: — Jestem Polakiem. Katolikiem.

Cień macewy

GABRIELA SZCZESNA

str. 11

JOANNA GOSPODARCZYK

Miłosierny pós sąd

Sędzia Sądu Rejonowego w Wysokiem Mazowieckiem uznała, że „porywczy” Władysław K. mógł rzucić w twarz Krystynie L.: „Ty komunistyczna k..., k..., k..., zarazo i habornico”. I jest usprawiedliwiony, bo Krystyna L. dotknęła go, przypominając jego przegraną w wyborach samorządowych.

Wyrok i uzasadnienie, podpisane przez sędzię Hannę Krużewską w sprawie zwyczajnej „pyskówki” na wiejskim zebraniu, wywołały oburzenie, śmiech i złość mieszkańców Leszczki Dużej. Osobę postronną, która przeczyta akta sprawy i uzasadnienie, zaskoczy pseudonaukowy język obserwacji socjologicznych, wybiórcze potraktowanie materiałów procesowych, błędy stylistyczne. Kilkustronicowe uzasadnienie to przerażający przykład wymierzania „sprawiedliwości” w praktyce.

str. 7

PL ISSN 0208-6840

TYGODNIK REGIONALNY

KONTAKTY





WYŻSZA SZKOŁA ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ W OSTROŁĘCE

Wpisana w rejestr szkół wyższych pod nr 48 decyzją MEN z dn. 10.08.1994 r.
kształcąca studentów w systemie dziennym i zaocznym

PRZYJMUJE ZAPISY na rok akademicki 1999/2000 na Studia Licencjackie

- WYDZIAŁ ADMINISTRACJI
- WYDZIAŁ SŁUŻB PORZĄDKU PUBLICZNEGO
- profil prawno-karny

NA WYŻEJ WYMNIENIONYCH WYDZIAŁACH ZAJĘCIA PROWADZĄ
PRACOWNICY NAUKOWO-DYDAKTYCZNI WYDZIAŁU PRAWA
I ADMINISTRACJI UNIwersYTETU WARSZAWSKIEGO

Prowadzimy również nabór na

Studia Magisterskie

dla licencjatów organizowane przez Wydział Prawa
i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.
Zajęcia będą odbywały się w siedzibie WSAP w Ostrołęce.

Ponadto prowadzimy nabór na

PODYPLOMOWE STUDIUM PRAWA PRACY I UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Zajęcia będą prowadzone przez 2 semestry

Wszelkie informacje i składanie podań w dziekanacie uczelni:
07-400 OSTROŁĘKA, ul. Gorbatowa 15, p.7, tel. (0-29) 7606-886 lub 7663-388, fax 7606-881



„...my Klientów
rozpieszczamy,
nim zadzwonisz,
już czekamy.”



30 % taniej dla stałych klientów
telefony komórkowe i zamiejscowe 218 10 26

FLORIAN

HURTOWNIA MATERIAŁÓW S.C. BUDOWLANYCH

ŁOMŻA, ul. Sikorskiego 166A (stacja PKP)

Zamówienia tel. (0-86) 2160-128

Dostawa do odbiorcy tel./fax (0-86) 2188-295

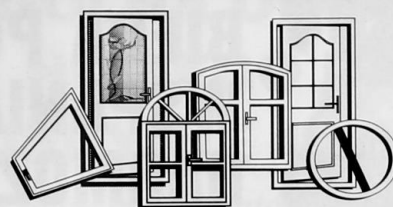
Cement „Chelm”
Wapno hydratyzowane
Pustaki (beton komórkowy)
Cegły, bloczki silikatowe
Cegły ceramiczne (pełna gama)
Bloczki betonowe M-6, M-4, M-2
Stal zbrojeniowa
Styropian, styrosuprema
Wełna mineralna
Lepik na zimno i gorąco
Papy izolacyjne i nawierzchniowe
Eternit (bezażbestowy)
Żwir
Piasek do murowania i tynkowania
Plastyfikatory do betonu
Usługi transportowe
Inne materiały budowlane

UPUSTY
DLA STAŁYCH
ODBIORCÓW

Zapraszamy

Solidna Firma! Naprawdę warto!

WNZO



TERRAZ
FABRYKA OKIEN I DRZWI

Letnia oferta

16 % rabat na stolarkę PCV na zamówienie *
10 % rabat na stolarkę aluminium na zamówienie *

Zapraszamy

ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210 TEL. (086) 218-65-65 FAX. (086) 218-65-65
ŁOMŻA, UL. KOPERNIKA 21 TEL/FAX (086) 216-45-26, TEL. 0604 22 98 34
ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 paw. 7 TEL. 090 39-75-21
TEL/FAX. (086) 219-83-65
ZAMBRÓW, UL. BIAŁOSTOCKA 2 TEL./FAX. (086) 271-86-26
CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34 TEL./FAX. (086) 2772-211
KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19 TEL. 0604 406867

* dotyczy stolarki zamówionej w miesiącu sierpniu z terminem realizacji do końca września

DRZWI

Słowo jest ulotne, ogłoszenie w gazecie żyje
Ogłoszenie w tygodniku „Kontakty” żyje tydzień

Niewiarygodna cena za wiarygodną markę



pilarka elektryczna E 140

495,00

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Białystok - Kawaleryjska (Targowica paw. 1), 090 26 26 26
Bohaterów Monte Cassino 6, paw. 17; **Ciechanowiec** - Dw. 17
Czyżew - Nurska 13 (pawilon GS); **Kolno** - Wojska Pol. 13
46G, tel. 278 33 12; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 164 466; **Maz.** - Kopernika 4, tel. 717 02 40; **Mońki** - Białostocka 3
716 48 69; **Ostrołęka** - Bogusławskiego 26 (PSS Stodoła) 0604 22 98 34, 0604 22 98 35, Żeromskiego PKP, tel. 760 0604
Ostrów Mazowiecka - Broniewskiego 14, tel. 62 62 62
Sikorskiego 28, tel. 525 64; **Rudka** - 3 Maja 28, tel. 73 73 73
Wysokie Maz. - 1000-lecia 4, tel. 752 316; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 71 69 07.

VIKING

Urządzenia,
które wyróżnią Twój ogród.

Komfort

- RV SYSTEM - gwarantujący doskonałe koszenie i zbieranie trawy
- duży kosz na trawę o konstrukcji skrzyniowej
- centralna regulacja wysokości koszenia
- łożyskowane koła jezdne

Jakość i moc

- silniki QUANTUM lub QUATTRO amer. firmy BRIGGS & STRATTON
- optymalna szerokość koszenia
- podwozie - "ABS-STAPRON"

Nowoczesna stylistyka

- Linea S



Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
kontakty@polbox.com

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczesna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny)

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Koziaara,
Janusz Niczyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (087) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielski, Wenant Z. Kruk
(Moriki), Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Joanna
Szelińska **Rysunki:** Zdzisław Romanowski, Jerzy
Swoiński **Felieton:** Wiesław Wenderlich
Zdjęcia: Gabor Lörinczy

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa),
Jadwiga Jakubiak, tel. (0-86) 216-42-43

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biurowisko „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43, fax (0-86) 216-57-11

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 764-32-51

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a
tel. (0-217) 534-12

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
Goniec Podlaski, sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

STudio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

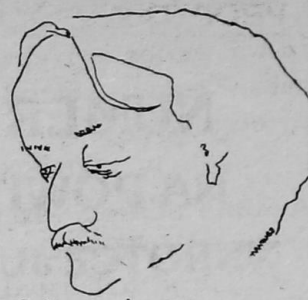
Druk:

SPPP „Pogoń”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogon@csk.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skróć.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Kiedys postanowiłem zrobić doktorat z historii. Bo tytuł doktora to był dla mnie ho, ho! Przeszło mi, gdy przeczytałem kilka rozpraw doktorskich. Jeżeli za takie bzdety dostaje się tytuł doktorski, to nie miał on już dla mnie żadnej wartości. Teraz profesorowie (czytaj poniżej) dla zapewnienia sobie kasy wycierają szanowany przeze mnie dotąd tytuł profesorski w wątpliwe merytorycznie opinie. Co jest warta opinia profesora, nie oparta na naukowej bezstronności, lecz prywacie? Dla mnie nic. I chyba nie tylko dla mnie. A potem wszyscy się dziwią, że Polacy nie mają autorytetów.

WŁADYSŁAW TOCKI



Od redaktora

Profesorskie podchody

„Miejscem właściwej hospitalizacji są: Pododdział Noworodkowy I Kliniki Chorób Dzieci AM w Białymstoku, Pododdział Patologii Noworodka WSzZ im. J. Śniadeckiego w Białymstoku, Pododdział Patologii Zakaźnej Noworodka WSzS im. K. Dłuskiego w Białymstoku”, zdecydowali na zebraniu profesorowie i dyrektorzy białostockich placówek medycznych. Pismo podpisał prof. Maciej Kaczmarek, konsultant regionalny i wojewódzki w dziedzinie pediatrii woj. podlaskiego.

Profesorska decyzja oznacza dla oddziałów noworodkowych szpitali pozabiałostockich, a przede wszystkim nowoczesnie wyposażonych w Łomży i Suwałkach, ograniczenie ich specjalistycznej działalności i brak zaufania do umiejętności personelu medycznego. Słowem, tylko w Białymstoku można leczyć noworodki.

— Choć, według mnie, opinia prof. Kaczmareka nie ma żadnych skutków formalnoprawnych, to jednak jest to kolejny krok do ograniczenia samodzielności szpitala — powiedział Robert Pijagin, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala w Łomży.

— Siedzimy jak na wulkanie, taka sytuacja nie sprzyja normalnej pracy. Decyzja dla wszystkich była wielkim zaskoczeniem — mówi dr Regina Dembińska, ordynator oddziału noworodkowego suwalskiego szpitala.

Do udziału w konsultacjach nie zostali zaproszeni bezpośrednio zainteresowani dyrektorzy szpitali w Łomży i Suwałkach ani ordynatorzy oddziałów.

Białostocki lekarze zdecydowali, że noworodki wcześniej urodzone, wymagające intensywnej terapii, mają być kierowane do białostockich szpitali. Wśród wymienionych jest Wojewódzki Szpital Zespolony (przy ul. Warszawskiej), którego usługi określone są przez Kasę Chorych na tym samym poziomie, co szpitali w Łomży i Suwałkach. Warto dodać, że te dwa ostatnie są nowoczesnie wyposażone. Szpital

łomżyński broni się wynikami: znacznie spadła umieralność noworodków, a w tym roku uratowano Agnieszkę, która po urodzeniu ważyła jedynie 450 gramów (najmniejszy uratowany w Polsce wcześniak). Teraz lekarze z oddziału dr Marii Wilińskiej walczą o uratowanie dziecka, które urodziło się z wagą 440 gramów. Szpital, mimo trudności finansowych, dysponuje bardzo kosztownym lekiem (surfactantem), koniecznym do pobudzenia pracy płuc wcześniaków.

Nie wiadomo, jakie skutki mogą mieć ustalenia białostockich pediatrów. Dr Dembińska przekonała się, że na razie wskazane placówki nie są przygotowane na przyjmowanie noworodków (miała kłopoty z umieszczeniem dziecka w szpitalu na Dojlidach).

— Do naszej Kasy nie dotarły ustalenia prof. Kaczmareka. Kasa renegocjuje ze szpitalami kontrakty, biorąc pod uwagę ilość hospitalizacji. Poza tym lekarz wypisuje skierowanie do specjalistycznej placówki bez podania konkretnego adresu. To pacjent decyduje, który szpital w ramach swojej Kasy, wybierze — mówi Grażyna Pawelec, rzecznik prasowy Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych.

Opinia wojewódzkiego konsultanta, wsparta profesorskimi głosami, poważnie zaniepokoiła mieszkańców byłych wojewódzkich miast. Zaprotowały społeczne rady szpitali, protesty wysłane zostały do marszałka i wojewody. Niepokój jest w pełni uzasadniony, bo w podjęciu decyzji uczestniczył dr Bogusław Poniąkowski, dyrektor generalny Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego. Półroczne doświadczenia uczą ostrożności, wszyscy pamiętają wywołany z byłych wojewódzkich placówek sprzęt (komputery, samochody, nawet meble).

Profesor Maciej Kaczmarek, choć opiniuje za państwowe pieniądze, wyraźnie zdenerwowany, nie chciał odpowiedzieć nam na żadne pytanie.

Studnia zamiast kranu

— Ministerstwo Finansów zajęte jest brakami w budżecie państwa i zaniedbuje rozmowy z Bankiem Światowym. A właśnie stamtąd miały być pożyczone pieniądze na wodociągi, kanalizację i drogi wiejskie — mówi Antoni Radzewicz, rzecznik prasowy Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Tuż po zimowych blokadach rolniczych premier Jerzy Buzek zapowiedział, że Agencja będzie dysponowała większą kwotą pieniędzy, by w jak najkrótszym czasie odrobić wszystkie zaniechania cywilizacyjne na wsi. Te obietnice miały uspokoić rozżalonych rolników. Samorządy gminne otrzymały informację, że do końca sierpnia mogą składać wnioski o dofinansowanie robót wodociągowych. Informacja była przekazana wiosną, po zatwierdzeniu budżetu państwa przez Sejm. Władza gminna, jeśli miała w planie budowę wodociągu, musiała przed złożeniem wniosku wypełnić kilka warunków: zapisać budowę w budżecie gminy, zebrać składki od mieszkańców oraz rozpocząć procedurę przetargową. Te ostatnie formalności zajmują z reguły kilka tygodni. Najczęściej więc wnioski były gotowe w czerwcu. Wójtowie nie czekając na pieniądze z Agencji, która może dofinansować budowę w 33 procentach, rozpoczęli prace. Tymczasem w czerwcu, trzy miesiące przed terminem składania wniosków, w Agencji nie było już pieniędzy!

— Istotnie, w informacji przesłanej gminom podaliśmy termin sierpniowy, ale w następnym zdaniu było zastrzeżenie, że pieniądze będą przekazywane do wyczerpania puli. Teraz czekamy na finał rozmów z Bankiem Światowym — mówi Antoni Radzewicz.

Rzecznik przyznaje, że potrzeby na infrastrukturę wsi są kilkakrotnie większe. Pieniądze przekazywane gminom nie marnują się, bowiem wójtowie doskonale wiedzą, gdzie są największe zaniechania. Agencja zmniejszyła wydatki na budowę wodociągów, bo zaniechana jest sprawa kanalizacji. Od kilku lat zwiększa się ilość gospodarstw, do których doprowadzona jest bieżąca woda, gorzej natomiast z odprowadzaniem ścieków. Tymczasem naukowcy z Instytutu Melioracji i Użytków Zielonych twierdzą, że w ciągu 3 lat od doprowadzenia wody do domu ilość ścieków zwiększa się sześć-siedmiokrotnie. Ludzie używają więcej wody do gotowania, zmywania, kąpieli. Ścieki zanieczyszczają środowisko.

Eksperti unijni, którzy odwiedzają polskie wsie, stale powtarzają o konieczności „podciągnięcia” cywilizacyjnego: budowie dróg, wodociągów, kanalizacji, telefonów. Rząd polski obiecuje wiele, by uspokoić nastroje, ale potem zapomina o swoich przyrzeczeniach. Co mają zrobić wójtowie, którzy w środku inwestycji zostali pozbawieni spodziewanej dopłaty? Pisać do Banku Światowego?

1000.

NUMER „KONTAKTÓW” NA POWITANIE 2000 ROKU! WKRÓTCE JUBILEUSZOWY KONKURS

NA DWA TYGODNIE PRZED ROZPOCZĘCIEM ROKU SZKOLNEGO NIE SĄ ZNANE ZASADY podziału pieniędzy na podręczniki szkolne dla dzieci z ubogich rodzin, nie wiadomo także, według jakiego kryterium będą przydzielane podręczniki. Kuratorium Oświaty w Białymstoku będzie dzieliło 500 tysięcy złotych, przyznanych przez MEN.

WOJEWÓDZTWO PODLASKIE PRZODUJE w obsadzie bydła na 100 ha użytków rolnych, ogłosił Główny Urząd Statystyczny. W naszym regionie jest ich 55,5 sztuki, natomiast średnia krajowa wynosi 35,5 sztuki. Pod względem hodowli owiec podlaskie jest na piątym miejscu w kraju.

SKORZYSTAĆ Z POMOCY UNIJNEJ (80 MLN EURO) NA ROZWÓJ TURYSTYKI może województwo podlaskie i cztery inne województwa. Warunkiem jest przygotowanie programów inwestycyjnych. Największe szanse będą miały te podmioty, które potrafią same zgromadzić 1/3 część wartości inwestycji.

W NIECODZIENNY SPOSÓB HODOWCY GOŁĘBI Z ŁOMŻY, CZYŻEWA I ZAMBROWA uczcili rocznicę Cudu nad Wisłą w 1920 roku: nad pola bitwy koło Radzimina wypuścili kilka tysięcy ptaków.

DYREKTOR SZPITALA W ELKU WYSTOSOWAŁ POZEW PRZECIWKO WOJEWÓDZIE PODLASKIEMU o zapłatę szpitalowi zaległych ok. trzech milionów za świadczenia wykonane przez szpital w 1997 i 1998 r. oraz o zwrot wypłaconej trzynastki. Podobną sprawę wygrał w sądzie Szpital Wojewódzki nr 2 w Rzeszowie.

WYMUSZENIE ZMIAN W PRZEPISACH PRYWATYZACYJNYCH zapowiedział Andrzej Lepper, szef „Samoobrony”, na spotkaniu z plantatorami tytoniu w zakładach British-American Tobacco w Augustowie (czytaj — str. 6).

PO DWUDZIESTOLETNIJ PRZERWIE BIEBRZAŃSKIE ŁĄKI ZOSTAŁY SKOSZONE tradycyjnym sposobem, czyli kosą. Jest to powrót do naturalnych warunków, szczególnie korzystny dla batalionów, które nie zakładają gniazd w wysokich trawach.

SZKOLENIA Z UMIEJĘTNOŚCI ZDOBYWANIA PIENIĘDZY z europejskich funduszy pomocowych zapowiada Krzysztof Przekop, szef Centrum Rozwoju Województwa Podlaskiego, które powstaje w Białymstoku; Centrum ma prowadzić szkolenia od października.

CZĘŚCIEJ CHORUJEMY, wynika z analizy pracy szpitali w Podlaskiem, które przyjęły o 30 procent więcej pacjentów niż w

ubiegłym roku. Jednak, jak informuje Grażyna Pawelec, rzecznik prasowy Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych, szpitale „naciągają” Kasę i przedłużają pobyt szpitalnym chorym, którzy z powodzeniem mogliby przebywać w domu. Kasa płaci bowiem za dniówki pacjentów.

KILKANAŚCIE KIOSKÓW Z KOMPUTEROWĄ INFORMACJĄ TURYSTYCZNĄ stanie w gminach dawnego województwa suwalskiego. Projekt wartości 300 tysięcy euro sfinansuje Unia Europejska.

NA PRZYSZŁEJ GIEŁDZIE OWOCOWO-WARZYWNEJ w białostockich Fastach rozdzielono już większość pomieszczeń handlowych. Ze 140 pozostały tylko cztery. Jeszcze trwa budowa placu handlowego dla rolników o powierzchni 2,5 ha, wjazdu z szosy elckiej, 25 ostatnich boksów oraz prace wykończeniowe przy układaniu krawężników, malowanie pasów, sprzątanie. Prace mają być zakończone do 29 sierpnia.

KIEROWCY CIEŻARÓWEK, A CZĘSTO TAKŻE SAMOCHODÓW OSOBOWYCH ZZA WSCHODNIEJ GRANICY, SPRZEDAJĄ W POLSCE OLEJ NAPĘDOWY przewożony w zbiornikach na paliwo. Jest on kilkakrotnie tańszy od polskiego. Szczególnie chętnie kupują go rolnicy, których nie stać na paliwo krajowe.

300 KURCZĄT STRACIŁ HODOWCA DROBIU ze wsi Kapice Lipniki na skutek wyłączenia prądu przez Zakład Energetyczny w Białymstoku. Zakład zapowiedział wprowadzić datę wyłączenia, ale dokonał tego w innym terminie, niż podał w ogłoszeniu.

W WOJEWÓDZTWIE PODLASKIM SĄ 132 WYSYPISKA odpadów komunalnych; znajdują się w 62 gminach. 2629 gospodarstw rolnych, podłączonych jest do oczyszczalni przyzgodowych.

W PIERWSZYM PÓŁROCZU Z ŁOMŻY WYMELDOWAŁO SIĘ 387 osób, a zameldowało 359; w Suwałkach 279 i 359. Na razie nie widać więc, by oba miasta, po utracie statusu wojewódzkiego, gwałtownie zaczęły się wyludniać.

44 OWCZARKI NIEMIECKIE SŁUŻĄ W POLICJI Podlaskiego. Dzienna stawka żywieniowa na jednego psa, zgodnie z przepisami, wynosi około 6 złotych.

PIESZE PIELGRZYMKI WIERNYCH PRAWOSŁAWNYCH WYRUSZYŁY z Białegostoku na świętą Górę Grabarkę; główne uroczystości odbędą się 19 sierpnia.

ZAKŁAD OPIEKUŃCZO-PIELĘGNACYJNY MA POWSTAĆ w dawnym hotelu pielęgniarskim w Łomży, pracę znajdzie 20 pielęgniarek. Plan zakładu musi zaakceptować Urząd Marszałkowski.

PRYMAS POLSKI KARDYNAŁ JÓZEF GLEMP ODWIEDZIŁ parafię Dolistowo Stare w odpust św. Wawrzyńca.

SENATOR LECH FESZLER ZOSTAŁ PRZEWODNICZĄCYM Ruchu Społecznego AWS w powiecie zambrowskim, a jego zastępcą Andrzej Boćkowski.

PONAD CZTERYSTA KRAZDZIEŻY SAMOCHODÓW odnotowała w tym roku podlaska policja, auta najczęściej giną w poniedziałki i czwartki.

ZAKAZ KĄPIELI W NARWI w Nowogrodzie, Pisie w Dobrymlesie i w zalewie Siemianówka w Starym Dworze wydał Podlaski Wojewódzki Inspektor Sanitarny.

WARSZTATY PIOSENKARSKIE DLA MŁODZIEŻY POŁONIJNEJ odbyły się w Grabanowie koło Białej Podlaskiej. Zakończyły się koncertem konkursowym, a zwyciężyła w nim Dominika Timoszuk z Białegostoku. Weźmie ona udział w Międzynarodowym Festiwalu Młodych Talentów „Mały 99”, który odbędzie się 11 i 12 września w Białej Podlaskiej. Dominika należy do zespołu „Pronar” w Narwi. Jej muzycznymi rywalami byli młodzi śpiewacy z Niemiec, Francji, Litwy, Łotwy, Ukrainy i Białorusi.

CENNA NAGRODA IM. JANA CYBISA UHONOROWANY ZOSTAŁ Leon Tarasewicz, malarz z Wali pod Białymstokiem. Dotychczas nagrodę im. Cybisa otrzymali m.in. tak znakomici malarze światowej sławy jak: Jerzy Nowosielski i Józef Czapski.

ALBUM „DAWNY BIAŁYSTOK” Jana Murawiejskiego przedstawia fotografie miasta z przełomu XIX i XX wieku.

CENY RYNKOWE W PODLASKIEM: koń od 2000 do 4000 złotych w Szczuczynie, 2500–3500 w Suwałkach; krowa z cielęciem od 1200 do 1500 w Sokolach, 1200 w Knyszynie; para prosiąt od 120 do 135 w Bielsku Podlaskim, 120–150 w Zambrowie; jajko od 22 do 26 groszy w Sokółce, 18–22 w Ciechanowcu; 100 kg pszenicy od 36 do 38 złotych w Jedwabnem, 45–50 w Augustowie.

Znaki czasu

• Prawie 80 tys. osób straciło pracę w wyniku zwolnień grupowych w pierwszym półroczu bieżącego roku (w całym ubiegłym roku — 100 tys.), informuje Krajowy Urząd Pracy.

• Jeszcze w tym roku około 20 tysięcy pracowników medycznych planują zwolnić dyrektorzy szpitali.

• Około 400 rolników, okupujących Urząd Wojewódzki w Olsztynie, usunęła policja. Rolnicy domagają się wprowadzenia dopłat do paliwa, do tegorocznych zbiorów rzepaku oraz uruchomienia interwencyjnego skupu pszenicy ze środków Agencji Rynku Rolnego. W Muszynie rolnicy z „S” Mariana Zagórnego wysypali tory 20 ton importowanego zboża.

• „Tygodnik Solidarność” otrzymał 202 tys. zł, „Mały Gość Niedzielny” (dodatek do „Niedzieli”) — 156 tys. zł, „Poznaj Świat” — 151 tys. zł dotacji z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska Gospodarki Wodnej, jako tym angażujące się w ochronę środowiska. Nic nie otrzymały pisma specjalizujące się w ekologii: „Wiedza i Życie”, „Polska”, „Eko-problemy”, „Ekoinżynieria”, „Rzecz-Kultura-Cywilizacja-Historia”. Podział jest wyraźnie polityczny.

• O każde wolne miejsce pracy w administracji rządowej ubiega się do trzydziestu osób. Od lipca informacje o urzędniczych wakacjach muszą być podawane do publicznej wiadomości.

• W kraju zarejestrowanych jest 5789 zakażonych wirusem HIV. Według szacunkowych danych może ich być 15–20 tys. (czytaj — str. 12–13).

• Obok klasztoru oo. Paulinów na Jasnej Górze powstał punkt usług klientów Powszechnego Zakładu Emerytalnego „Arkady vesco”, którego udziałowcem jest Konferencja Episkopatu Polski.

• Już czternasty raz podrozbawia tym roku benzyna i olej napędowy.



"NIESMACZNY" KURATOR

Z niesmakiem odebrali wystąpienie Wiesława Różańskiego, podlaskiego kuratora oświaty, samorządowcy, uczestnicy ostatniej sesji powiatu ziemskiego w Łomży. Oprócz zapewnienia, że budżet kuratora jest niemal pusty, nie uzyskali odpowiedzi na zgłoszone problemy w sprawie organizacji oświaty i dowozu uczniów. Bo to, że nauka dziecka w małej szkole jest bardzo kosztowna, nie od dziś wiedzą wszyscy. W dodatku na zarzuty, że Kuratorium nie odpowiada na pisma, a osobiście nie można dobić się na „audyencje” do kuratora, Wiesław Różański wbrew faktom stwierdził, że jest to nieprawda.

POLICYJNA KREW RATUJE

40 policjantów z Oddziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku honorowo oddało krew. Jest to odpowiedź na apel Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa, która odwiedziła wcześniej krwiodawców w Choroszcy i Czarnej Białostockiej. Obwoźna stacja krwiodawstwa wyjedzie wkrótce do Wysokiego Mazowieckiego, a potem do Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej przy ul. Bema w Białymstoku.

PRZEWROT BEZ REWOLUCJI

Przedstawiciele białoruskiej opozycji spotkali się w Białymstoku z wicemarszałkiem woj. podlaskiego Aleksandrem Usakiewiczem. Rozmowa Siemiona Szareckiego, przewodniczącego rozwiązanej przez Łukaszenkę Rady Najwyższej Białorusi, z przewodniczącym Białoruskiego Frontu Narodowego Zianonem Paźniakiem, odbyła się w redakcji „Nivy”.

Szarecki uważa Łukaszenkę za zwykłego obywatela, z którym nie warto rozmawiać o zmianach we władzy. Zianon Paźniak oświadczył, że Białoruski Front Narodowy rozważa możliwość podjęcia rozmów z Łukaszenką.

Rozmówcy byli zgodni co do tego, że nie chcą doprowadzić w kraju do zbrojnego przewrotu, a raczej do zmiany świadomości polityków i narodu białoruskiego na rzecz demokracji i powrotu Białorusi do Europy.

NA WSCHÓD!

Województwo podlaskie (razem z lubelskim) zajmuje trzecie miejsce w eksporcie towarów na wschód (po mazowieckim i śląskim). Zdaniem ekspertów z Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową, ma na to wpływ bezpośrednio sąsiedztwo z krajami byłego ZSRR. Natomiast sprzedaż na rynki krajów Unii Europejskiej jest tutaj (a także w Podkarpackim i Lubelskim) minimalna. W Podlaskiem najaktywniejsze są małe i średnie przedsiębiorstwa, których udział w wojewódzkim eksporcie wynosi aż 50 proc. (dla porównania udział małych i średnich przedsiębiorstw śląskiego wynosi 11 proc.).

KASA BEZ KASY

Dług Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych wynosi już 35 milionów złotych i zwiększa się każdego miesiąca. Kasa winna jest pieniądze szpitalom i przychodniom. Dyrektor PRKCh winą za tę zapaść finansową obciąża przede wszystkim ZUS, który nie przekazał około 30 milionów złotych ze składek na ubezpieczenie zdrowotne. ZUS nie przekazuje także danych dotyczących ubezpieczonych, co uniemożliwia przygotowanie planu budżetu na przyszły rok. Kasa, podobnie jak inne kasy regionalne w kraju, otrzymała zgodę Rady Kasy Chorych i Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych na zaciągnięcie kolejnego kredytu bankowego.

ŚWIĘTO WOJSKA

Uroczystość z okazji Święta Wojska Polskiego odbyła się w Klubie Garnizonowym przy ul. Kawaleryjskiej w Białymstoku. Wśród zaproszonych gości byli przedstawiciele władz wojewódzkich, samorządowych, wojskowych oraz parlamentarzystów. Kilku żołnierzom zawodowym oraz kilku kombatanom otrzymało wyższe stopnie wojskowe. Niektórzy otrzymali odznaczenia państwowe i resortowe. Mszę polową odprawili kapłan katolicki Tadeusz Pałuska i kapłan prawosławny Aleksy Wojciuk. Żołnierze i goście obejrzyli pokazy hipiczne oraz wystawę uzbrojenia jednostki.

Z WODĄ I BEZ

W gminie Suraz (powiat białostocki) wodociąg dotarł do prawie każdego gospodarstwa rolnego (99,67 proc.). Suraz nieznacznie wyprzedził gminy z powiatu wysokomazowieckiego: Kobylin Borzymy (98,87 proc.), Kulesze Kościelne (95,43 proc.), Klukowo (94,26 proc.) i gminę Zambrów (91,79 proc.).

Sieci wodociągowej nie posiadają gospodarstwa rolne w gminie Przytuły (pow. Łomża), a w minimalnym procencie w gminach: Rajgród (5,52 proc.) z powiatu grajewskiego, Turośl (8,56 proc.) z powiatu kolneńskiego i Lipsk (9,2 proc.) z powiatu augustowskiego.

REFORMA NIE DO KOŃCA

Choć od nowego roku pod moniecką Komendę Powiatową Policji podlegają gminy Trzcianne i Goniadz, nadal sprawy karne kierowane są do Sądu Rejonowego w Grajewie; podobnie jest w gminie Perlejewo, należącej obecnie do powiatu siemiatyckiego, a podlegającej sądowi w Wysokim Mazowieckiem.

ZAPROSILI NAS

• Rada Nadzorcza i Zarząd Banku Spółdzielczego w Ciechanowcu — na uroczyste obchody 100-lecia Banku.

• Prezes Zarządu Klubu Absyntenta „Ostoja” w Zambrowie — na „Dzień Trzeźwości”.

• Prezes Zarządu Stowarzyszenia Pamięci Walczących z Komunizmem i Faszyzmem „Zapora” w Łomży — na uroczystości upamiętniające 45. rocznicę śmierci majora Jana Tabortowskiego „Bruzdy”.

• Starostwo Powiatowe w Łomży — na spotkanie polskich dzieci z Ukrainy ze starostą.

• Dyrekcja Wojewódzkiego Podlaskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepietowie — na seminarium poświęcone rolnictwu ekologicznemu w województwie.

• Dyrektor łomżyńskiego Szpitala Wojewódzkiego i ordynator Oddziału Laryngologii — na otwarcie Oddziału.

• Dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Zambrowie — na otwarcie nowej siedziby MOK i „Pożegnanie lata”.

• Łomżyński Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej, prezydent Łomży i starosta powiatu łomżyńskiego — na uroczystość poświęconą pamięci Bohdana Winiarskiego.

• Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 10 w Łomży — na spotkanie z młodzieżą polonijną z Białorusi i Ukrainy.

• Polskie Radio Białystok — na konferencję prasową z udziałem twórców filmu „Fuks”.

• Dyrektor Muzeum Przyrody w Drozdowie — na prelekcje towarzyszące wystawie „Przyroda i ludzie, czyli o ochronie bioróżnorodności”.

• Miejski Dom Kultury — Dom Środowisk Twórczych w Łomży — na wystawę malarstwa Tadeusza Gapińskiego.

• Iwajła Świtajewska — na wystawę swojego malarstwa w Galerii „Wioska Żeglarska” w Mikolajkach.

• Miejski Ośrodek Kultury w Ciechanowcu — na festyn z okazji 100-lecia Banku Spółdzielczego i Jarmark Świętego Rocha.

• Fundacja im. Stefana Batoro, Centrum Edukacyjne Catherine w Warszawie, Muzeum Północno-Mazowieckie w Łomży i Skansen Kurpiowski im. Adama Chętnika w Nowogrodzie — na „Niedzielę Świętego Rocha” w Skansenie.

Dziękujemy.

KONTAKTY

W PRENUMERACIE POCZTOWEJ

„Kontakty” zaprenumerujesz w każdej placówce pocztowej, u każdego doręczyciela!

ZASŁUŻENI DLA BANKU

Z okazji jubileuszu 100-lecia istnienia Banku Spółdzielczego w Ciechanowcu Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Aleksander Kwaśniewski odznaczył: Henryka Ptasznika, prezesa Zarządu BS — Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski; Edwarda Rosińskiego, członka Rady Nadzorczej BS — Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski; Helenę Filińską, członka Zarządu, Kazimierza Radomskiego, przewodniczącego Rady Nadzorczej, i Mariana Tymiańskiego, byłego przewodniczącego Rady Nadzorczej — Złotym Krzyżem Zasługi; Zofię Krzesiewicz i Helenę Zawadzka, długoletnich pracowników BS — Srebrnym Krzyżem Zasługi; Helenę Dołęgowską, wiceprezesa Zarządu, Krystynę Samulską, długoletniego pracownika, Franciszka Czarkowskiego, dyrektora oddziału, i Eugeniusza Twarowskiego, członka Rady Nadzorczej — Brązowym Krzyżem Zasługi.

Jubilatowi władze i mieszkańcy Ciechanowca oraz sąsiednie banki ufundowały sztandar z herbem miasta, bankowym znakiem i najważniejszymi datami.

TARGI NA BIAŁORUSI

Zaproszenie na targi w Grodnie wystosowało do polskich przedsiębiorców Narodowe Centrum Wystawiennicze „Beleppo” z Mińska na Białorusi. Targi branż spożywczej, gospodarstwa domowego, budowlanej odbędą się 20–23 października; szczegółowe informacje można uzyskać w Konsulacie Republiki Białoruś w Białymstoku, ul. Waryńskiego 4, tel. (0-85) 744-55-01, fax (0-85) 744-66-61.

– Zrobimy wszystko, aby przerwać ten złodziejski proceder, tę prywatyzację! My to siłą przerwiemy! – wołał Andrzej Lepper przed wejściem do augustowskiej fabryki papierosów

Kac po prywatyzacji

Augustowskie Zakłady Tytoniowe, jak wszystkie przedsiębiorstwa państwowe tej branży, sprzedane zostały w połowie lat dziewięćdziesiątych. Zakład kupił międzynarodowy koncern British-American Tobacco. Zgodnie z ustawą z 1996 roku o komercjalizacji i prywatyzacji nowy właściciel miał obowiązek rozprowadzić 15 proc. akcji wśród pracowników i kolejne 15 proc. wśród plantatorów. Rozdanie akcji pracownikom było operacją dziecinnie prostą: ludzie i dokumenty byli na miejscu. Jeśli zaś chodzi o plantatorów, sprawa była o wiele bardziej skomplikowana.

W okresie największej świetności, na początku lat osiemdziesiątych, tytoń do augustowskich zakładów dostarczało prawie 17 tysięcy rolników. Potencjalnie więc każdy z nich mógł ubiegać się o akcje. Ustawa wyraźnie precyzowała warunki, jakie musiał spełnić plantator, aby otrzymać akcje. Musiał złożyć wniosek do 8 października 1997 r., dołączyć zaświadczenie z gminy o prowadzeniu gospodarstwa oraz wykazać, że w latach 1988–1993 dostarczył surowiec wart co najmniej 669 złotych. Wnioski złożyło nieco ponad 6 tysięcy rolników. Akcje otrzymało — prawie 4,4 tys.

Zaprotestowali zarówno ci, których wnioski odrzucono, jak i ci, którzy w ogóle wniosków nie złożyli. Tłumaczą, że nic o żadnych terminach nie wiedzieli, bo nikt ich o nich nie powiadomił.

Andrzej Nosalik, kierownik biura Zarządu spółki, odpowiedzialny za rozprowadzenie darmowych akcji, twierdzi, że ustawa nie nakłada obowiązku zawiadamiania każdego plantatora osobno: wystarczy dwukrotne ogłoszenie w prasie i ulotki rozklejane po wsiach.

— Niczego już w tej sprawie nie możemy zrobić — uważa Nosalik. — Wszystkie akcje zostały rozdane wśród tych, którzy się zgłosili i spełnili przewidziane prawem kryteria.

Pominięci plantatorzy są innego zdania: dlatego wezwali na pomoc Leppera.

W ubiegły czwartek przewodniczący Samoobrony spotkał się w towarzystwie grupy rolników z Andrzejem Nosalikiem w sali ośrodka wypoczynkowego. Niepełna dwugodzinne spotkanie nie przyniosło rolnikom satysfakcjonujących ustaleń. Lepper musiał przyznać, że całemu zamieszaniu winna jest ustawa. Zwłaszcza po tym, jak kierownik Nosalik pokazał mu protokół kontroli procesu prywatyzacji Augustowskich Zakładów Tytoniowych, przeprowadzonej przez inspekto-

rów NIK. Wynikało z niego, że wszystko odbyło się zgodnie z prawem.

Lider Samoobrony uderzył inaczej: — Za zgodą rządu różni cwaniacy z Zachodu przejmują polski majątek bez zabezpieczenia interesów rolników, którzy przez kilkadziesiąt lat na te fabryki pracowali.

Andrzej Lepper zapowiedział blokowanie dróg i prywatyzowanych fabryk papierosów, oleju, cukrowni itd. Przypomniał, że w 1996 r., gdy Sejm uchwalił ustawę o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, ministrem skarbu był Kazimierz Pietrewicz, a wicepremierem i ministrem rolnictwa Jarosław Kalinowski, obaj z PSL. Lepper nie zabawił długo, gdyż spieszył się do Olsztyna, na blokadę Urzędu Wojewódzkiego. Blokadę rozpendziła policja.

Sprawa augustowskiej wytwórni papierosów wydaje się zamknięta: akcje zostały rozdane. Zarówno pracownicy firmy, jak i plantatorzy obdarowani udziałami nie trzymają akcji — regułą jest, że sprzedają je głównemu właścicielowi, czyli koncernowi

BAT, który ma już ponad 96 proc. udziałów w spółce. Sprzyjała temu polityka Walnego Zgromadzenia (czyli BAT), które co roku zdecydowało, aby nie wypłacać dywidend, lecz cały zysk przekazywać na tzw. fundusz zapasowy. A jak co przekazywać, bo w ubiegłym roku zysk netto osiągnął 15 milionów złotych.

Augustowska fabryka jest tania co do wielkości wytwórnią papierosów w Polsce. Zagospodarowuje 12,3 proc. rynku. Zatrudnia 1,3 tys. osób i jest największym pracodawcą w Augustowie. Bieżący rok zapowiada się równie optymistycznie, chyba że popyt na papierosy drastycznie spadnie, na przykład w wyniku dużej podwyżki podatku akcyzowego. Firma rozprowadza wśród największych plantatorów (udziela nieoprocentowanych kredytów) nowoczesne automatyczne suszarnie liści tytoniu. Dbą też o to, aby średnia wielkość upraw tytoniowych rosła z roku na rok.

Podział akcji augustowskiej fabryki został definitywnie zakończony. Wszystko wskazuje na to, że zgodnie z prawem. W Polsce na prywatyzację czekają jeszcze zakłady tłuszczowe, cukrownie, polmosy. Sprawa udziału w polskich plantacjach stanie się jeszcze nie raz, tym bardziej że strzygnięcia ustawy z 1996 r. uchodzą wśród rolników za niesprawiedliwe i niedostatecznie zabezpieczające ich interesy.

JAN ONISZCZUK

Okolo 2 000 rolników zgromadziła uroczystość dożynkowa w Grabowie. Po raz pierwszy połączono ją z dorocznym odpustem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, w tradycji ludowej zwanym także świętem Matki Boskiej Zielnej.

Przedstawiciele 10 wsi przynieśli do kościoła parafialnego wieńce dożynkowe i plony ziemi. W ocenie komisji najefektowniej prezentowały się wieńce z Ciemianki, Gut Starych i Wiszowatych. One też będą prezentowały gminę na dożynkach krajowych w Częstochowie, diecezjalnych w Łomży i powiatowych w Stawiskach.

Starostowie dożynek, Piotr Karczewski ze Świdrów Podlesnych i Maria Skrodzka ze Świdrów Dobrych, przekazali proboszczowi parafii ks. Krzysztofowi Krośnickiemu tradycyjny bochen chleba.

Celebrans w okolicznościowej homilii podkreślił rolniczy trud, który nie jest właściwie dostrzegany przez rządzących. Pomimo niesprzyjających czasów apelował o umiłowanie ziemi, podchodzenie do pracy na roli i w zagrodzie z wiarą w Boga i w poszanowanie otaczającej nas przyrody. Wiele miejsca poświęcił sprawom wychowawczym, w tym potrzebie okazywania większego szacunku rodzicom przez dzieci.

Wójt gminy Marek Zielonka podziękował rolnikom za tegoroczny wysiłek przy zbiorach i ich zagospodarowaniu, zapewnił o kontynuowaniu w latach przyszłych odradzającej się tradycji obchodzenia święta plonów połączonego z uroczystością odpustową.

Po Mszy świętej, poświęceniu plonów, owoców i ziół uczestnicy uroczystości obejrzeni pokaz sprawności miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej w ćwiczeniach sportowo-pożarniczych, a także wzbudzały duże zainteresowanie przejazd ulicami Grabowa sześciu ułanów, którzy zademonstrowali pokaz władania szablą i natarcie z lancami.

Wszyscy poczęstowani zostali darami, przyniesionymi przez poszczególne wsie. Były sękacze, wędliny, pieczony indyk, dużo owoców i napojów... Każdy mógł spróbować, co wielu przyjęło z niedowierzaniem.



ŚWIĘTO ZBIORÓW

„Od św. Rocha na polu socha”. Zgodnie z tym staropolskim przysłowiem w Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kłuka w Ciechanowcu skoszone zostały ostatnie łany żyta. W czasie pierwszych powiatowych wysokomazowieckich dożynek kosę chwycili: Adam Szczepanowski, wicemarszałek województwa podlaskiego, poseł Marek Kaczyński, Józef Wyszniński, radny sejmiku wojewódzkiego, ks. proboszcz Waldemar Krzywiński i inni. Jednym szło równo, inni stawiali zbyt wysokie ściernisko. Nie wytrzymała tego wzdruku Helena Smorczewska ze wsi Krynki-Jarki i sama chwyciła za kosę. Zniwiarzom kibicowali: starosta Jacek Bogucki, wicestarosta Dorota Łapiak, radni powiatowi, burmistrz Ciechanowca Stanisław Kryński i Wysokiego Mazowieckiego Jarosław Siekierko. Przyspieszył wywiał zespół „Kalina” z Żurów.

(gm. Dziadkowie) i chór Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych. Ostatnie pokosy były jedną z atrakcji przygotowanych przez pracowników Muzeum. Liczni goście mogli (a zjechali z Białegostoku, Warszawy, Suwałk, Siedlec, Łomży i z całego powiatu wysokomazowieckiego) spróbować dawnych prac gospodarskich: ubijania masła, prania kijanki, lepienia garnków, latania dachów.

Oprócz zniw, najbardziej widowiskowe było święcenie zwierząt. Prace obliczone św. Rocha, strzegącego ludzi i zwierząt od zarazy, rozpalone stało ognisko. Przez wonny dym z jałowca przepędzono poświęcone krowy, owce, konie. Pieczę nad tym obrzędem sprawował Antoni Mosiewicz, który ciekawie opowiadał o tradycji związanej ze święceniem.

Jak zawsze w Muzeum było wiele atrakcji. I jak zawsze urzekła staropolską gościnnością dyrektora Kazimierza Uzyńskiego.

Po bogatym programie w skansenie goście przeniesli się na stadion MOSiR-u i uczestniczyli w festynie zorganizowanym z okazji 100-lecia BS w Ciechanowcu. Mieli tam okazję obserwować mecz szefów różnych instytucji, regaty kajakowe oraz występy artystyczne, w których wzięły udział dzieci i młodzież, kapela „Siemiona” z Siemiatycz i zespół folklorystyczny z Nowogrodu. Dużym powodzeniem cieszyły się konkursy zorganizowane przez bank. W konkursie plastycznym dla dzieci zwyciężyli: Agnieszka Steć, Michał Poniatowski, Dominika Prazmo, Karolina Żygoń (grupa dzieci 6–9 lat); Anna Puchacz, Ewelina Żygoń, Katarzyna Kozłowska i Karolina Łuniewska (10–15 lat); Kamila Rutkowska (16–19 lat). Największą wiedzę bankową popisali się: Emilia Kłopotowska, Sławomir Uzyński i Albert R. dziszewski.

Atrakcyjny weekend w Ciechanowcu zakończyła zabawa taneczna z niskiem.

Sprawa K... do Sądu R... kiem Maz... niec ubieglego... czło się 5 gru... stawców mleka... czarskiej „Mle... zaprosiła rolni... stawowej w Pe... mować o now... stwie. Jednym... miała być ocer... Do Perlejew... ra Molenda, ... ni, i Henryk... Rady Nadzorc...

Od razu z... kilku mężczy... krytykować Ja... punktu skupie... Dużej. Jan M... zwykłym wie... trzy miesiące... wyborach do... żając kontrka... K. I to własn... wykrzykiwał p... że jest oszuste... dania mleka. ... badał jego ml... czasu Władysł... nia do bezpo... to właśnie te... domagał się... wyborczego p...

Wyrok

Padaly cor... zarzuty. Kazim... prowadziła ze... zapanować na... mi rolnikami... Krystyna L., c... cielka, własc... jnych krow. F... la i zwróciła... dzielni: — CI... Pania za zais... nas, w Leszcz... wyborów, kt... sław K. Wład... ście nic nie m... kojnym głose...

— Ty kom... k... zarazo, h... Władysław K... Krystyna... twarz rękoma... chodząc z sali... — Czekal... mieta się i p... obrazil mnie... przyszedł z c... nami. Tym r... nie zjawił się... mnie do wn... maczyli, że m... sięciu świadk... zwiska, więc... że może wy... Władysława... cielka.

2 Tuż... Trzech... stała z... wszej rozpra... przebił opor... na, dwa koła... ny W. (skłó... K.) i dwa ko... sa.

Na pierw... prawie Wł... przeproszen... na opłaceniu... zdaniem, ko...

Na drugi... styna L. usi... ławie oska... wniósł spra... cielce o uz... chnie uznani... połączył dw...



1 Sprawa Krystyny L. trafiła do Sądu Rejonowego w Wysokim Mazowieckiem pod koniec ubiegłego roku. Wszystko zaczęło się 5 grudnia na zebraniu do spółdzielni mleczarskiej „Mlekowita”. Spółdzielnia zaprosiła rolników do Szkoły Podstawowej w Perlejewie, by poinformować o nowościach w mleczarstwie. Jednym z punktów zebrania miała być ocena pracy zlewniarza. Do Perlejewa przyjechali: Kazimierz Molenda, pracownik spółdzielni, i Henryk Dżidichowski, członek Rady Nadzorczej.

Od razu zrobiło się gorąco, bo kilku mężczyzn zaczęło głośno krytykować Jana M., pracownika punktu skupu mleka w Leszczce Dużej. Jan M. nie był już tylko zwykłym wiejskim zlewniarzem, trzy miesiące wcześniej wygrał w wyborach do rady gminy, zwyciężając kontrkandydata, Władysława K. I to właśnie pokonany rolnik wykrzykiwał pod adresem Jana M., że jest oszustem, który fałszuje badania mleka. Choć zlewniarz nie badał jego mleka, bo od pewnego czasu Władysław K. miał urządzenie do bezpośredniego odbioru, to właśnie ten rolnik najgłośniej domagał się wyrzucenia z pracy wyborczego przeciwnika.

Wyrok Sądu Rejonowego w Wysokim Mazowieckiem i jego uzasadnienie wywołały śmiech, oburzenie i złość

Padły coraz ostrzejsze epitety, zarzuty. Kazimierz Molenda, która prowadziła zebranie, nie potrafiła zapanować nad rozgorączkowanymi rolnikami. Klótnie przerwała Krystyna L., emerytowana nauczycielka, właścicielka sześcioro dzieci. Podniosła się z krzesła i zwróciła do pracownicy Spółdzielni: — Chciałabym przeprosić Panią za zaistniałą sytuację, ale u nas, w Leszczce, źle się dzieje od wyborów, które przegrał Władysław K. Władek, ja do ciebie osobiście nic nie mam — mówiła spokojnym głosem nauczycielka.

— Ty komunistyczna k..., k..., k..., zaraz, habornico — wrzasnął Władysław K.

Krystyna L. usiadła, zasłoniła twarz rękoma. Ludzie zaczęli wychodzić z sali.

— Czekalam, że Władek opamięta się i przeprosi. Już kiedyś obraził mnie, ale następnego dnia przyszedł z czekoladą i przeprosinami. Tym razem nie zadzwonił, nie zjawił się, a sąsiedzi namawiali mnie do wniesienia sprawy. Tłumaczyli, że mam prawie sześćdziesięciu świadków, którzy słyszeli wyzyska, więc wygrana jest pewna, że może wyrok sądowy uspokoi Władysława — opowiada nauczycielka.

2 Tuż przed Świętem Trzech Króli Krystyna L. dostała zawiadomienie o pierwszej rozprawie. Wieczorem ktoś przebił opony w samochodzie syna, dwa koła w rozrzutniku rodziny W. (skłóconej z Władysławem K.) i dwa koła w rozrzutniku sołtysa.

Na pierwszej, ugodowej, rozprawie Władysław K. odmówił przeproszenia, nie zgadzając się na opłacenie zbyt wysokich, jego zdaniem, kosztów sądowych.

Na drugiej Władysław K. i Krystyna L. usiedli obok siebie... na ławie oskarżonych, bo rolnik wniosł sprawę przeciwko nauczycielce o używanie słów powszechnie uznanych za obraźliwe. Sąd połączył dwa procesy.

Nauczycielka poprosiła o przesłuchanie trzech świadków, którzy potwierdzili wulgarnie zachowanie Władysława K. i spokojne wystąpienie Krystyny L. Jej przeciwnik przyprowadził pięciu mężczyzn, którzy nie słyszeli „k...”, za to pamiętali, że Krystyna L. zwróciła się do rolnika słowami „ty złodzieju, ch...”. Świadkowie Władysława K. nie cieszą się dobrą opinią we wsi (alkohol, awantury, przepita gospodarka).

Według relacji Krystyny L., która w sądzie robiła notatki (w aktach procesu nie ma dokładnego zapisu przebiegu rozprawy), sędzia zadawała świadkom Władysławowi K. krótkie pytania: „Czy oskarżony Władysław K. ubliżył Krystynę L.? Czy oskarżona Krystyna L. ubliżyła Władysławowi K.? Czy

przychodzić na zebranie: „Przedmiotowe zebranie dotyczyło działalności spółdzielni mleczarskiej i zgodnie z zawiadomieniem, mieli w nim uczestniczyć wyłącznie dostawcy mleka. Jak wiadomo, Krystyna L. nie jest rolniczką, jak bowiem wynika z danych osobowych, z zawodu jest nauczycielem, bezpośrednio zatem nie jest związana z przedmiotowym zebraniem. O ile już zdaniem Sądu zdecydowała się na udział w takim zebraniu, winna zachowywać się co najmniej biernie, gdy tymczasem bez udzielenia jej głosu przez przewodniczącą zebrania poruszyła temat nie mający związku z porządkiem zebrania, a bezpośrednio krytykując osobę Władysława K.”, napisała sędzia w uzasadnieniu.

Miłosierny sąd

Krystyna L. pierwsza zabrała głos? Świadkowie Krystyny L. musieli odpowiadać na bardziej złożone pytanie: „Co świadkowi wiadomo o sprawie? Czy Władysław K. mógł się poczuć dotknięty przypomnieniem o przegranej w wyborach?”

3 Zaskoczona przebiegiem drugiej rozprawy Krystyna L. wniosła o przesłuchanie obecnych na zebraniu rolników. W piśmie do prezesa sądu napisała, że prosi o wezwanie wszystkich, bo ludzie boją się zeznawać pojedynczo. Nie był to przejaw kobiecej hysterii. Właśnie kilka osób wycofało swój podpis spod oświadczenia o wulgarnym zachowaniu Władysława K. Tłumaczyli, że mieszkają na kolonii, z daleka od innych gospodarstw, że prowadzą interesy. Strach był coraz większy: zimą ktoś pobił do nieprzytomności rolnika mieszkającego na kolonii, z gospodarstw ginął drobny sprzęt. Ludzie słyszeli, jak Władysław K. chwalił się znajomościami (niedawno jego gospodarstwa leżały dwa stawy rybne, na które zjeżdżają notabla z Zambrowa i Wysokiego Mazowieckiego).

Najbardziej przestraszeni świadkowie zastanawiali się niepamięcią i hałasem w sali, inni jednak potwierdzali, że Władysław K. rzucił kilka wulgarnych słów. Jedynie pięciu świadków rolnika zeznało, że nauczycielka nazwała go „złodziejem”, reszta zaprzeczała zdecydowanie lub tłumaczyła, że mogła nie usłyszeć cichych słów.

Po przesłuchaniu kilkudziesięciu świadków sędzia umorzyła postępowanie karne i zasądziła od Krystyny L. na rzecz oskarżyciela prywatnego Władysława K. trzysta złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Koszty procesu obie strony mają zapłacić po połowie.

4 Sędzia uznała, że bardziej winna jest nauczycielka, bo sprowokowała swoim wystąpieniem Władysława K. A na dodatek w ogóle nie powinna

Krystyna L. zeznała podczas pierwszej rozprawy, że jest na emeryturze i prowadzi z mężem gospodarstwo rolne (jest to zapisane w aktach). Od lat głównie ona zajmuje się dojeniem krów, była więc zainteresowana problemami związanymi z oceną klasy mleka, sposobem odbierania i płacenia przez Spółdzielnię.

Zdaniem prowadzącej sprawę nauczycielka popełniła kolejny błąd: odezwała się do swojego sąsiada. „Jak wynika z wyjaśnień Krystyny L., od szeregu lat dobrze zna Władysława K., trudno zatem przyjąć, że nie znała jego temperamentu czy porywczowości, tym bardziej w takiej sytuacji winna zachować umiar, tym bardziej że przez wiele lat pracowała jako nauczyciel...” Bo pani sędzia jest przekonana, o czym napisała w uzasadnieniu, że Władysław K. jest „osobą porywczą, impulsywną, nie potrafiącą zahamować emocji”. Pytanie tylko, skąd pani sędzia czerpała swoją wiedzę, skoro w materiałach sądowych nie ma badań psychologicznych, zaświadczeń lekarskich o zdrowiu psychicznym Władysława K.? Na jakiej podstawie sędzia wydała opinię o charakterze oskarżonego, jeżeli nie na podstawie dowodów? Czyżby tak dobrze znała go osobiście? Jeżeli tak, to powinna wystąpić o wyłączenie ze sprawy.

W uzasadnieniu nie ma też słowa o początku konfliktu Władysława K. ze zlewniarzem Janem M., ich konkurowaniu w wyborach, choć mówili o tym świadkowie i Krystyna L. Zamiast tego sędzia wyraziła swoje zdziwienie: „W ocenie Sądu, jeśli istotnie nie miała zamiaru poniżyć Władysława K., rodzi się zatem pytanie, dlaczego poruszyła tak drażliwy, zwłaszcza dla współoskarżonego temat wyborów”. Odpowiedź na pytanie znajduje się w zeznaniach świadków, ale nie w sędziowskim uzasadnieniu, w którym ominięte są niewygodne fakty.

Na niekorzyść Krystyny L. przemawia także to, że mówiła cicho i spokojnie. „Jak wynika to z zeznań większości świadków, oskarżony Władysław K. mówił głośno, wręcz krzyczał, natomiast Krystyna L. swoje słowa kierowała cicho i spokojnie, co nie pozostaje bez znaczenia na ich odbiór przez obecne tam osoby. Stąd, zdaniem Sądu, większość z przesłuchanych świadków słyszała tylko słowa Władysława K., mniejszość zaś Krystyny L.” Czyli, kierując się logiką sądu, lepiej krzyczeć i to tak głośno, by słyszało kilkadziesiąt osób, niż podejrzanie cicho mówić opanowanym głosem.

Sędzia uznała za wiarygodne zeznania Marii K., „nie jest ona uwikłana w konflikt dotyczący zlewniarza, tym samym zaangażowana po którejś ze stron, dlatego jej zeznania stanowią w pełni wartościowy i pozbawiony subiektywnych odczuć materiał dowodowy”. Tyle że synowie Marii K. pracują w gospodarstwie Władysława K., trudno więc mówić o obiektywizmie.

W uzasadnieniu sędzia podzieliła świadków na zwolenników nauczycielki i rolnika. Natomiast zeznania przedstawicielki „Mlekowity”, osoby postronnej, omówiła

osobno: „Jakkolwiek jednoznacznie nie potwierdziła ona wersji Władysława K., twierdząc, że słyszała tylko jego słowa obrażające Krystynę L., to jednak należy mieć na uwadze fakt, który wielokrotnie podkreślała w swoich zeznaniach, że nie koncentrowała się na sporach pomiędzy uczestnikami zebrania”.

5 Po kilku rozprawach i wysłuchaniu kilkudziesięciu świadków sędzia uznała, że kilka słów przeprosin Krystyny L. „sprowokowało Władysława K. do naganego zachowania się”. „Poza sporem pozostaje fakt, że zachowanie oskarżonych było naganne, nie potrafili bowiem zapanować nad emocjami. Obie strony konfliktu swoimi zachowaniami wyraziły wzajemną pogardę w formie słownych epitetów, wypowiedzianych publicznie, bezwzględnie obraźliwych”.

Tak więc zdaniem sądu „k...” jest równie obraźliwa, jak przypomnienie o przegranych wyborach. Nad jakimi emocjami nie potrafiła zapanować Krystyna L., skoro świadkowie mówili o spokojnym i cichym tonie kilku wypowiedzianych przez nią słów, co zresztą sąd w uzasadnieniu uznał wcześniej za okoliczność obciążającą? Jakie epitety padły pod adresem Władysława K.? Dlaczego sędzina nie wzięła pod uwagę wszystkich argumentów Krystyny L.? Dlaczego miłosierdzie usprawiedliwiła jedną stronę, tłumacząc jej zachowanie porywczym charakterem, choć Krystyna L. domagała się dołączenia do akt dwóch ostatnich spraw sądowych Władysława K. (o nielegalne posiadanie amunicji i groźenie nożem świadkowi Wandzie W. w innej sprawie)? Dlaczego nakazała zapłacić dodatkowe pieniądze nauczycielce? Pytań jest mnóstwo. Na niektóre z nich odpowie być może Sąd Okręgowy w Łomży, do którego odwołała się Krystyna L.

JOANNA GOSPODARCZYK



SENATOR PYTA

W ostatnich tygodniach senator Lech Feszler zainteresował się kilkoma ważnymi dla mieszkańców województwa problemami. Na początku sierpnia napisał do Artura Balazsa, ministra rolnictwa, w sprawie braku pieniędzy w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa na inwestycje gminne (o problemie piszemy w tym numerze, str. 3). Senatora zainteresował nie tylko brak obiecanych pieniędzy, ale także sposób rozdzielania niewielkiej kwoty: „Przyjęty system rozpatrywania wniosków budzi wątpliwości i wywołuje pytania: Dlaczego wobec ograniczonych środków finansowych przyjęto finansowanie aż po trzy inwestycje dla jednej gminy? Dlaczego za jedyne kryterium kwalifikacji wniosków przyjęto kolejność ich złożenia? System ten ogranicza liczbę gmin, którym można byłoby pomóc, a także budzi podejrzenia, iż preferuje gminy, które miały wcześniejszy dostęp do informacji. (...) Zwracam się do Pana Ministra o zbadanie poruszonych problemów oraz rozważenie możliwości zwiększenia środków dla Agencji z przewidywanych w budżecie na 1999 rok kredytów z Banku Światowego”.

Ponadto senator Feszler zwrócił się do ministra kultury i sztuki, Andrzeja Zakrzewskiego, w sprawie dofinansowania Regionalnego Ośrodka Kultury w Zbójnej oraz do pełnomocnika rządu ds. decentralizacji finansów publicznych, Jerzego Millera, w sprawie dofinansowania Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego

ZŁAPAĆ SZANSĘ

Zaledwie dwadzieścia kilometrów dzieli Leszczkę Dużą od miejscowości Żebry Laskowiec. W Leszczce mieszka Artur Leszczyński, w Żebrach urodziła się Renata Dąbkowska. Łączy ich muzyka i piosenka. Renata odniosła sukces na ostatnim Festiwalu Opolskim, wcześniej reprezentowała Polskę na Festiwalu Eurowizji, śpiewając z zespołem „Sixteen”. Przed Arturem jeszcze wiele niespełnionych marzeń. W tym roku wygrał w programie „Szansa na sukces”, prowadzonym przez Wojciecha Manna w II programie TVP. Śpiewał piosenkę Renaty Przemyk, artystki trudnej i wymagającej.

— Po kasety z utworami Renaty Przemyk musiałem jeździć do Białegostoku, bo tu w mniejszych miastach nie było całego repertuaru — opowiada Artur. — Miałem dwa tygodnie na przygotowanie się.

Artur zwyciężył w comiesięcznym programie, a nagrodą był występ w koncercie laureatów w Sali Kongresowej. Śpiewał utwór „Bo jeśli tak ma być”.

Dwudziestodwuletni Artur dorabia śpiewaniem na weselach, był organistą. Teraz kończy naukę w liceum ogólnokształcącym i zastanawia się nad dalszymi studiami. Najbliższą szansą na posłuchanie Artura będzie koncert organizowany przez Miejski Dom Kultury w Wysokiem Mazowieckiem, 29 sierpnia. Artur wystąpi ze swoimi przyjaciółmi.

TAJNE ZASKÓRNIKI RZĄDU

„Obecnie Fundusz Pracy pełni niezdrową funkcję zawsze pełnej kieszeni rządu centralnego, do której sięgnąć można, ilekroć ma się jakieś niespodziewane potrzeby”, napisał poseł Jan Maria Rokita w liście do Marszałka Sejmu. Ostry w tonie list dotyczy „zamachu” Ministerstwa Pracy na urzędy pracy i Fundusz Pracy. Zgodnie z przepisami, wprowadzającymi reformę administracyjną w Polsce, urzędy pracy miały od 1 stycznia 2000 roku przejść w zarządzanie samorządów różnego szczebla (województwie — pod zarządem marszałków, rejonowe — starostów powiatowych).

Tymczasem w lipcu sejmowa podkomisja Komisji Polityki Społecznej przygotowała opracowanie, zaprzeczające tym zmianom. Poselska inicjatywa jest zdaniem Jana Rokity efektem nacisków Ministerstwa Pracy i Krajowego Urzędu Pracy, zainteresowanych pozostawieniem dużych pieniędzy do swoich decyzji. Jest to niebagatelna kwota, bowiem roczne dochody Funduszu Pracy to 5,2 miliarda złotych (dane z 1998 roku). Przy czym warto pamiętać, że w minionym roku Funduszowi zostało 1,8

mld złotych. Te „luźne” pieniądze zostały przeznaczone na inne cele. Tymczasem niecałe 2 miliardy złotych to kwota porównywalna z sumą tzw. subwencji drogowej dla wszystkich województw i powiatów w 1999 roku.

Od 2000 roku samorządy, którym miały podlegać urzędy pracy, mogły dysponować tymi pieniędzmi (choć ministerstwo zostawiło sobie przywilej dzielenia według własnego algorytmu i kontroli wydatków). W myśl reformy administracyjnej oddanie rejonowych urzędów pracy władzom powiatowym pomoże w skuteczniejszym wykorzystaniu pieniędzy na kształtowanie polityki rynku pracy.

„Możliwości wpływu na kształtowanie rynku pracy są przecież samym jądrem polityki regionalnej. Proszę mi wybaczyć tę ostrą opinię, po namyśle jednak uważam, że zwłaszcza województwo samorządowe pozbawione zadań i funduszy na politykę w dziedzinie rynku pracy i przekształceń na wsi (a w tej ostatniej dziedzinie, jak dotąd, centrum zachowało i prerogatywy, i pieniądze dla siebie) — staje się tworem sztucznym i chybionym. Coraz trudniej bowiem będzie zna-

leżać odpowiedzi na pytanie o le działania województwa samorządowego, niezdolnego do realnego oddziaływania na rozwój swojego regionu i politykę nim prowadzoną przez poszczególne resorty”, napisał do marszałka poseł Rokita, który jest przewodniczącym Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych.

Posel Rokita dołączył do swojego wystąpienia, rozesłanego marszałkom województw, opracowanie Włodzimierza Tomaszewskiego, doradcy Prezesa Rady Ministrów, który broni idei przejścia urzędów pracy pod zarządek samorządów. Jednym z argumentów przemawiającym za zmianami jest nowy sposób wydawania pieniędzy z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, na którą od tego roku większy wpływ mają samorządowcy.

Naciski ministra pracy na pozostawienie urzędów pracy pod kontrolą centrum to kolejny przykład nieudolnego reformowania administracji. Samorządy dostają coraz więcej zadań, a coraz mniej pieniędzy. Spodziewa się, że po przejściu urzędów pracy będą mogli wpływać na politykę zatrudnienia, rynku pracy, tymczasem urzędnicy ministerialni nie zamierzają dzielić się z nimi pieniędzmi i władzą.

PIĘKNA JAK Z FILMU

Z KATARZYNA DOBROWOLSKĄ, właścicielką gabinetu kosmetycznego „ESTETYKA” w Łomży, rozmawia Paulina Korel.

szczenie i odżywienie skóry. Szczególnie korzystny dla zniekształconego brzucha po porodzie.

Proponuję też zabieg „Neoderma”, czyli nowa skóra. Dzięki ziołowemu masażowi skóra w ciągu pięciu dni złuszcza się, zmniejszają się zmarszczki, znika trądzik, łagodnieją blizny potrądzikowe, ginie tłustość skóry.

— A co proponuje Pani młodzieży?

— Oprócz „Neodermy” skutecznej przy trądziku, proponuję zabiegi standardowe, bo o swoją skórę trzeba dbać w każdym wieku. Zatem zapraszam na oczyszczanie skóry, makijaż na okazje, nawet do zdjęć (bo musi być trochę inny), minilift, eksfoliację, manicure, pedicure, hennę brwi i rzęs, regulację brwi, depilację. Młodzieży proponuję dziś bardzo modny tatuaż tymczasowy. Mam różne wzory, ale uwzględniam także osobiste propozycje dotyczące wzornictwa. Taki tatuaż robi w Polsce tylko kilka osób, pragnący go posiadać nie muszą szukać specjalistów w kraju. Prowadzę też solarium.

— Do takich specjalistycznych zabiegów trzeba mieć odpowiednie przygotowanie...

— Z zawodu jestem pielęgniarką (posiadam zatem podstawową wiedzę medyczną) i kosmetyczką. Ukończyłam Studium Kosmetyczne w Łodzi oraz specjalistyczne szkolenia w Krakowie. Miałam możliwość podtrzymywać i korzystać z wiedzy światowych specjalistów z Francji, USA, Cypru, Włoch. Uczestniczyłam też w szkoleniu analitycznej i indywidualnego doboru makijażu, prowadzonego przez znanego francuskiego malarza żąstę Dumasa. Robiłam makijaż do reklamy na kalendarz.

Zapraszam do mojego gabinetu w Łomży przy Starym Ryнку 20.

Gabinet mieści się w starej kamieniczce (obok apteki pod filarami) na drugim piętrze, co zapewnia absolutną dyskrecję oraz daje możliwość całkowitego relaksu, gdyż nie słychać odgłosów z ulicy. Na zabiegi można też umawiać się telefonicznie: 216-21-12.

— Dziękuję za rozmowę. (Promocja)

— Bohaterki brazylijskich seriali nawet jak wstają rano z łóżka, są tak piękne, jakby przed chwilą wyszły z salonu kosmetycznego. Czy taki efekt może Pani zapewnić swoim klientom?

— Dokładnie taki. Proponuję skorzystanie z makijażu permanentnego, który jest trwały aż przez cztery lata. Polega na wprowadzeniu barwnika pod skórę. Podkreślam nim kontur ust, nadając efektowny kształt linii brwi (nawet w miejscach, gdzie nie rosną włoski, zostaje wrażenie, jakby były), robię kreski na powiekach. Zapewniam, że z tym makijażem można spokojnie się kąpać. Jest wygodny i bardzo bezpieczny. A przede wszystkim trwały. Pani nie musi myśleć o kosmetykach i poprawianiu urody każdego ranka. Właśnie od rana do wieczora wygląda jak filmowe bohaterki.

— Dziś modne są szczupłe kobiety. Czy tu też może Pani coś pomóc?

— Tak, zapraszam na zabiegi modelowania sylwetki. Pomagam przy likwidacji zaokrągleń kobiecego ciała szczególnie trudnych do usunięcia ćwiczeniami lub dietą (pośladki, biodra, brzuch). Od kilku lat robię zabiegi na bazie alg, czyli wykorzystując naturalne środki — wodorosty morskie. Tylko za 40 zł efekt gwarantowany. Jest to także zabieg na ujędrnienie, oczy-

M
o lag

— Brakuje
Na zadania z
stracę rzą
około trzy
trzebnych
Wojciech K
zyński.

Skarbnik
Kosakowski
rządowych z
zagadnienia
kosztować w
Do tej pory
otrzymało w
tys. zł.

— Zadani
ne. I choć m
niędzy, to j
my. Kosztem
wi skarbnik

Na poczat
ski, dyrekt
du Dróg w
gowe” potrz
zł. Dziś mów
ne życzenia”
tu łomżyńsk
metrów dróg
dwieście k
-gruntowych
winno pokry
manie zwiró
asfalcie, re
wycinanie k
wierzchni m
szczonych z
we zabiegi

rocznie 2 m
miliony). T
ku roku Po
otrzymał 1 m

— Dziś k
będę. Naty
wczoraj, po
lionów dla
dróg asfalta
limy, że zim
nie będzie
przejazdnos
— mówi dy

Regional
w Łomży
z siedmior
sposób roz
cę. Nikt ni
nikt jej naw
kuje pieni
ność, mate
prez. Dyr
Cholewicki
tysięcy zlot

— Dosta
otrzymywa
Obawiam s
niemy plac
pochodne

Powiat
Rodzinie
działalność
choć wcz
ne, potrzeb
530 zł. Kr
ca kierow
brakuje 26
czych, na
14 tys., na
rzeczowe,



Modlitwa o łagodną zimę

— Brakuje prawie na wszystko. Na zadania zlecone przez administrację rządową otrzymujemy około trzydziestu procent potrzebnych pieniędzy — mówi Wojciech Kubrak, starosta łomżyński.

Skarbnik starostwa Edmund Kosakowski precyzuje: realizacja rządowych zadań (a są to głównie zagadnienia geodezyjne) będzie kosztować w tym roku 980 tys. zł. Do tej pory starostwo łomżyńskie otrzymało w dwóch ratach 138 tys. zł.

— Zadania muszą być wykonane. I choć nie otrzymujemy pieniędzy, to je uczciwie wykonujemy. Kosztem samorządu! — mówi skarbnik Edmund Kosakowski.

Na początku roku Adam Łazarski, dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Łomży, policzył „drogowe” potrzeby. Wyszło 135 mln zł. Dziś mówi, że były to „pobożne życzenia”. Do starostwa powiatu łomżyńskiego należy 530 kilometrów dróg. Wśród nich ponad dwieście kilometrów żwirowo-gruntowych; ważniejsze trasy powinno pokryć się asfaltem. Utrzymanie żwirówek, łatanie dziur w asfalcie, regulowanie poboczy, wycinanie krzaków, remonty nawierzchni mostów, wymiana zniszczonych znaków, słowem drogowe zabiegi „higieniczne” kosztują



Łatanie biedy

Utworzenie powiatów bez pieniędzy to bezsens i brak odpowiedzialności, uważają starostowie

rocznie 2 mln zł (słownie: dwa miliony). Tymczasem od początku roku Powiatowy Zarząd Dróg otrzymał 1 mln 400 tys. zł!

— Dziś łatamy tylko największą biedę. Natychmiast, właściwie na wczoraj, potrzebujemy trzech milionów dla ratowania mostów i dróg asfaltowych. Z nadzieją myślimy, że zima będzie łagodna, bo nie będziemy w stanie utrzymać przejeźdźności. Brakuje na paliwo — mówi dyrektor Adam Łazarski.

Regionalny Ośrodek Kultury w Łomży od początku roku z siedmioma osobami w różny sposób rozwiązał umowę o pracę. Nikt nie otrzymał podwyżki, nikt jej nawet nie oczekuje. Brakuje pieniędzy na bieżącą działalność, materiały, organizację imprez. Dyrektor ROK Jarosław Cholewicki braki szacuje na 150 tysięcy złotych.

— Dostajemy połowę tego, co otrzymywaliśmy w ubiegłym roku. Obawiam się, że wkrótce przestaniemy płacić składki ZUS i inne pochodne — mówi dyrektor.

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Łomży na roczną działalność otrzymało 164 tys. zł, choć wcześniej, znacznie zaniżone, potrzeby oceniono na 261 tys. 530 zł. Krzysztof Kozicki, zastępca kierownika PCPR, wylicza: brakuje 26 tys. dla rodzin zastępczych, na ognisko wychowawcze 14 tys., na domy pomocy, wydatki rzeczowe, fundusz płac.

— Wojewódzka kontrola z Białegostoku określiła nasze płace jako jedne z najniższych w województwie i stwierdziła, że w stosunku do zadań mamy minimalną obsadę. Ale i tak brakuje — ubolewa wicekierownik Krzysztof Kozicki.

„Zapomniani” język

— Liczymy na uruchomienie rezerw budżetowych na realizację reformy. Liczymy i czekamy... Pieniądze na zadania zlecone przez administrację rządową są zdecydowanie za małe — mówi Włodzimierz Pietruczuk, starosta powiatu hajnowskiego.

Uważa, że źle została policzona subwencja oświatowa. Nie uwzględniono w niej kosztów warsztatów szkolnych, stołówek, organizowania praktyk poza szkołą, a także nauczania języków mniejszości narodowych. A przecież w powiecie hajnowskim mieszka wielu Białorusinów.

— Mamy zero złotych na dofinansowanie kultury, sportu, biblioteki powiatowej. Około 25 proc. brakuje na starostwo — wylicza starosta.

Subwencji starczy w tym roku na bieżące utrzymanie dróg i modernizację. Starczy też na zmianę nawierzchni na drodze Hajnówka — Białystok. Ale i tak subwencja drogowa, zdaniem starosty,

jest za mała w stosunku do długości dróg podległych powiatowi.

Zero plus zero

— Brakuje na wszystko. Nie mieliśmy wpływu na konstrukcję tego budżetu. Ustalono za nas, wręczono i koniec. Teraz nie ma zmiłuj się — ucina wicestarosta grajewski Jarosław Augustowski.

W budżecie nie ma pieniędzy na inwestycje, które wcześniej były prowadzone. Na zakończenie budowy Zespołu Szkół Zawodowych potrzeba 2,5 mln zł. Starostwo otrzymało 100 tys. Szkoła miała być oddana 1 września. Termin przesunął się w bliżej nie określonej przyszłość. Oby tylko nie tak długi, jak budowa szpitala zakaźnego, który buduje się już dwadzieścia lat. Tylko na modernizację kuchni potrzeba 450 tys. zł, na zakończenie budowy kilka milionów, a starostwo nie otrzymało nic.

Na dom pomocy społecznej w Szczuczynie, przejęty po Wojewódzkim Zespole Pomocy Społecznej, potrzeba dwa miliony. Starostwo otrzymało zero złotych! Takie samo zero na Powiatowy Związek Sportowy, kulturę, uczniowskie kluby sportowe, stowarzyszenia, inicjatywy niepełnosprawnych.

— Występujemy o dotacje, monitorujemy, ale wszystko pozostaje bez odpowiedzi i bez pieniędzy. Wyż demograficzny przeszedł do

szkół średnich. Powstało sześć nowych oddziałów. Wystąpiliśmy o sto tysięcy. Tu też monit pozostał bez odpowiedzi — wylicza wicestarosta.

Do normalnego funkcjonowania Domu Pomocy Społecznej dla chłopców brakuje 150 tys. zł. Nie ma na czym oszczędzać, bo wcześniej wprowadzone zostały programy oszczędnościowe i do minimum zredukowano zatrudnienie.

Na adaptację budynku po byłej jednostce wojskowej dla straży pożarnej starostwo otrzymało dwieście tysięcy, a potrzeba jeszcze trzysta.

O kondycji finansowej starostwa (nie tylko grajewskiego) świadczy także jego lokal. Częściowo mieści się w tzw. budynku „D”, w którym sypie się z popękanych ścian, w czasie deszczu przecieka dach. Na remont siedziby starostwo nie dostało nic. A nie ma na czym oszczędzać. Według wcześniejszych założeń, że na 10 tysięcy mieszkańców w powiecie zostanie zatrudniony jeden pracownik, w starostwie powinno pracować prawie pięćdziesiąt osób. Pracują 32. Rozległy Wydział Spraw Społecznych (podlega mu kultura, służba zdrowia, opieka społeczna, stowarzyszenia) obsługuje jedna osoba. W Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie są trzy etaty, choć powinno być pięć.

— Niezwykle kłopotliwa jest sytuacja w służbie zdrowia. Kasa

chorych zalega z przekazaniem pieniędzy szpitalowi. Brakuje na drogi. Brakuje na wszystko — podkreśla wicestarosta Jarosław Augustowski.

Bezsens

— Utworzenie powiatów z tak potężnym niedoborem finansowym uważam za bezsens i brak odpowiedzialności — mówi Marian Luto, starosta sejneński.

Wszystkie pieniądze publiczne na służbę zdrowia znajdują się w kasie chorych. Starostwo ma zero!

„Bez dna” określa starosta potrzeby oświatowe. Tymczasem otrzymał na ten cel nieco ponad 80 proc. budżetu ubiegłorocznego. A przecież była inflacja i wzrosły koszty utrzymania. Nie ma pieniędzy na remonty, nawet na podwyżki dla pracowników administracji i obsługi szkoły. W takiej sytuacji nie tylko on ze strachem myśli, co by było w razie jakiejś poważniejszej awarii.

— Brakuje, brakuje. Także na utrzymanie starostwa i zatrudnienie pracowników do realizacji rządowych zadań — mówi starosta Marian Luto.

Finansowe problemy dotyczą nie tylko powiatów łomżyńskiego, sejneńskiego, hajnowskiego i grajewskiego. Podobnie zamartwiają się, gimnastykują i monitorują o budżetowe rezerwy inni.

MARIA TOCKA

Grażyna na wózku przebojem wjechała na listę stu najznamienitszych Polek!

Przyjaźń, smutek i radość w Mieście Aniołów

Grażyna Łapińska z Łap była jedyną reprezentantką Polski na Międzynarodowym Festiwalu Artystów Niepełnosprawnych w Los Angeles. Brało w nim udział ponad dwa tysiące artystów z osiemdziesięciu dwóch krajów. Z Polski o wyjazd ubiegały się trzy osoby. Komisja kwalifikacyjna w kraju, która oceniała dotychczasowy dorobek kandydata oraz poziom prezentowanych utworów (należało dostarczyć nagrany kasetę), wytypowała Grażynę.

— Wiele koncertów odbywało się w tym samym czasie. Bardzo się niepokoiłam, czy ktoś zechce posłuchać, jak ja śpiewam. Nikt mnie przecież nie znał. Marzyłam, by na mój koncert przyszło choć z dziesięć osób. Przyszło kilkadziesiąt — opowiada Grażyna Łapińska.

Dodaje, że chyba nie bez znaczenia był fakt, że jest piosenkarką z kraju Ojca Świętego. Grażyna śpiewała piosenkę aktorską, coś nowego dla tamtego Festiwalu. Publiczność otrzymała streszczenia jej utworów w języku angielskim, zatem każdy wiedział, o czym śpiewa, a śpiewała poetycko-refleksyjne utwory o przyjaźni oraz smutkach i radościach życia.

— Prezentowane przeze mnie piosenki poetyckie były dla festiwalowej publiczności czymś nowym. Dla mnie ten występ był uhonorowaniem dotychczasowej pracy. Czułam i widziałam, że podobał się publiczności — mówi Grażyna.

Teksty specjalnie dla niej pisał Małgorzata Michalak, wieloletnia przyjaciółka. Poznały się w centrum rehabilitacji w Konstancinie, bo Małgorzata, z wykształcenia germanistka, także jest niepełnosprawna.

Grażyna Łapińska od dwudziestu lat cierpi na zanik mięśni. Po maturze ukończyła Studium Kulturalno-Wychowawcze

w Warszawie o specjalności teatralnej, już wtedy myślała o studium piosenkarskim, ale wówczas nie było takiej placówki w stolicy, a ona już leczyła się w Konstancinie.

— Dużo przydały mi się zajęcia z teatrologii, a poza tym wiele nauczyła mnie moja koleżanka, absolwentka muzykologii — uważa dziś Grażyna.

Śpiewa na wózku inwalidzkim. Gdy zaczynała, jako uczennica, od piosenki harcerskiej i turystycznej, wózek był jej jeszcze niepotrzebny. Kilka lat później na scenie z wózka przesiadała się na krzesło.

— Wózek jest nieodłączny ode mnie. Zdałam sobie sprawę z tego, że publiczności nie obchodzi, czy ja na scenie stoję lub na czym siedzę. Najważniejsze jest to, jak śpiewam i o czym są moje piosenki. Piosenka musi się obronić sama. Już wiem, że publiczność zaakceptowała mnie taką, jaką jestem — mówi Grażyna.

Nie trzyma się ściśle środowiska niepełnosprawnych. Jest twórcza, ciągle pracuje nad swoim rozwojem. Choć utrzymuje się z renty, nagrała w studiu kasetę „Taniec na żyletce”. Teraz przygotowuje materiał do drugiej kasety i płyty kompaktowej. Nie ukrywa, że niepełnosprawnym trudniej jest się przebić w artystycznym świecie. Dlatego powtarza, że piosenka i muzyka musi się obronić sama. Jej piosenki bronią się: śpiewała na Olsztynskich Spotkaniach Zamkowych, na festiwalu piosenki studentek w Krakowie, także w „Piwnicy pod Baranami”. Ostatnio koncertowała w Drohiczyńcu. I, oczywiście, reprezentowała Polskę na festiwalu w Los Angeles. Cieszy się, że w plebiscycie miesięcznika „Pani” znalazła się wśród stu najznakomitszych Polek. (m)

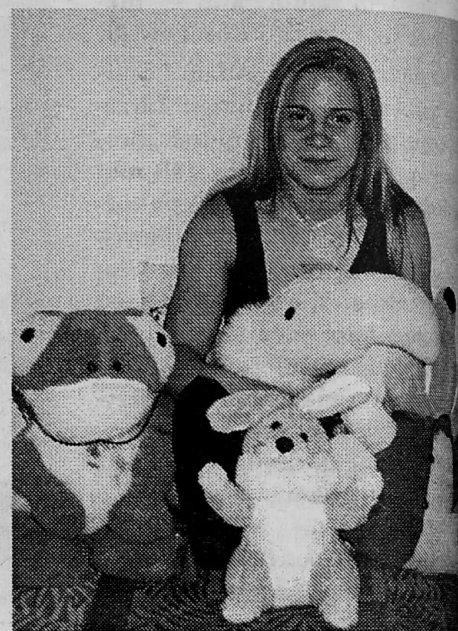
W Mistrzostwach Świata Kadetów i Kadetek w Zapasach w Stylu Wolnym w Łodzi reprezentacja Polski zdobyła 8 medali: 1 złoty, 3 srebrne, 3 brązowe. Brązowy medal w kat. 46 kg zdobyła reprezentantka Miejskiego Ludowego Klubu Sportowego „Wissa” z Szczuczynie, Katarzyna Zalewska!

Kasia jest uczennicą III klasy Technikum Rolniczego w Niechodzie. Zapasy uprawia od VI klasy szkoły podstawowej. W dorobku ma 3 złote medale (dwa zdobyte w tym roku w Mistrzostwach Polski Seniorów, jeden w Pucharze Polski Kadetek), 4 srebrne (w tym 2 z Mistrzostw Polski) i 3 brązowe. Ostatni medal jest największym osiągnięciem Kasi, a jednocześnie klubu „Wissa” w jego 54-letniej historii!

W Mistrzostwach w kategorii Kasi uczestniczyło 14 dziewcząt. Kasia wygrała z reprezentantkami: Mongolii 6:0, Szwecji 7:0.

Zwyczajna

trzecia
na
świecie



dziewczyna

Ukrainy przez rozłożenie na łopatki. Niestety, przegrała walkę (nie wzięła na łopatki) z reprezentantką Japonii. Pozbawiło to ją możliwości walki o I miejsce. Walczyła z Amerykanką o III miejsce i wygrała 5:0.

W mieszkaniu Kasi honorowe miejsce zajmują trofea sportowe (puchary i medale) tuż obok ukochanych puchatych maskotek. Kasia zawsze uśmiechnięta i skromna twierdzi, że jest zupełnie zwyczajną dziewczyną. Lubi muzykę techno i dyskoteki, sprząta, piec ciasta (najlepiej udaje się jej murzynek). Nie próbuje gotować, ponieważ jej mama jest najwspanialszą kucharką. Pasją Kasi są jednak zapasy. Dojeżdża pięć razy w tygodniu do Szczuczyna na treningi, również pięć razy w tygodniu uprawia 45-minutowe biegi. Uważa, że zapasy ułatwiły jej szeroki kontakt z ludźmi i umożliwiły zwiedzanie Polski. Lubi walkę i „walczy z głową”. Nigdy nie polega na sile mięśni, zawsze stara się znaleźć słaby punkt przeciwniczki i zastosować odpowiedni wariant. Woli walczyć z nieznanymi przeciwniczkami: jest wtedy bardziej skoncentrowana, nie może sobie pozwolić na rutynę.

Trener Grzegorz Zańko mówi, że Kasia ma talent, a jednocześnie nie dużą odporność psychiczną. W najbardziej stresującej sytuacji przeważa w niej wola walki do końca, nigdy się nie poddaje.

Mama Kasi jest bardzo szczęśliwa, wierzy w córkę i cieszy się, że jej dziecko stanęło na podium w tak ważnych zawodach.

Prezes „Wissy” Janusz Marcinkiewicz poszukuje sponsora dla Kasi, bo chciałby za wszelką cenę uniknąć sytuacji, kiedy trzeba będzie Kasię sprzedać lub wypożyczyć do innego klubu.

A Kasia? Marzy, by po ukończeniu szkoły pójść w ślady trenera i zostać policjantką i uprawiać zapasy. W najbliższej przyszłości wyjeżdża do Kielc na Mistrzostwa Zrzeszenia LZS. Chciałaby tam sięgnąć po złoto. A tak całkiem prywatnie chciałaby znaleźć kilka dni wolnych od obozów, zgrupowań, treningów i odwiedzić siostrę w Zambrowie.

BARBARA PASZKOWSKA

gabsfoto
gabsfoto
Express
gabsfoto

Łomża
Stary Rynek 16
tel. 216-77-16
od 9" do 18"



KONTAKTY

Jest lekarzem medycyny. Wyjechał z Łomży w 1979 roku. Na Uniwersytecie Północnej Karoliny w Chapel Hill kontynuował badania naukowe w dziedzinie krzepkości krwi. Kiedy jego szefowa otrzymała propozycję pracy w szpitalu Beth Israel w Bostonie, chciała, aby dalej był jej współpracownikiem. Marek Kamiński z żoną zdecydowali się na wyjazd. Tutaj po raz pierwszy spotkał licznych polskich Żydów, między innymi z Białegostoku i Warszawy.

— To były zupełnie osobiste doświadczenia z poznawania ludzi, na których w Polsce patrzyło się przez pryzmat opowieści rodziców, dziadków; nie przez związek osobowy, lecz historyczny — wspomina. — Doznałem od nich wiele życzliwych sytuacji. Nie zapomnę radości, kiedy moi żydowscy współpracownicy podarowali naszemu synowi kołyskę.

Marek Kamiński był lekarzem wykształconym w Polsce. Postanowił być nim również w Ameryce. Zdał wszystkie egzaminy i z żoną zdecydowali się z żoną na kolejną przeprowadzkę. W Wisconsin przygotowywał się do specjalizacji z interny. Czas pokazał, że to miejsce stanie się początkiem tego, w co tak się teraz zaangażował.

Żona, krakowianka, nie spodziewanie nawiązała kontakt ze swą szkolną koleżanką Magdą Karakulską, mieszkającą w Chicago. Jej rodzina została uratowana przed tragedią holocaustu, ponieważ znalazła się na słynnej liście słynnego Oskara Schindlera.

— Ich przyjaźń odżyła na nowo — wspomina Marek Kamiński. — Spotykały się bardzo często. Pewnego dnia, trzy lata temu, Magda opowiedziała o nas Geraldowi Benderowi, który wtedy kandydował na sędziego okręgowego. Kiedy usłyszał, że jestem łomżyńskim, natychmiast do mnie zadzwonił. Bardzo był spragniony opowieści o Łomży; zobaczył ją pierwszy raz w życiu pół roku wcześniej.

Tutaj urodził się jego ojciec, który w latach dwudziestych, jako 17-letni chłopiec, wyemigrował do Ameryki. Rodzina pozostała w mieście. Podczas drugiej wojny światowej spotkał ją los znamienity dla innych łomżyńskich Żydów: najpierw zamknięci w getcie, później zginęli prawdopodobnie w Giełczynie, gdzie Niemcy przeprowadzali masowe egzekucje.

W lutym 1997 roku Marek Kamiński wybierał się do Łomży. Wtedy Gerald poprosił, by przywiózł mu „coś żydowskiego”.

— Byłem tym trochę zaskoczony, ale po przyjeździe zacząłem szukać judaików wśród znajomych — wspomina. — Udało się: trafiłem na rytualny kieliszek i skrawek Tory. W miesiąc później spotkał się po raz pierwszy. Na widok tych drobiazgów Gerald bardzo się wzruszył. Kiedy do tego powiedziałem, że to prezent, omal się nie rozplakał.

A potem, na kolejne spotkanie, Gerald przywiózł ze sobą listy swojego ojca z bliskimi, którzy pozostali w jego rodzinnym mieście; korespondencję z lat trzydziestych. Znajome adresy: ulica Długa, Rybaki, Senatorska... Listy od babki, wujka... Stempel łomżyńskiej poczty.

— To było niesamowite wrażenie. Traktował te rodzinne pamiątki niczym relikwie — mówi Marek Kamiński. — Opowiadał, że nie zapomni chwili, kiedy jako kilkuletni chłopiec był świadkiem wielkiej rozpaczki ojca na tragiczną wieść z Łomży o „zlikwidowaniu” przez Niemców getta. I wreszcie dowiedziałem się od Geralda o czymś, co mnie zaszokowało: o drugim cmentarzu żydowskim w Łomży, o którym do tej pory nie miałem pojęcia! Ja, rodowity łomżanin!



Cień macewy

Tak więc, kiedy znowu przyjechał do rodzinnego miasta, poszedł na ulicę Wąską. Kirkut tonął w śmieciach, zielsku i chaszczach. Zdevastowane żydowskie nagrobki przedstawiały przynębiający widok. Całości cmentarnego obrazu dopełniało prowizoryczne boisko oraz krowie i końskie łajno między macewami.

— Byłem przerażony i zawstydzony nie tylko jako łomżyński, ale i człowiek — wspomina Marek Kamiński.

Kolejni znajomi dowiedzieli się, że poszukuje judaików. Pomogli.

— Ktoś nagle mnie zawiadomił: tu i tu jest odnaleziona Tora z łomżyńskiej synagogi. W bardzo dobrym stanie. Czy jestem zainteresowany kupnem? Oczywiście! Natychmiast pomyślałem o Geraldzie. Ale najpierw pokazałem mu zdjęcie Tory, bo oczywiście, takiego zabytku nie można wywozić za granicę. Okazało się, że brakuje pierwszych pięciu rozdziałów. Ale i tak była wartościowa przede wszystkim jako przedmiot kultu. Gerald mówi: „Trzeba ją uratować przed pocięciem na kawałki. Jeżeli nie uda się nic zrobić, bym mógł mieć ją u siebie, kupię i podaruję jakiejś synagodze w Polsce”. Wkrótce, za moim pośrednictwem, Gerald stał się właścicielem łomżyńskiej Tory. Zgodnie z jego życzeniem, przekazałem ją jego znajomym w Warszawie, któ-

rzy mieli zająć się uzyskaniem pozwolenia na wywóz zabytku z Polski. Udało się. Rok temu przyjechałem do Warszawy między innymi po Torę. W naszym mieszkaniu odbyło się jej przekazanie Geraldowi. Nie potrafię opisać jego wzruszenia. Przyjął tę wielką dla niego świętość z prawdziwą pobożnością.

A potem napisały o łomżyńskiej Torze żydowskie gazety w Chicago. To była prawdziwa sensacja!

Któregoś dnia Gerald i Marek postanowili: „Będziemy ratować łomżyński cmentarz przy Wąskiej”. Najlepszym rozwiązaniem było założenie fundacji. Ale Marek Kamiński zaczął działać nie czekając na jej rejestrację. W lutym 1999 roku znowu przyjechał do Łomży. Wynajął ludzi do uprzątnięcia kirkutu. Zaczęli od wycinania cha-

szczy. I tak po wielu latach znowu ukazały się ukryte w zielsku setki macew...

Metoda faktów dokonanych okazała się skuteczna i pociągnęła za sobą zainteresowanie losem nekropolii także władz Łomży, które zajęły się, miejmy nadzieję na dobry początek, poprawą stanu domu przedpogrzebowego, zbudowanego w latach dwudziestych naszego wieku naprzeciw nie istniejącej głównej cmentarnej bramy.

Po powrocie do Ameryki Marek Kamiński przygotował internetową informację o łomżyńskim kirkucie oraz o zamiarze założenia fundacji dla jego ratowania. Nie trafił w pustkę. Na apel zaczęli odpowiadać łomżyńscy Żydzi z całego świata, między innymi z Australii i Ameryki Południowej.

Fundacja została zarejestrowana w maju 1999 roku. Pierwszą wpłatę przekazała pewna 90-letnia Żydówka, rodowita łomżanka, w niecodziennych okolicznościach. Z okazji rocznicy urodzin bliscy zamierzali przygotować jej uroczystość. Powiedziała im: najpiękniejszym prezentem będzie dla niej zrezygnowanie z przyjęcia i przekazanie wszystkich przeznaczonych na ten cel pieniędzy na zupełnie inny, wciąż bliski jej sercu...

Jewish Lomza Cemetery Foundation zdobywa kolejnych sprzymierzeńców. Właśnie Gerald Bender nawiązał kon-

takt z Georgem Puchalem, potomkiem bardzo zamożnej żydowskiej rodziny Puchalskich z Łomży, którzy mieszkali przy Starym Rynku. Uniknęli tragedii holocaustu, bowiem w 1936 roku wyemigrowali do Ameryki. Jak się okazało, George od ponad 20 lat zainteresowany był ratowaniem kirkutu przy Wąskiej, ale w Polsce nie znalazł wsparcia. W tej sprawie korespondował z ówczesnym prezydentem Izraela Chaimem Herzogiem, który był w 1992 roku w Łomży, rodzinnym mieście swojego dziadka, także na tym cmentarzu. Niestety, Chaim Herzog już nie żyje. Kiedy więc George dowiedział się o Fundacji, natychmiast zaangażował się w jej działalność. W lipcu 1999 roku Gerald Bender, George Puchal i Renata Zeidman przyjechali z Markiem Kamińskim do Łomży. (Niestety, nie udało nam się spotkać.)

— Byliśmy mile zaskoczeni reakcją władz miasta na moje lutowe porządki na cmentarzu — mówi Marek Kamiński. — Oprócz wcześniejszej poprawy stanu domu przedpogrzebowego, pojawiła się tablica z napisem „cmentarz żydowski/obiekt zabytkowy”, znikło prowizoryczne boisko, nie trafiliśmy na ślady wypasania krow i koni. W pewnym sensie czułem się gospodarzem miasta i było mi przyjemnie. Podziękowaliśmy za to prezydentowi Łomży i mamy nadzieję, że to nie nasze ostatnie takie spotkanie.

Fundacja będzie działała zgodnie z planem. Najpierw oczyszczenie cmentarza z chwastów, potem wywiezienie śmieci, wyrównanie terenu, naprawa ogrodzenia i wreszcie prace konserwatorskie nagrobków. To etap najbardziej kosztowny, wymagający współpracy różnych instytucji: między innymi władz Łomży, Państwowej Służby Ochrony Zabytków, gminy żydowskiej w Warszawie, która jest właścicielem łomżyńskiego kirkutu.

Marek Kamiński jest optymistą w przedsięwzięciu, w które tak niespodziewanie się zaangażował.

— Istnienie zła nie zwalnia nas z czynienia dobra — mówi, stając pośród macew.

GABRIELA SZCZESNA

Łomża ma dwa żydowskie cmentarze. „Stary” przy ulicy Wozniowskiej, nazywany przez łomżan „mogilkami”, założony został po roku 1822, kiedy na mocy ustawy Żydzi otrzymali zezwolenie na osiedlanie się w miastach Królestwa Polskiego (przedtem chowali swych zmarłych w Śniadowie). Do dzisiaj zachowało się kilkadziesiąt macew z głazów narzutowych. Na nielicznych widać wyryte w kamieniu symbole.

Kirkut przy ulicy Wąskiej, nazywany cmentarzem żydowskim „nowym”, wytyczono prawdopodobnie w 1892 roku. Znajduje się tu, oprócz macew ze zwykłą kamienną płytą, około 250 nagrobków z zachowaną na wielu symboliką.

We wrześniu 1939 roku w Łomży mieszkało około 11 tysięcy Żydów.



Kiedys wędrowałam po Mongolii i w jurcie na pustyni spotkałam pasterza wielbłądów. Mieszkał z dwójką małych dzieci. Spytałam gdzie, jest jego żona. Odparł, że nie żyje. Chciałam wiedzieć z jakiego powodu. Odpowiedział, że umarła na chorobę.

Profesor Danuta Prokopowicz jest specjalistką w zakresie chorób zakaźnych i pasożytniczych, parazytologiem klinicznym, pasjonatką medycyny, podróży, kierownikiem Kliniki Obserwacyjno-Zakaźnej Akademii Medycznej w Białymstoku.

— Ten pasterz nie dociekał przyczyn śmierci swojej kobiety — ciągnie profesor Prokopowicz. — A mnie zaczęło to wówczas intrygować. Zaczęłam się zastanawiać, gdzie drzemia choroby?

W Indiach, w zakazanych miejscach, szokują turystów ogłoszenia rozklejane na słupach: „Zauważyłeś u sąsiada podejrzane zmiany na ciele, zgłoś to lekarzowi, dostaniesz radio.”

— Podróżujący po Tajlandii Europejczycy dziwią się tubylcom, że chodzą po plaży w sandałach — mówi profesor Prokopowicz. — Turyści rozkoszują się gorącym piaskiem i chodzą boso. Nie wiedzą, że grozi im zarażenie larwą wędrującą, takim pasożytem tropikalnym. Albo w zapadłym miejscu, gdzieś pośród ryżowych pól Wietnamu, stoi urna na odchody. Europejczycy nie korzystają z niej i są traktowani przez tubylców jak dzikusy. Podróżnik musi mieć pokorę wobec innych narodów i kultur, a szczególnie wobec obyczajów i tradycji. Tajowie czerpią wiedzę od pokoleń i wiedzą, co w piasku piszczy, a my lekceważymy ich i potem piękna wyprawa w egzotykę zamienia się w koszmar strasznej choroby. Dlatego mnie intryguje nie tylko tropikalny pasożyt czy bakteria, ale także zachowanie człowieka w obcym dla niego środowisku geograficznym i biologicznym.

Człowiek podróżował od chwili stworzenia. Bo czymże było wygnanie z raju, jak nie wyprawą w nieznanne, ekspedycją do obcego świata? Zapisane jest to w Księdze Rodzaju, a dotyczy naszego praojca Adama: „Dlatego Jahwe Bóg wydalil go z ogrodu Eden, aby uprawiał tę ziemię, z której został wzięty.”

Potem Jahwe powiedział do Kaina: „Tułaczem i zbiegiem będziesz na ziemi!” A czyż niemal półroczna tułaczka Noego w arce nie była pierwszym w dziejach rejsiem człowieka po bezkresie wód? Z pewnością. Je-

dnak chyba najdłuższą podróżą w dziejach była czterdziestoletnia wędrówka Mojżesza w poszukiwaniu ziemi obiecanej.

Tak więc podróż jest starsza od Biblii. Jest tylko nieco młodsza od stworzenia świata.

Świat zawsze kusił i namawiał swoją różnorodnością. Literatura stworzyła na swoje potrzeby pojęcie wysp bezludnych, zakątków nie tkniętych ludzką stopą aby rozpalic naszą wyobraźnię. Byli tacy, którzy z podróży uczynili marzenie. Byli tacy, którzy przez całe swoje życie niemal nie ruszali się z miejsca, ale byli też tacy, którym to wszystko było mało. O nich zaczęliśmy mówić: podróżnik, badacz, obieżyświat, globtroter. Przed nimi byli jednak odkrywcy i zdobywcy. To oni wymieszali narody i rasy, uśmiercili cywilizacje i podzielili się nieszczęściami, rozwlekli zarażę i choroby, opróżnili do cna puszkę Pandory, wypełnili przepowiednie ludzkich tragedii z Pięcioksięgu.

— Mnie pchała w świat ciekawość — twierdzi profesor Prokopowicz. — Chciałam zobaczyć innych ludzi, inną przyrodę, miejsca piękne i niezwykle. Z czasem odkryłam, że moje życie zawodowe zaczyna się łączyć z hobby, że z podróżowaniem związanych jest wiele problemów medycznych, a człowiek z

ka tak, aby mógł się zregenerować i być żywicielem nawet przez kilkanaście czy kilkadziesiąt lat. Przykładem może być mężczyzna zarażony tasiemcem, który odmówił leczenia i przeżył z pasożytem aż 30 lat.

— „Inteligencja” pasożyta — mówi profesor — bywa tak wyrefinowana, że nawet rozmnaża

pasożytów pod różnymi formami, a przybysz z Europy ogóle biały człowiek nie mógł się nawet myć, bo brudząc usta surową wodą, lekarka wróciła z tropiku, czuła u siebie guz, który się zwiększał, więc w końcu okazało się, że torbiel.

Oprócz ciekawości świata, która pcha nas do podróży, ciekawia nas obyczajów seksualnych Azji czy Afryki. Ulegamy pokusom na której kontynencie czyha tragedia?



Darmozjad bezet

innej cywilizacji jest zagrożony niekiedy nawet utratą życia, jeśli nie zrozumie filozofii podróży i przeceni swoją wiedzę o świecie. Podróż bez informacji o miejscu, do którego zmierzamy, jest hazardem. Dlatego lekarze wyodrębnili z wielu specjalności medycynę podróży, aby uchronić ludzkość przed pasożytami, bakteriami, truciznami, wirusami i jadami obcymi dla wielu ras i kontynentów. Przecież AIDS, nazywany dżumą dwudziestego wieku, jest chorobą, której wirus najwcześniej wykryto u małp z Afryki.

Człowiek broni się przed plagą, którą widzi. Ostrzeżony w porę przed kataklizmem spowodowanym przez przyrodę, może się schronić, ukryć, zbudować twierdzę, zabezpieczyć się. Pasożyt bywa zabójcą skrytym, zaś wirus może być jeszcze dodatkowo podstępny.

Parazytologowie twierdzą, że istnieją pasożyty bardzo inteligentne, bo korzystają z człowie-

się wyłącznie w takich ilościach, aby jego potomstwo nie zabiło żywiciela. Czasem człowiek nawet nie wie, że w jego organizmie żyje pasożyt, bo to on dba o dobrą kondycję żywiciela. Młody pasożyt jest agresywny, ale z czasem zmienia antygeny i upodabnia się do żywiciela. W ten sposób zapewnia sobie bezkarność. Po grecku parazytos znaczy darmozjad lub współbiedak.

Podróże, według profesor Prokopowicz, są odtrutką. Na zagubienie, na monotonię. Są antidotum na przebywanie ciągle wśród tych samych ludzi, na wykonywanie ciągle tych samych czynności. Podróżnik nie tylko sam się zmienia pod wpływem poznawanego, nowego świata, ale zmienia ten świat. Choroby, które zawlekli na inne kontynenty ich odkrywcy, niesły śmierć. Z nowego do starego świata przywleczono odwet.

— W Indiach tubylec może bezkarnie spożyć pewną ilość

na była larwami gza. Owad pomylił się, a nie znała konsekwencji.

Biura turystyczne informują, czego nie robić, czego nie robić, czego nie robić. Czemu nie pić w kraju, do którego zmierzamy. Ludzie, którzy do tropików lub wracają z tropików, mogą bez żadnych wątpliwości przyjąć do Kliniki Obserwacyjno-Zakaźnej AM w Białymstoku po poradę. Nie trzeba się bać, że ping jest niebezpieczny, wreszcie mają świetne powiedzenie: „se fiber”, gorączka, bóle, złe samopoczucie. Ilu turystów wie, że dżuma to nie jest zakażenie, ale zakażenie, które może być śmiertelne. Dlatego należy być ostrożnym, nie pić z kranów, nie jeść owoców, nie pić mleka, nie pić wody z kranu. Należy być ostrożnym, nie pić z kranów, nie jeść owoców, nie pić mleka, nie pić wody z kranu. Należy być ostrożnym, nie pić z kranów, nie jeść owoców, nie pić mleka, nie pić wody z kranu.

Europejskie interesy

Szansą dla małych i średnich przedsiębiorców, zainteresowanych współpracą z firmami zagranicznymi, jest udział w międzynarodowych targach Europartenariat, odbywających się w tym roku w Poczdamie w Niemczech. Targi, organizowane od dziesięciu lat w różnych miastach Europy, są miejscem spotkań przedsiębiorców, którzy szukają kontaktów handlowych. Najlepiej prezentowane są branże: elektrotechniczna, elektroniczna, maszynowa, metalowa, informatyczna i budowlana.

Jesienne targi, które otworzy Prezydent Niemiec Johannes Rau, odbędą się 28-30 października w Poczdamie. Udział jest bezpłatny. Uczestnicy płacą jedynie za przejazd i zakwaterowanie. Centrum EURO INFO, polski organizator, oferuje bezpłatnie wpis do katalogu polskich wystawców, a także seminarium na temat zasad prowadzenia działalności gospodarczej na rynku niemieckim.

Przedsiębiorcy, zainteresowani udziałem w europejskich targach, proszeni są o kontakt z Centrum EURO INFO przy Funduszu Współpracy w Warszawie: tel. (0-22) 625-13-19; 625-14-26, fax (0-22) 625-12-90, e-mail: justynak@cofund.org.pl. Bezpłatne katalogi w polskiej wersji językowej są dostępne już w sierpniu. Termin przyjmowania zgłoszeń upływa 27 września. Z powodu ograniczonej liczby wystawców decyduje kolejność zgłoszenia.

Bez Słońca

Przez płytke spawalniczą, błonę fotograficzną, płytę kompaktową, komputerową dyskietkę, okopcone szkło, kliszę rentgenowską oglądali zaćmienie Słońca mieszkańcy Łomży, licznie zebrani na Starym Rynku. Solidarnie pożyczali sobie obserwacyjne „przyrządy”.

— To było coś niesamowitego — opowiadała nam Marianna Sikorska. — Czuło się w tym momencie jakiś chłód, powiew powietrza jak nad morzem.

Na Starym Rynku w tej wielkiej chwili spotkaliśmy także wiceprezydenta Łomży Edwarda Matejkowskiego.

— Patrzyłem na to zjawisko jak na jeden z cudów natury — dzielił się wrażeniami. — Mam szczęście, bo zaćmienie Słońca mogłem oglądać po raz drugi w życiu. Niestety, niewiele pamiętam z tamtych chwil sprzed 40 lat, ale na pewno to, co zobaczyłem, było tak samo niezwykle i piękne.

Na łomżyńskim Rynku nie sprawdziły się przepowiednie o towarzyszącej zaćmieniu Słońca sennieści i niepokoju wśród zwierząt; psy jak zwykle drapały się z powodu pcheł, a gołębie zajęte były poszukiwaniem pożywienia.

Linda przy Stalinie

Limuzyna Józefa Stalina stała przez trzy dni pośrodku namiotu na... plaży przy amfiteatrze w Augustowie. Luksusowy kabriolet ZIS jest jednym z siedmiu wyprodukowanych na specjalne zamówienie dyktatora. W latach pięćdziesiątych był największym wozem paradnym na świecie. Stalin używał go tylko podczas przyjmowania defilad wojskowych. Czarny kolos ma silnik o pojemności 15 tysięcy centymetrów sześciennych, podgrzewane siedzenia ze skóry i puchu oraz trzy radiostacje. Na sto kilometrów spala sto litrów benzyny. Waży pięć ton.

Kaprys historii sprawił, że większy od czołgu samochód trafił do Polski. Jego właścicielem jest Zbigniew Mikiciuk, prowadzący z żoną i synem jedyne w naszym kraju prywatne Muzeum Motoryzacji w Otrębusach. Dzięki Telekomunikacji Polskiej S.A., jedna dziesiąta kolekcji rodziny Mikiciuków wyruszyła na wakacyjny szlak TP AUTO TOUR, wiodący od Kołobrzegu do Mrągowa. Pod jednym dachem znalazło się obok siebie trzydziestu protoplastów współczesnej motoryzacji.

Namiat objazdowego muzeum ma 1600 metrów kwadratowych powierzchni. Pod ścianami stanęły czterokołowe cacka, urzekające fantazyjną linia nadwozia, wabiące błyskiem zderzaków i listew. Budzą pożądanie nie tylko mężczyzn z początku czy połowy wieku.

— Nie spodziewałam się, że Cyrankiewicz czy Gomułka jeździli takimi samochodami — marszczy brwi Joanna Klepacka, dziewiętnastolatka z Augustowa. Namawia rodziców, aby nie sprzedawali młodszego od niej o rok mercedesa. — Przecież możemy to zrobić za dziesięć lat, kiedy już stanie się zabytkiem — przekonuje dziewczyna.

Przed namiotem pyszni się smukły ciemnoniebieski jaguar z 1986 roku. Dostał go w nagrodę za sukces „Psów” Bogusław Linda. 667 tysięcy kilometrów przebiegu!

— Od razu widać, że Linda dba o samochód — chwali aktora siedemnastoletni Patryk Mikiciuk. Może i za to, że muzeum dostało ten pojazd w prezencie? Za jaguara Grażyny Szapolowskiej trzeba było zapłacić. Ile? Patryk z uśmiechem rozkłada ręce.

W tłumie gości, zwiedzających wystawę samochodów, motocykli i motoryzacyjnych staroci przechadza się Piotr Gawron, dyrektor Biura Prasowego TP S.A. — Chcieliśmy pokazać naszym obecnym i przyszłym klientom to, czego na co dzień nie widują — wyjaśnia. — A przy okazji utrwalić wizerunek firmy, której usługi na platformach cyfrowych w niczym nie ustępują rozwiązaniom światowym.

Przy stanowiskach internetowych siedzą z wypiekami na twarzy kilkunastoletni chłopcy. Nie zwracają uwagi na otaczających ich gapiów. Do prawa jazdy jeszcze im daleko, ale już „jeżdżą” po świecie. A robią to i szybciej, i bezpieczniej, niż ojciec czy dziadek w swych wspaniałych maszynach sprzed lat.

P. S. TP AUTO TOUR odwiedzi wkrótce Mrągowo. Festyn potrwa od 20 do 22 sierpnia. Pokazy, gry i konkursy będą odbywać się między godziną 12 a 19 przy ulicy Wojska Polskiego naprzeciwko Osiedla Nikutowo.

To prawda, że najwięcej zakażonych jest wśród narkomanów, ale medycyna wiąże to z faktem, że ta grupa jest najlepiej przebadana. Inni często diagnozowani są w ciężkim stanie klinicznym, gdyż nie kojarzą swego życia seksualnego z możliwością zakażenia — mówi dr Wiercińska

— W Klinice Obserwacyjno-Zakaźnej — mówi doktor Wiercińska — najstarszym pacjentem była siedemdziesięcioletnia kobieta, gospodyni wiejska, zakażona przed laty przez męża, który wrócił ze Stanów Zjednoczonych. Zmarła po tygodniu. Ale znam narkomana, który zdiagnozowany w roku 1989 ma do dzisiaj doskonałe wyniki i świetną odporność.

Około siedem procent zakażonych nie rozwija klinicznej fazy AIDS, zaś blisko dziesięć procent rozwinię ją w ciągu trzech-czterech lat. Pozostali żyją średnio dziesięć-piętnaście lat. Leczenie zakażonego jest bezpłatne, ale koszt miesięcznej kuracji waha się od czterech do siedmiu tysięcy złotych.

— Dzisiaj znamy szesnaście leków — mówi doktor Wiercińska — które podaje się w różnych kombinacjach trójlekowych. Jeżeli pacjent przerwie kurację, nie można wrócić do poprzedniej kombinacji, lecz trzeba zastosować nową. Wirus mutuje się i wytwarza oporność na leki. Sytuacja zmienia się, gdyż po wprowadzeniu leczenia lekami antyretrowirusowymi nie można już określić czasu życia pacjenta. Są to leki wysoce skuteczne, które hamują namnażanie się wirusa w organizmie.

Medycy z całego świata coraz częściej spotykają się, aby wymienić poglądy na temat wędrówek ludzkości. W przyszłym roku profesor Danuta Prokopowicz i współpracownicy będą gospodarzem światowej konferencji pod hasłem „Zakażenia jako ryzyko podróży” pod egidą PAN.

— Mnie, jako parazytologa, interesują skutki działania pasożyta, a nie jego biologia, ale medycyna podróży łączy w sobie wiele dziedzin nauki.

W wolnych chwilach, między węgorkiem a malarią, profesor Prokopowicz fotografuje swoje podróże.

— Fascynuje mnie piękno chmury. To doprawdy niezwykła budowla. Jakiż piękny i krótki jest moment jej istnienia. Chcę to utrwalić, bo człowiek za szybko żyje i nie ma czasu cieszyć się chwilą.

JANUSZ NICZYPOROWICZ

ezetu

mi gza Oprócz ciekawości świata, il się, a pcha nas do podróży — nsekwen profesor Prokopowicz — ia jeszcze obyczaje sek- turysty Azjatów czy Afrykanów. nuja, częy pokusie, na której koń- obić, cza tragedia.

kraju, dzisiaj rozpoznajemy sześć ludzie, ktych faz przyjmowania lub wradomości przez zakażo- ez żadny twierdzi doktor Wiercińska. Najpierw jest szok, po- ej AM w Bawia w wynik, targowa- e. Nie z losem, czyli nadzieja na bezpieczne, wreszcie żądanie po- powiedzenia badań. Kiedy te po- orączka zają diagnozę, pojawia się wie, że d hęci zemsty. To bardzo osabia bezpieczne, bo zakażeni go- a, hamuje zakażać innych. Na koń- rowadza piero przychodzi akcepta- e należy ówny cel żyjącego z HIV ych, alko blem ukrycia się, zakon- deży natania. A tymczasem nie o, zaś p znany przypadek, aby po eniu w organizmie wirusa, ólwiek żona opuściła mę- siedząco- ręcz odwrotnie, są opie- 989 Klini e, czule. jentami

Chybione pomysły

JÓZEF STYPUŁKOWSKI, wójt gminy Kobylin Borzymy (druga kadencja): — Ciężar reformy spadł na samorządy. Choć nie mamy pieniędzy, musimy dostosować się do wymogów reformatorów. Ubiegaliśmy się o gimbusa. Nie otrzymaliśmy. Nie będę ukrywał, że mam duży żal do kuratorium i ministerstwa. Przydziały odbywają się w okolicy, a jaka jest sytuacja w terenie, wiedzą najlepiej ci, co tu mieszkają. Z moich obserwacji wynika, że teraz wójt czy burmistrz musi być na usługach władz oświatowych, które za nic nie odpowiadają. Samorząd rozlicza się za zorganizowanie gimnazjów, dowozów, bezpieczeństwa dzieci. Rozlicza się nas za zadania, na które nie dostajemy pieniędzy. Myślę, że jest tu coś chybnego.

Opracowujemy plan dowozu uczniów. Dostaliśmy dziesięć tysięcy dotacji i mamy się cieszyć, choć tych pieniędzy nie starczy na zakup dużego autobusu, który kosztuje dwieście tysięcy. Skąd je wziąć? Podobnie jest ze szkołą. W nowym budynku już od lutego uczą się dzieci. Ale nie mamy pieniędzy na ogrodzenie posesji i utwardzenie placu. Z myślą o dowozie remontujemy dwie drogi. A i tu potrzeby są większe; znów przerastają możliwości.

Każdego dnia przychodzą do urzędu ludzie i skarżą się na swoją biedę. Zboże kosztuje niewiele, paliwo drogie, nie będą mieli za co zapłacić podatków. A gminnej opiece społecznej brakuje pieniędzy na stałe zasiłki. Jak pomóc?

Gmina słynie z siedziby Narwiańskiego Parku Narodowego w Kurowie. Przyjeżdżają turyści, podziwiają, raczej nie zatrzymują się na dłużej. Może kiedyś samorząd będzie miał z tego jakiś pożytek, ale jeszcze nie teraz.

Prawie na przysłowiowym lodzie zostali byli pracownicy pegeeru. Żyją na garnuszkowej opiece, mieszkają w popegeerowskich domkach bez wody i kanalizacji. Konieczna jest budowa wodociągu i oczyszczalni. Wymusza to nawet sąsiedztwo z parkiem. Na tę inwestycję będziemy ubiegać się o pieniądze w Wojewódzkim i Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska. Liczymy także na wsparcie Agencji Rolnej Zasobów Skarbu Państwa, która przyjęła pegeerowskie grunty, a ludzie zostali na bruku. Wspólnie planowaliśmy, by w budowie wodociągu i kanalizacji Agencja pokryła udział mieszkańców, którzy nie są w stanie partycypować w kosztach.

Przepląnęło z Narwią

Wiosną 1925 roku dzielna piątka wioślarzy z warszawskiego klubu „Wisła” zapragnęła odbyć spływ łodzią „Świtez” z Łomży do stolicy wodami Narwi. Jak zaplanowano, tak i zrobiono, aczkolwiek...

Druhowie załadowali łódź na wagon, a tydzień później sami udali się na dworzec Warszawa Wileńska. Stąd pomknęli pociągiem przez Tłuszcz, Wyszki, Ostrołękę i Śniadowo do grodu nadnarwiańskiego. Pora była cudna. „Wszystko raduje się błękitem: i niebo, i wody, odbijające się w swych toniach niebios, i serca ludzkie miłujące przyrodę. Zielenią się pola i sady, zielenią się w ciepłych płomieniach majowego słońca brzegi rzek i nęcą wioślarzy”.

Przed północą na peronie w Łomży gości powitali Edward Kuczewski i Jan Wejmer. Potem było przyjęcie w siedzibie zimowej Łomżyńskiego Towarzystwa Wioślarskiego, biesiada długa, serdeczna, do świtu, podczas której tryskał humor druha Józefa Stefki. Wiadomo, „wioślarze łomżyńscy po prostu słyną w polskim świecie wioślarskim z czarującej gościnności”.

Jednym słowem bajka, tylko... „Świtez” jeszcze nie nadeszła. Tydzień nie wystarczył PKP na pokonanie 165 kilometrów. A słońce piekło, łódź się rozsychała. Narew czekała daremnie.

Po uczcie goście i gospodarze przeszli do przystani ŁTW, by popatrzeć na ciemne wody rzeki. Potem krótki sen

w hotelu, a po południu wizyta u dyrektora kolejowych. Jak przyspieszyć transport, może doczepić wagon przesyłką do pociągu osobowego. „Niestety! Bezelowe okazały się rozmowy telefoniczne panów zawiadaczy stacyjnych, bezpłodne nasze zabiegi na dość ciernistej drodze między urzędniczej”.

Padła myśl, by wrócić koleją do Ostrołęki i stamtąd rozpocząć podróż. Można i tak, ale szkoda najciekawszego odcinka z Łomży do Ostrołęki, tutaj druhowie łomżyńscy przychodzą ze swą niezawodną radą i pomocą. Czynią piękny gest: ofiarowują swą łódź, ładną czwórkę półwysigową, która ra powiezie, stroskanych przed chwilą, a już radosnych wędrowców do Ostrołęki. Tam zostanie i czekać będzie na kolejną okazję...

Tak się i stało. Warszawiacy mogli rozpocząć rejs, który później opisał książkę Władysław Grzelak.

Minęło 75 lat, nie ma już pociągów osobowych do Łomży, nikt nie napisał o Łomżyńskim Towarzystwie Wioślarskim, jako „jednym z najruchliwszych w Polsce”, a brak amatorów, którzy chcieliby popatrzeć, jak „na miasteczku amfiteatralnie rozłożone na krańcach wyżyny, opadającej ku dolinie Narwi tonące w zieleni drzew, ozdobione w sokiemi wieżami kościołów, padają promienie wschodzącego słońca”. Smutno!

ADAM DOBRONIA

Uciąć poczucie

— Dlaczego w kraju rośnie przestępczość i spada wykrywalność sprawców?

— Lista przyczyn jest długa. Zubożenie społeczeństwa, ogromne bezrobocie, brak perspektyw nawet dla absolwentów wyższych uczelni, nieżyłowe uregulowania prawne. Sprawy w sądach, nawet dotyczące najcięższych przestępstw, ciągną się bardzo długo, co daje bandytom poczucie bezkarności. Otwarte granice także sprzyjają przestępcom, czego doświadczamy szczególnie, ponieważ nasz powiat jest powiatem przygranicznym. Druga strona medalu to, oczywiście, problemy samej policji. Około 57 proc. kadry stanowią ludzie, którzy nie ukończyli 35. roku życia, co oznacza, że mają przeciętnie zaledwie 10 lat stażu. Moim zdaniem o pewnym doświadczeniu funkcjonariusza można mówić dopiero po kolejnych pięciu; to minimum. Każdy policjant powinien zaczynać pracę od najniższego stanowiska, czyli od posterunkowego, aby przejść wszystkie funkcyjne szczeble; żeby stanąć z przestępcą oko w oko. Tylko w ten sposób można poznać życie z różnych stron. Konieczne są jeszcze inne zmiany w policji. Dzisiaj dosłownie toniemy w papierach, zamiast zająć się typową pracą, ścigając przestępców. Ostatnio, po wejściu w życie reformy administracyjnej kraju, na zmniejszenie efektywności pracy policji na pewno miały wpływ ciągnące się przez pierwsze półrocze sprawy, związane z powołaniem komendantów wojewódzkich i powiatowych. Być pełniącymi obowiązki to przecież nie to samo, co mieć pod tym względem jasność.

— Czy w takiej sytuacji nie ma Pan poczucia bezradności policji?

— Nie. Robimy to, co do nas należy. Przestępczość jest trwałym elementem życia bez względu na ustrój polityczny. To problem krajów i biednych, i bogatych.

— Jakże ma Pan pomysły na skuteczniejszą walkę z przestępczością?

— Pomysły mam i staram się je konsekwentnie realizować. Zaczęliśmy od pewnych zmian w służbie. W terenie wieczorem i nocą zamiast



Rozmowa z nadkomisarzem WALDEMAREM BIELSKIM komendantem powiatowym policji w Sokółce

jednego patrolu, teraz są dwa operacyjne (czyli „niewidoczne”) oraz jeden mundurowy. Wprowadziłem także, od osiemnastej do drugiej, dyżury kadry kierowniczej (dotyczy to również mnie i mojego zastępcy). Takie rozwiązanie powoli już się sprawdza. Wprowadziłem także patrole oficerskie, które kontrolują patrole pełniące służbę w terenie. Sprawdzają na przykład, czy zamiast mieć na wszystko oko, funkcjonariusze nie śpią w radiowozie. Zamierzamy niebawem, w godzinach od siódmej do szesnastej, wprowadzić w mieście patrol pieszy. Właśnie pieszy, a nie zmotoryzowany, aby na jego widok porządni ludzie poczuli się bezpiecznie, a bandyci przeciwnie. Niebawem także zamierzamy zwolnić dzielnicowych z prowadzenia dochodzeń, by mogli całkowicie zająć się obowiązkami wynikającymi z tej funkcji. To

bezkarności

oznacza, między innymi, że dzielnicowy nie będzie już poszukiwał ukradzionej kury, lecz zajmie się ważnymi bieżącymi sprawami mieszkańców dzielnicy. Postaramy się przy tym, by był obecny na miejscu poważniejszego zdarzenia w dzielnicy. To ułatwia zbieranie informacji, ponieważ ludzie do znanego sobie policjanta mają większe zaufanie. Zmiany dotyczą również psiej służby: zamierzamy nasze czworonogi przenieść z kryminalnej do prewencyjnej. To znaczy, że wraz z funkcjonariuszem będą widoczne w terenie na co dzień. Zwracamy także uwagę na kształcenie oraz kulturę osobistą i wygląd zewnętrzny policjantów. Dostosujemy wzorem do naśladowania, według mnie, są pod tym względem policjanci brytyjscy. W ramach Programu „Bezpieczne Miasto i Gmina”, który polega między innymi na współpracy z samorządami, w kwestii bezpieczeństwa będziemy nieustannie zwracać głowę w stronę burmistrzowi, staroście. W naszym rejonie mamy cztery strażnice. Właśnie podpisaliśmy porozumienie o współpracy ze strażą graniczną. Wierzę, że te wszystkie zamierzenia przyniosą to, czego wspólnie oczekujemy.

WALDEMAR BIELSKI, lat 41, absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej Milicji Obywatelskiej w Szczytnie oraz Wydziału Prawa i Administracji białostockiej Filii Uniwersytetu Warszawskiego. Pracę w mundurze zaczął jako posterunkowy w Suchowoli, a ostatnio, przez 10 lat, był komendantem Komisariatu Policji w Dąbrowie Białostockiej. Stan rodzinny: żona Stanisława (pracuje w Filii Powiatowego Urzędu Pracy w Dąbrowie Białostockiej), 10-letnia córka Magda i 6-letni syn Jarosław. Domownikami są także kotka Klara, terier Ajaks, żółw i świnka morska. Hobby: myślistwo (należy do Koła Łowieckiego „Dąb” w Dąbrowie Białostockiej). Życiowa zasada: zdrowy rozsądek. Ceni uczciwość, denerwuje go głupota.

W Muzeum była od zawsze. Witała w progu, czasami na dziedzińcu, zapraszała do pokoju gościnnego, pachnącego atmosferą ubiegłego wieku, gościła. Trudno odmówić poczęstunku, a częstowała czym miała: kanapkami, ciastem swojej roboty, konfiturami, a przynajmniej herbatą. Zнали ją goście, zwiedzający, uczestnicy ogólnopolskich i międzynarodowych imprez. Potrafiła pomóc, podpowiedzieć. Żyła życiem Muzeum.

Wacława Jankowska, nieoceniona Pani Wacia, niedawno odeszła. Boleśnie widoczna jest Jej nieobecność. Brakuje ciepłych rozmów, zainteresowania wszystkim: gośćmi, nową wystawą, wspólnymi posiłkami, codziennymi kłopotami Muzeum. Mimo fizycznej pustki u wielu została w pamięci, także w naszej.

Obok pani Wacławy Jankowskiej, ostatnio Muzeum Rolnictwa im. Ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu straciło jeszcze jedną rozsławiającą region osobę: Antoniego Łempickiego z Łempic, który wygrywał na ligawkach najpiękniejsze melodie.

„NAREW — DZIEWICZA KRAINA”

Konkurs fotograficzny pod takim hasłem ogłosili Dom Kultury w Łapach i Narwiański Park Narodowy. Cel: popularyzacja walorów przyrodniczych, turystycznych i krajoznawczych doliny tej niezwyklej rzeki.

Każdy może nadesłać dowolną ilość dotychczas nie publikowanych zdjęć (format 18 x 24 cm lub większy). Na odwrocie należy podać imię i nazwisko oraz adres autora. Organizatorzy konkursu gwarantują anonimową prezentację zdjęć jurorom.

Fotografie nagrodzone i wyróżnione nie będą zwracane, podobnie pozostałe, jeśli autor wyraźnie tego nie zaznaczy w formie „proszę o zwrot zdjęcia”.

Wyniki konkursu zostaną podane w prasie, a także przesłane wszystkim jego uczestnikom. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo publikacji także prac nie nagrodzonych.

Fotografie należy przysyłać do 1 października 1999 roku pod adresem: Dom Kultury, 18-100 Łapy, Nowy Rynek 15.

Dotychczas nadeszły prace 30 autorów.

UŻYTECZNE PIĘKNO

Warsztaty meblarskie, które zorganizował Ośrodek Wzornictwa dla Dzieci Niepełnosprawnych, to rzadki przykład połączenia sztuki z praktyką. Uczestnicy pleneru zajmują się projektowaniem sprzętów dla dzieci niepełnosprawnych. Meble, urządzenia ogrodowe, różnią się od sprzętów zaprojektowanych dla zwykłych przedszkolaków. Muszą one pełnić również funkcje rehabilitacyjne, pedagogiczne.

Jak ważne jest to, przekonali się rodzice dzieci uczęszczających do specjalnego przedszkola w Łomży. Zaprojektowany dla nich plac zabaw pozwala na rehabilitację. Znajdują się tu m.in. bezpieczne huśtawki, piaskownice z urządzeniami do przesypywania piasku. Plac zaprojektowali plastycy z hajnowskiego ośrodka.

ŚWIATŁO W ARSENALE

„Światło” to motyw przewodni twórczości trzech artystów, którzy wystawiają swoje prace w białostockiej galerii „Arsenal”. Zwiedzający mogą obejrzeć artystyczne wizje związane ze światłem: snopy światła, promienie, interesujące konstrukcje.

Jednym z trzech artystów jest Konrad Kuzyszyn, reprezentujący Polskę na Międzynarodowej Wystawie Sztuki Współczesnej w Japonii. Carlo Bernardini z Włoch przedstawia konstrukcje ze światłowodów, zaś Antoni Mikołajczyk, wykładowca poznańskiej Akademii Sztuk Pięknych, porządkuje przestrzeń za pomocą kubistycznych form.

Wystawę można oglądać do 12 września.

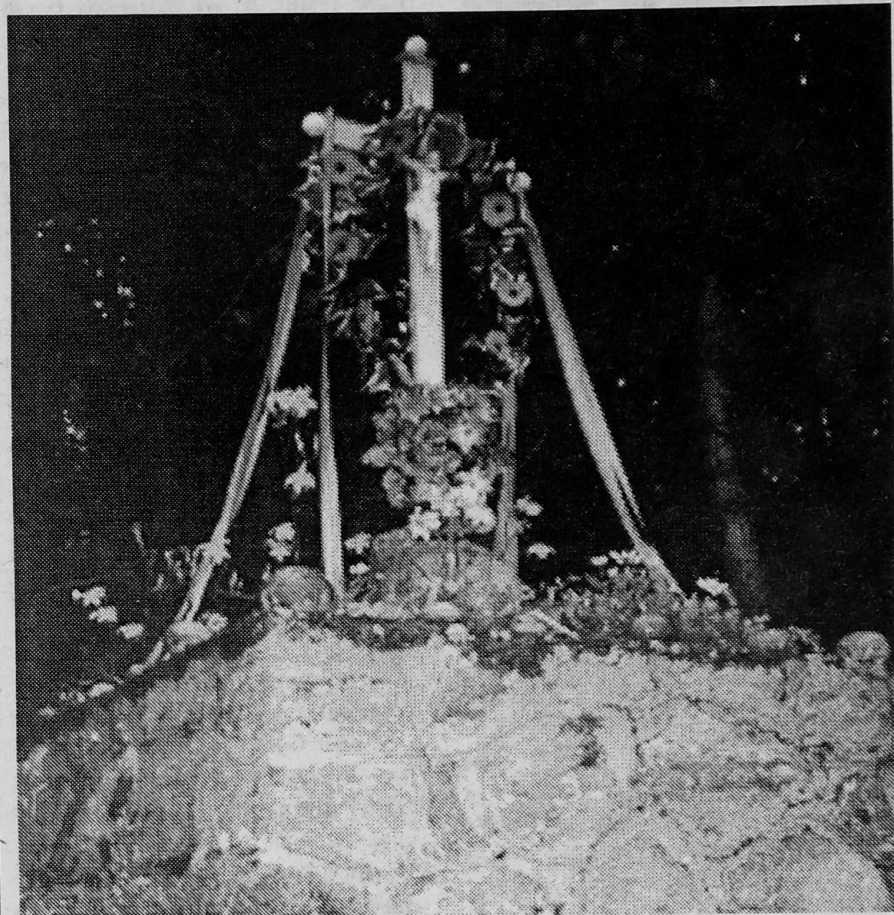


Na początku wsi Kulesze Litewka (gm. Kulesze Kościelne), na wysokiej skarpie skraju lasu, stoi żelazny krzyż. Zwraca uwagę betonowe umocowanie skarpy, aby krzyż się nie obsunął. Krzyż dodatkowo wzmacnia wysoki postument zbudowany z polnych kamieni. Na jednym z nich wyryty jest rok: 1882.

— Krzyż był w tamtym miejscu zawsze. Najpierw stał wśród polnych kamieni, ciasno ułożonych i wbitych w ziemię. Ale obsunął się co jakiś czas i przekrzywił. Byłam

dzieckiem, jak mężczyźni ze wsi budowali ten postument — opowiada Halina Wnorowska.

Konstrukcja okazała się bardzo trwała. Nie niszczy się, nie obsuwa, nie kruszy. Krzyż dumnie wznosi się nad nisko położoną drogą. Tu, jeśli ktoś umrze we wsi, jest przyprowadzony na ostatnie pożegnanie. O to miejsce szczególnie dba Halina Wnorowska z rodziną. Zawsze ukwiecony krzyż odbija się od ciemnej ściany lasu, która jest dla niego tłem.



Ze świętym Rochem

Tradycyjnie w wielu miejscowościach uroczystość religijna ku czci patrona chorych i nędzarzy łączona jest z imprezami kulturalnymi. W niedzielę, 22 sierpnia, tak będzie także w Nowogrodzie i Ciechanowcu.

Do Nowogrodu zapraszają na „Niedzielę Świętego Rocha” Fundacja im. Stefana Batorego, Centrum Edukacyjne Catherine w Warszawie, Muzeum Północno-Mazowieckie w Łomży oraz gospodarze imprezy, Skansen Kurpiowski im. Adama Chętnika. W programie: występy kapel ludowych z Nowogrodu i Podegrodzia; pokazy wytwórczości ludowej (kowlstwa, plecionkarstwa, wycinankarstwa, bursztyniarstwa, garncarstwa, hafciarstwa) i sprzedaż gotowych wyrobów; sprzedaż i degustacja tradycyjnego pożywienia Kurpiów (wiejskiego chleba z puszczańskim miodem, piwa jałowcowego, „pampuchów”, mleka prosto od krowy); tradycyjne gry i zabawy zręcznościowe dla dzieci i dorosłych (wspinaczka na wysoki słup, przybijanie gontów, bieganie w „kurpiach”, toczenie fajerki); sprzedaż wyrobów sztuki ludowej (z drewna, słomy, wikliny); pokaz mlócenia cepami, przejażdżki w siodle i bryczką oraz inne atrakcje. Impreza odbędzie się w godzinach od 10.00 do 18.00. Ma być także przypomnieniem dawnego kurpiowskiego zwyczaju: powierzania opiece świętego Rocha żywego dobytku, by chronił go przed chorobami. Takie praktyki odbywały się na Kurpiach jeszcze 20 lat temu.

Do Ciechanowca na Jarmark Świętego Rocha na Rynku zaprasza Miejski Ośrodek Kultury. W programie: godz. 10.00 — msza w Kościele pw. Świętej Trójcy w intencji twórców ludowych Podlaskiego, godz. 11.00 — przegląd zespołów, solistów i kapel ludowych, kiermasze sztuki ludowej i artykułów szkolnych.

Święty Roch to postać właściwie nieznana. Różne źródła podają różne daty jego życia (1345–1377, 1295–1327). Wiadomo na pewno, że ten Francuz z bogatej rodziny porzucił wszelkie dobra, by poświęcić się ofiarom epidemii we Włoszech, a później także innym chorym, biednym i cierpiącym. Posadzony o szpiegostwo, wtrącony do więzienia przez wuja, poniósł męczeńską śmierć. Kult świętego Rocha narodził się w XV wieku i trwa do dzisiaj w wielu krajach świata.

CZWARTEK Z HISTORIĄ ROŚLINNĄ

Wystawie czasowej „Przyroda i ludzie, czyli o ochronie bioróżnorodności” w Muzeum Przyrody w Drozdowie towarzyszą prelekcje wygłaszane przez znawców tego tematu z ośrodków naukowych kraju. W czwartek, 26 sierpnia, o godz. 12.00 dr Marian Górski z Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Radzikowie przedstawi historię hodowli roślin użytkowych w Polsce.

W KINIE „MILLENIUM”

20 sierpnia, piątek — • WIELKI JOE (godz. 15.00) • GLORIA (godz. 17.00, 21.00) • LIST W BUTELCE (godz. 18.40);

21-22 sierpnia, sobota-niedziela — • WIELKI JOE (godz. 15.00, 17.00) • LIST W BUTELCE (godz. 19.00) • GLORIA (godz. 21.20);

23-24 sierpnia, poniedziałek-wtorek — • WIELKI JOE (godz. 15.00) • LIST W BUTELCE (godz. 17.00, 21.00) • GLORIA (godz. 19.20);

25-26 sierpnia, środa-czwartek — • WIELKI JOE (godz. 15.00) • GLORIA (godz. 17.00, 21.00) • LIST W BUTELCE (godz. 18.40).

Bliższe informacje o filmach: tel. 216-75-19.





CO JEST REKREACJA W ŁOMŻY?

Wiele ostatnio mówi się w Łomży o możliwościach spędzania wolnego czasu przez młodzież, zwłaszcza podczas wakacji.

Mieszkam na osiedlu Spółdzielni „Perspektywa”, która stworzyła tzw. „Park Rekreacji” przy ul. Mazowieckiej.

Jakiej rekreacji? Oprócz betonowych stołów do tenisa, „blach” do jeżdżenia na rolkach, praktycznie więcej nic nie ma tam ciekawego. Owszem, są stoliki, przy których można spożywać alkohol. To jest strzał w „10”, ponieważ tylko to można tam zaobserwować wieczorem. Jest to teren bardzo źle zaprojektowany i wyposażony.

Na ul. Kazańskiej, naprzeciw bloku „20”, znajduje się małe boisko do piłki nożnej, lecz nie jest to pomysł Spółdzielni. Tam młodzież przy pomocy rodziców sama zbudowała prowizoryczne bramki z drewnianych pali, często widzę chłopców w koszulkach różnych klubów, utożsamiających się z takimi gwiazdami jak Ronaldo, Baggio. Oni z entuzjazmem podchodzą do tej gry.

Co robi Spółdzielnia, miasto, żeby im pomóc? Nic. Nawet trawę rodzice musieli sami skosić, chociaż przez ulicę jest wystrzyżony trawnik pod blokiem. Pracownicy zajmujący się zielenią na terenie osiedla powiedzieli, że nikt im o koszeniu trawy na boisku nie mówił i nie należy to do ich obowiązków.

Spółdzielnia powinna zadbać o boisko, bo skoszenie placu o pow. 160 mkw nie jest dużym kosztem, można poświęcić te parę groszy dla dzieciaków, dla nich gra w piłkę to wielka frajda.

Piłka nożna jest najpopularniejszym sportem w Polsce. A w Łomży „takie mamy piłkarzy granie, jakiej młodzieży chowanie” — IV liga.

Nikt w Polsce nie wie, że w Łomży gra się w piłkę, jesteśmy zaściankiem.

Andrzej Karwowski
Łomża

DO POSŁÓW AWS

Do Pana Michała Kamińskiego, Mariana Jaszewskiego i innych posłów AWS. Zostałem przez Was

oszukiwany (i nie tylko ja) w czasie agitacji przedwyborczej. Oddaliśmy na Was nasze głosy, a Wy w zamian zobowiązaliście się do spełnienia programu wyborczego.

Mam ulotkę przedwyborczą, z której przepisuje punkty: „Będziemy wspierać samorządność, gospodarkę rynkową i rozwój krajowego przemysłu”. Jak jest wspierany „Łucznik” to widać było 24 czerwca („uzasadnione” palowanie demonstrantów i wybite oko reportera).

„Zapewnimy ludziom pracy, emerytom i rencistom dochody gwarantujące spokojne i godne życie”.

Ludzie pracy muszą demonstracjami dopominać się o dochody, a renciści „wiedzą coś” o cenach leków.

„Zreformujemy system edukacji, służbę zdrowia i ubezpieczenia”. Skutki reformy służby zdrowia chwałą sobie dyrektorzy Kas Chorych i menedżerowie służby zdrowia, ale nie pacjenci i pielęgniarki.

Dzięki reformie administracyjnej przybyło urzędników-darmozjadów, a karetki nie jeżdżą do umierających „bo to nie ich rejon”. W powiecie Leszno do pożaru nie pojechała straż pożarna „bo to nie ich rejon”. Co to za pomysły!!!

Reforma edukacji będzie od września, ale już teraz widać, że to „niewypał”.

Kolejny punkt z ulotki: „Zmniejszymy podatki, ograniczymy bezrobocie”. Pan Balcerowicz nie umie znaleźć inaczey pieniędzy jak przez podwyżkę podatków. Dzięki niemu mamy 13 podwyżek paliw w osiem miesięcy. Gdyby tak obciął pieniądze ze swojej wypłaty jak też innych posłów, ministrów, menedżerów służby zdrowia i innych darmozjadów, znalazłby gromadę pieniędzy na wypłaty dla pielęgniarek, górników i innych.

Najlepszy punkt z programu AWS: „Wprowadzimy ochronę polskiego rolnictwa przed nieuczciwą konkurencją”. Na początku afery dioksynowej w samym Świecku zatrzymano jednego dnia około 150 tirów z unijnym mięsem. Zalewa nas unijna żywność tak, jakby w Polsce nie było świń czy drobiu.

Panowie posłowie, po zakończonej kadencji powinno Was się postawić przed sądem za oszukiwanie wyborców. Sprzedajcie jeszcze cukrownię w Łapach i Pepees w

Łomży zachodniemu kapitałowi, żeby nie skupowali ziemniaków i buraków od miejscowych rolników, tylko przerabiali sprowadzone z Unii, to rozłożycie rolnictwo do reszty.

Wpisuję w kalendarz wszystkie demonstracje, podwyżki, bandyckie napady, marsze milczenia, wyjazdy zagranicze polityków i okazuje się, że co kilka dni jest w Warszawie demonstracja, brutalne morderstwo, marsz milczenia. Na czas demonstracji premier i minister wyjeżdżają za granicę. Poprzedni prezydent, jaki był, to był, ale wychodził do demonstrantów i tłumaczył się, a terazniejszy prezydent wyjeżdża z kraju.

W czasie najbliższej agitacji wyborczej odczytam publicznie, ile ze swojego programu wyborczego spełnił AWS: wszystkie demonstracje z datami, po to, aby ludzie nie dali kolejny raz otumanić się obietnicami o podwyżkach płac, obniżeniu podatków, karach dla przestępców, bo na razie mamy wszystko dokładnie na odwrót.

P.T.

(imię i nazwisko wyłącznie do wiadomości redakcji)
Kolno

LEĆ, PIEŚNI MOJA...

Leć, pieśni moja, leć do ludzi
i słowa nadziei wokół nies.
Może w sercach rządzących
uczucie miłości się zbudzi?
Może z ulgą odetchnie
— miasto i wieś.

Leć, pieśni moja aż do Watykanu.
Powiedz Ojcu Świętemu,
że rząd nie słyszy
„krzyku najbiedniejszych”.
Z jego rozkazu do nich strzelają
i w dalszym ciągu pracy
pozbawiają.

Leć, pieśni moja aż na krańce
świata.
Leć szybko — lotem
błyskawicy.
Rozgłaszaj, że w Polsce
nowa KPP powstała, tym
razem:
KOMPROMITACJA POLSKIEJ
PRAWICY.

Leć pieśni moja, leć do ludzi.
I to przesłanie wszystkim przekaz:
Niech nikt nikogo już nie
krzywdzi.
Niech w każdym sercu zapanuje
— miłość człowieka do człowieka.
Regina Kulesza
Zambrzyce Stare

Z PRAWA NA LEW

Stanowisko Naczelny
Komitetu Wyborczego
skiego Stronnictwa
wego z dnia 10 sierpnia
1999 r.

• Naczelny Komitet Wyborczy PSL krytycznie ocenia bieżącą sytuację społeczną i polityczną kraju. PSL obarczył odpowiedzialnością rząd Premiera Buzka i personalnie Ministra Artura Balazsa za BRAK SPŁYNIE ZBÓŻ w 1999 r. Zapowiedział eksperyment skupu 3 ton zbóż okazał się kompletnym niewypałem na miarę skupu wyobraźni koalicji AWS. a przede wszystkim polityki SKL. Skutki tego są najbardziej dotkliwe dla rodzin rolników PSL zarzuca rządowi brak sekwencji w realizacji wyznaczonych i podpisanej umowy skupu rzepaku, a głównie minimalnej pszenicy: 450 tonę i żyta: 320 zł za tonę.

• Zaniechanie działań i przyjęcia jakichkolwiek decyzji strony rządu i Ministra Rolnictwa Artura Balazsa w rozwiązywaniu skomplikowanej sytuacji cukrowni będzie obciążać wszelkimi konsekwencjami plantatorów i pracowników jesiennej kampanii skupu raka cukrowego.

• Oskarżamy rząd o realizowaną planowo degradację polskiego rolnictwa, a tym samym pomniejszanie dochodów rolniczej grupy społecznej wodowej: miliony członków rodzin rolników.

• NKW PSL stoi na stanowisku, iż obecny rząd nie ma prawa podejmować decyzji w sprawie reprivatyzacji, której skutki finansowe będą obciążać przyszłe pokolenia Polaków. W tak ważnej sprawie państwa i przyszłych pokoleń decyzja o przeprowadzeniu prywatyzacji, jej formie i zakresie powinna być poprzedzona ogólnonarodowym referendum.

Dla obniżenia kosztów przeprowadzenia PSL proponuje, aby odbyło się referendum z wyborami prezydenckimi jesienią 2000 roku. W sprawie Prezes PSL zwrócił się do liderów partii opozycyjnych o współpracę w realizacji tej ważnej dla państwa inicjatywy.

Tadeusz Mierzwa

Wiceprezes TZW

Województwa Podlaskiego

(W rubryce „Z prawa na lewo” bezpłatnie zamieszczamy materiały partii politycznych i organizacji społecznych i zawodowych. Jedyny warunek: nie może przekraczać pół strony maszynopisu.)

KONTAKTY

W PRENUMERACIE POCZTOWEJ

Szepnij słowo „prenumerata”
doręczycielowi lub w okienku każdej
placówki pocztowej przed 20 sierpnia,
a od 1 września „KONTAKTY” same
dotrą do Twojego domu!



KONTAKTY

CZEREMCHA

Pod koniec sierpnia oddany zostanie do użytku nowy budynek administracyjny Urzędu Gminy. Oficjalnie, bowiem już rozpoczęła się przeprowadzka.

Trwa układanie chodnika długości ponad 400 metrów, łączącego leżące blisko siebie Czeremchę Osadę i Czeremchę Wieś. Chodnik będzie szeroki; zaplanowano go z myślą o rowerzystach (także uczniach dojeżdżających tym wehikułem do szkoły), by nie utrudniali życia pieszym i sami mogli poruszać się bezpiecznie. Prace zostaną zakończone w połowie września.

Większość rolników w gminie to od dawna „dwuzawodowcy”, głównie zatrudnieni na stacji PKP w Czeremśku. To ważny węzeł komunikacyjny (tędy prowadzi trasa do Białegostoku, Warszawy i Brześcia), ale nie potrzebujący już tylu pracowników, co w niedalekiej przeszłości. Kiedyś pracowało tu około 1200 rolników, a obecnie zaledwie ponad 500. To szczęśliwcy. Pozostali żyją bardzo biednie, bo nie są w stanie utrzymać się z gospodarstwa.

Choć Czeremcha ma atrakcyjne przyrodniczo położenie, ruch turystyczny w gminie ogranicza się przede wszystkim do letników, którzy przyjeżdżają do rodzin z różnych stron kraju. Ale wcale nie narzekają z tego powodu. Cieszą się śpiewem ptaków, czystym powietrzem, zielenią drzew, czego tak bardzo brakuje szczególnie gościom ze Śląska.

DĄBROWA BIAŁOSTOCKA

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Gminy i Miasta było sporo gości. Dyrektorzy szkół przedstawili najpilniejsze potrzeby w dziedzinie oświatowych inwestycji, pomocy dydaktycznych itp. oraz omówili sprawy związane ze zmianą statutu placówek w edukacyjnej reformie. Dyrektor Caritas Polska Archidiecezji Białostockiej omawiał z samorządem współfinansowanie powstającej w Dąbrowie placówki opieki nad osobami niepełnosprawnymi. Już wiadomo, że Caritas wyposaży ją w sprzęt rehabilitacyjny i samochód, natomiast koszty utrzymania pojazdu i płace pielęgniarek finansowane będą z budżetu Gminy i Miasta. Placówka zostanie zlokalizowana w budynku parafialnym.

Trwa budowa wodociągu, który „połączy” Miedzianowo i Kirejewszczyznę. Bieżąca woda popłynie w około 30 gospodarstwach.

GRABOWO

Na 5 września przygotowywana jest uroczystość patriotyczna, poświęcona 60. rocznicy wybuchu II wojny światowej, a nade wszystko pamięci żołnierzy 14 Pułku Ułanów, którzy pod dowództwem poległego w okolicach Grabowa kpt. Adama Gątkiewicza przerwali linię obrony niemieckiej i jako pierwsi wtargnęli na teren Prus Wschodnich.

Przewidziano m.in. apel poległych, pokaz z konkursem władania szablą i lancą, a także defiladę oddziału konnego, którą przygotowuje wikary parafii, ks. Andrzej Stypulkowski.

KOLNO

Już 159 absolwentów, w tym 104 dziewczęta, zarejestrował Powiatowy Urząd Pracy. Przeważają absolwenci zasadniczych szkół, ale jest też pięciu po studiach. Najczęściej „niepotrzebne” zawody to: ślusarz i sprzedawczy.

Powiatowy Urząd Pracy rejestruje ogółem 3246 bezrobotnych, w tym 690 z prawem do zasiłku. Największy udział w tej statystyce ma Kolno — 1051 bezrobotnych (265 z prawem do zasiłku), co daje procent bezrobocia 21,8!

Marszałek Województwa Podlaskiego Sławomir Zgrzywa w towarzystwie posła na Sejm RP Mariana Jaszewskiego (AWS) przebywał 11 sierpnia w Kolnie. Podczas spotkania z udziałem władz powiatu i miasta dyskutowano głównie o możliwościach pozyskania pieniędzy niezbędnych do zakończenia budowy krytej pływalni i gimnazjum oraz oczyszczalni ścieków, składowiska odpadów stałych, dróg.

Na 31 sierpnia zwołano posiedzenie Rady Powiatu Kolneńskiego. Głównym punktem obrad będzie ocena funkcjonowania służby zdrowia w warunkach reformy. Zarząd Powiatu przedstawi informację o realizacji budżetu powiatu w pierwszym półroczu 1999 r.

13 września (poniedziałek) zapowiedziano spotkanie słuchaczy Radia Maryja. Do Kolna przybędą liczne pielgrzymki sympatyków radia. Przyjazd zapowiedział też dyrektor o. Tadeusz Rydzki i Ordynariusz Łomżyński, ks. bp dr Stanisław Stefanek.

Do końca wakacji zostały jeszcze dwa tygodnie. Dom Kultury przygotował na ten czas kilka imprez, m.in.: 19.08. — „Rysuj i zgaduj” (konkurs dla dzieci); 24.08. — „Groch z kapustą” (gry

i zabawy towarzyskie); 26.08. — „Strategia i zabawa” (gry i zabawy dla dzieci); 30.08. — „Zabawa — żegnajcie wakacje” (podsumowująca wakacje z domem kultury); 19 i 26.08. — dyskoteki dla młodzieży.

MAŁY PŁOCK

12 sierpnia pracowników Urzędu Gminy odwiedził Ordynariusz Łomżyński ks. biskup dr Stanisław Stefanek. Wójt Bolesław Stanisław Krzywdą zapoznał gości z sytuacją społeczno-gospodarczą gminy. Biskupa interesowała szczególnie sytuacja rodzin oraz możliwości kształcenia młodzieży.

Trwa remont budynku Szkoły Podstawowej i wydzielania pomieszczeń dla gimnazjum (oddzielone wejście, 12 sal). Gimnazjum będzie miało też swoją szatnię i sanitariaty. Jest to niewątpliwie najlepsze rozwiązanie i warunki dla gimnazjum w powiecie kolneńskim.

MILEJCZYCE

Dobiega końca budowa mostu na rzece Nurczyk w Gołubowszczyźnie, wartości 60 tysięcy złotych, finansowanego z budżetu gminy. Poprzedni drewniany przedstawiał prawdziwy obraz rozpacz; jego stan nie pozwalał na przejazd autobusu, co bardzo komplikowało życie dzieciom dojeżdżającym do szkoły. Nowa przeprawa o nośności 45 ton zostanie oddana do użytku z końcem sierpnia.

Wkrótce rozpocznie się remont drogi w Sobiątnie (975 metrów emulsji asfaltowej, kosztującej 57 tysięcy złotych) i Grabarce (380 metrów asfaltu to 55 tysięcy), finansowanych przez Urząd Gminy i starostwo w Siemiatyczach.

W gminie jest tylko jedna szkoła podstawowa, od września z gimnazjum. Nowy rok nauki roz-

W ROCZNICE „CUDU NAD WISŁĄ”

Święto wojska i plonów

W Dniu Matki Boskiej Zielnej w Knyszynie obchodzono powiatowe Święto Wojska Polskiego i gminne dożynki. Uroczystą Mszę Św. w intencji Ojczyzny i rolników odprawił ks. abp dr Stanisław Szymecki, Metropolita Białostocki. Przy głównym ołtarzu stanęły poczty sztandarowe kombatanów, „Solidarności”, strażackie i szkolne.

W patriotycznej homilii i słowie duszpasterskim ks. abp Stanisław Szymecki i dziekan ks. Alfred Ignatowicz przypomnieli wojnę Polski z Rosją Sowiecką w 1920 roku i słynną Bitwę Warszawską; mówili o bohaterstwie Powstańców Warszawskich w 1944 r. i o Sierpniu 1980 r., kiedy zrodziła się „Solidarność”. Nawiązując do dożynek w Knyszynie, Metropolita Białostocki powiedział: „Najwyższe władze państwowe, władze samorządowe i mieszkańcy miasta powinni darzyć rolników największym szacunkiem i miłością za to, że od wieków i dzisiaj nas żywią i bronią. Przez całe życie ciężko pracując, nie zawsze są doceniani w naszym kraju i nie otrzymują właściwej zapłaty...”

Licznie zgromadzeni mieszkańcy kilku gmin wysłuchali pieśni patriotycznych i żołnierskich w wykonaniu chóru „Carmen” z Białegostoku i młodzieżowej orkiestry dętej z Jasionówki. Przy Ratuszu, pomniku króla Zygmunta Augusta, zespół ludowy „Kołowrotki” z Knyszyna przedstawił obrzędowy obrazek „Plon niesiemy, plon...”

Na dziedzińcu Ratusza i w parku dzieci, młodzież i dorośli (kilkaset osób!) oglądali inne jeszcze, gorszące i demoralizujące, obrazki i sceny z powodu sprzedaży (w sierpniu — miesiącu trzeźwości) do późnych godzin nocnych piwa.

WENANTY Z. KRUK

pocznie 230 dzieci. Zastaną wymienione w budynku okna (budżet samorządu kosztowało to 22,5 tysiąca złotych), co pozwoli zaoszczędzić ciepło. Trwa remont szkolnych sanitariatów.

Przez 15 lat remiza strażacka w Milejczycach systematycznie niszczała, bo nie było pieniędzy na bieżące naprawy. Teraz dach został przykryty papą, wybudowano komin. Ludziom bardzo zależy na tym miejscu, tradycyjnie będącym punktem integracji wiejskiej społeczności.

Zwyczajny nowy przepust na drodze w Milejczycach pokazuje, jak bardzo jest potrzebny.

STAWISKI

Dożynki z udziałem reprezentacji wszystkich gmin powiatu odbędą się 29 sierpnia w Stawiskach. Gospodarzem będzie starosta i burmistrz Stawisk. Po części wieńcowej i polowej Mszy świętej odbędą się występy artystyczne, a całość zakończy zabawa ludowa.

16 sierpnia brygady Przedsiębiorstwa Melioracyjnego z Łomży rozpoczęły układanie wodociągu i kanalizacji na ulicach Zjazd, Kossaka, Projektowanej i Polowej. W realizacji przedsięwzięcia partycypuje Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz środki Funduszu Europejskiego Phere Struder II. Całość prac ma być zakończona do 30 listopada.

TUROŚL

Trwa rozbudowa Szkoły Podstawowej, zaplanowana na trzy etapy, na co składają się: pomieszczenia dla gimnazjum, sala gimnastyczna i łącznik z dotychczasowym budynkiem. Wznoszony jest aktualnie łącznik, w którym będzie siedem pomieszczeń. Do 1 września wykonany ma być stan surowy budynku gimnazjum. By obniżyć koszty budowy, utworzono w ramach robót publicznych brygadę, którą kieruje pracownik Urzędu Gminy Wiesław Gleba.

Zespół śpiewaczy z Nowej Rudy i grupa wokalo-instrumentalna (dziecięca) z GOK przygotowują się do udziału w Miodobranii Kurpiowskiej, które odbędą się 29 sierpnia na polanie w Zawodziu koło Myszyńca. Gmina Turośl jest członkiem Międzygminnego Związku Gmin Kurpiowskich, który m.in. organizuje tę uznaną w regionie imprezę.

WASILKÓW

Trwa budowa kanalizacji w Wasilkowie. Niebawem rozpocznie się także wodociągowanie.

Wkrótce zostanie ogłoszony przetarg na budowę 3500-metrowego odcinka kanalizacji Wasilków-Jurowce.

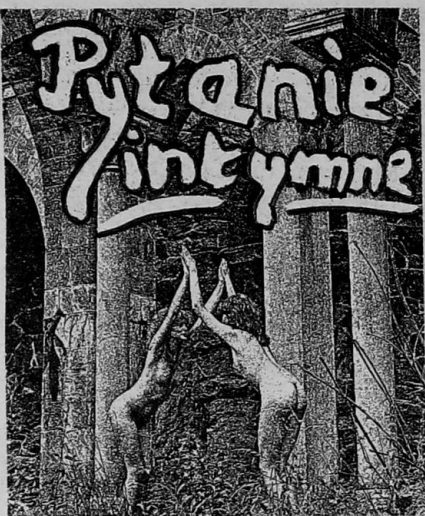
Do połowy października gotowa będzie nowa nawierzchnia ulicy Jakimy w Wasilkowie. Trylinka pokryje 420 metrów.

Trwa remont sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej nr 1 w Wasilkowie.

Wkrótce przybędzie miastu duży parking (1200 m kw.) przy Urzędzie Miejskim, co ułatwi życie i pracownikom, i interesantom.

Mieszkańcy wsi Nowodworce doczekali się asfaltowej 460-metrowej jezdni, a osowiczanie około 400-metrowej.

W Wasilkowie mieszka 80 proc. ludności gminy.



Mówi się potocznie, że seks to zdrowie. Zastanawiam się dlaczego i chciałbym dowiedzieć się, w jaki sposób współżycie wpływa na moje zdrowie?

Adam

Udane współżycie seksualne ma korzystny wpływ na zdrowie psychiczne i fizyczne. Stosunek, zakończony orgazmem, daje dużą satysfakcję partnerom; czują się sobie potrzebni, akceptowani. Widok zadowolonego partnera powoduje wzrost samoakceptacji i spadek liczby kompleksów. Zbadano, że ludzie uprawiający seks mają lepsze samopoczucie psychiczne i większą ochotę do życia. Takie nastawienie powoduje, że osiągają większe sukcesy od tych, którzy trapi seksualna abstynencja.

Kobiety, prowadzące regularne życie płciowe, zakończone orgazmem, nie cierpią z powodu tzw. napięcia przedmiesiączkowego. U nich okres pojawia się regularnie, co określoną liczbę dni. Udane pożycie seksualne doskonale działa na bezsenność, która najczęściej wywołana jest zmęczeniem i stresem. Seks właśnie powoduje, że partner zaczyna koncentrować się na własnych doznaniach i rozładowuje wszelkie napięcie. Pieszczoty nie tylko dają satysfakcję kochankom, ale też uwalniają ich od zbędnych kalorii. Obliczono, że podczas gry wstępnej traci się około 50-60 kalorii, a pełen stosunek pozbawia partnerów około 400-500 kalorii.

Podczas uprawiania seksu pracuje wiele mięśni, które w innych sytuacjach nie mają okazji się uaktywnić. Pobudza się też wydzielanie typowych dla danej płci hormonów, co znowu ma wpływ na opóźnienie andropauzy u mężczyzn i menopauzy u kobiet.

Udowodniono statystycznie, że pary utrzymujące stosunki seksualne do późnej starości, żyją znacznie dłużej od osób samotnych i par nie utrzymujących stosunków seksualnych.



LEKARZ DOMOWY

Jak tylko zmieniam środowisko, cierpię na zaparcia. To jest bardzo dokuczliwe, bo czuję się wtedy bardzo ociężała. Wyjeżdżam ze znajomymi pod namiot. Będziemy sami się żywić. Co zapakować ze sobą, aby przeciwdziałać zaparciom?

Patrycja

Wyprawa pod namiot to, na szczęście, wysiłek fizyczny. A wysiłek pobudza jelita do pracy, więc może okazać się, że obawy są na wyrost.

Aby uniknąć zaparcia, trzeba stosować odpowiednią dietę. Ograniczyć jedzenie czekolady, jajek gotowanych na twardo, picia kakao. Są to produkty ciężkostrawne i sprzyjają zaparciom.

Lepiej i zdrowiej zjadać dziennie około pół kilograma warzyw i owoców. Szczególnie pobudzają jelita jabłka ze skórką, najlepiej na czczo, albo śliwki świeże lub suszone. Dobrze jest też białe pszenne pieczywo zamienić ciemnym. Korzystnie działają płatki



POD PARAGRAFEM

Nie dostałam się na studia, które sobie wybrałam. To była państwowa uczelnia. Wiem, że mogłabym studiować na prywatnej uczelni, są tam nawet zbliżone kierunki do moich zainteresowań, ale nie mam pieniędzy. Proszę o radę, co powinnam teraz ze sobą zrobić?

Ola

Z listu wynika, że jesteś tegoroczną absolwentką. Sytuacja absolwentów nie jest najgorsza, bo urzędy pracy zajmują się nimi szczególnie: stosują dwunastomiesięczny okres ochronny.

Należy zatem jak najszybciej udać się do właściwego według

miejsca zamieszkania urzędu pracy i zarejestrować się. Może akurat okazać się, że jest dla ciebie jakaś oferta pracy.

Nie trzeba nastawiać się na jakieś wysokie zarobki na początek. Pracodawcy chętnie zatrudniają absolwentów, bo jest to dla nich korzystne rozwiązanie finansowe, korzystają z refundacji zarobków (maksymalnie 460 zł). Nie windują wynagrodzeń, bo podkreślają, że przyjmują do pracy osobę zupełnie świeżą, bez stażu, którą trzeba wszystkiego nauczyć. Ale nawet takie rozwiązanie jest lepsze niż bezczynne siedzenie w domu.



„TRÓJKAT”

Zastanawiałem się, czy pokocho mnie razem z moim psem? Znalazłem go na ulicy. Widać było, że szuka swego pana. Marzyłem o takim psie w mojej samotności. Bo jak długo życie może wypełniać praca i komputer? Ale przecież nie mogłem napisać w ofercie „ja i mój pies Faro czekamy na swoją panią”.

Zjawiała się śliczna, miła i bliska sercu od pierwszego spotkania. Ale czy lubi psy? „Obwąchała się”, a potem położyła jej głowę na kolanach. Pogłodziła go. Odtąd jesteśmy w „trójkę”. Jestem tak szczęśliwy, że chciałbym, żeby cały świat się o tym dowiedział!

Ted Jarczyk
Białystok

OFERTY

Wdowa: lat 52, szczupła, wysoka, materialnie niezależna, wy-

chowująca córkę, pozna wolnego Pana do lat 55 (powyżej 175 cm wzrostu), ze średnim wykształceniem, o miłym wyglądzie. Odpowiedzialnego, prawdziwego przyjaciela, nie nadużywającego alkoholu. Odpowiem na poważne oferty (chętnie z łomżyńskiego). Możliwy również kontakt telefoniczny.

Wdowa z córką

Mam 25 lat, jestem szczupłą blondynką średniego wzrostu. Pracuję i kończę studia. Poznam interesującego mężczyznę w wieku 25-32 lata ze średnim lub wyższym wykształceniem, z którym połączą mnie wspólne zainteresowania i pasje.

Blondynka

Jestem od pięciu lat wdową, ponoć niebrzydka, kulturalna,

owsiane, kasze. Przygotowując silki, trzeba stosować przyprawy ułatwiające trawienie, a należało by dodać majeranek, koper, kolendrę, estragon. Przy kłopotach z trawieniem pomaga wypicie co najmniej szklanki wody.

W wyjątkowych wypadkach, gdy po zastosowaniu powyższych porad nadal utrzymują się kłopoty, można zażyć tabletki przeciwnowotworowe (np. Alax, Xenna), które nabywa się w aptece bez recepty. Są też specjalne herbaty przygotowane z mieszanek ziół, np. kładowo Normosan, Figura i inne, także do nabycia w aptece albo sklepie ziołowym bez recepty.

Absolwenci mogą także skorzystać z trzy, lub sześciomiesięcznego stażu. W praktyce wygląda to ten sposób, że urząd pracy, pracodawca i absolwent podpisują umowę, na podstawie której absolwent otrzymuje pracę na czas etacie bez wynagrodzenia. W przeciwnym razie jest tylko zasiłek bezrobotnych.

Jest to o tyle korzystne, że nie musisz się dużo nauczyć, nie musisz się psychicznie z powrotem uczyć bezczynności, a poza tym poznasz nowych ludzi, którzy mogą znaleźć inną pracę po skończeniu stażu. Będziesz już bardziej kwalifikowanym pracownikiem. Jest to jakieś tymczasowe rozwiązanie, ale przecież za rok można startować na wymarzonej drodze.

średniego wzrostu i budowy ciała (w wieku 53 lat). Nie mam żadnych nałogów. Poznam kogoś, któremu podobnie jak mnie nie przeszkadza samotność. Chętnie znajdę miejsce zamieszkania. Proszę stworzyć związek oparty na wzajemnym szacunku i wyrozumiałości.

Kawaler (45/170). Mieszka na wsi z rodzicami i prowadzi własne gospodarstwo. Dotychczas znalazłem tę, którą wybrałem moje serce, a jej serce wybrało mnie. Nie będę dużo pisać, ale lepiej szybko się spotkajmy.

Oferty zamieszczamy bezpłatnie. Nazwisko i adres można przesłać do wiadomości redakcji, treść ofert redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

FIRMA „CEZAR”

Instalacje Wod.-Kan. i C.O.

Ogrzewanie podłogowe, inst. miedź, plastik

Kotłownie olej/gaz MONTAŻ-SERWIS

Promocja kotłów „BUDERUS”,

kotłownie polskiej firmy DOM-GAZ

tel. (0-86) 218-66-13

kom. 0-601-35-89-35

Os. Bohaterów Monte Cassino 1/25



KONTAKTY



KRONIKA POLICYJNA

• W Grajewie na Osiedlu Południowym policja zatrzymała na gorącym uczynku 19-letniego Pawła Ł., który włamywał się do kiosku Ruchu.

• W Hajnówce piętnastoletni Adrian K. po pijanemu uszkodził cztery samochody osobowe. Chłopiec kopnął nogami w karoserie. Wyrządził szkodę o wartości 1150 zł.

• Na włamaniu do sklepu lodzieżowego w Łomży policjanci przyłapali Marka K., lat 24, i Tomasza K., lat 25. Zabrali oni odzież o wartości 600 zł.

MIASTO PRZEGRAŁO

Zapadł wyrok w sprawie firmy budowlanej „Jawor”, która przez trzy lata sądziła się z Urzędem Miasta w Białymstoku o należność za 900 metrów kwadratowych powierzchni mieszkaniowej więcej niż przewidywały pierwotne ustalenia. Rzecznik wygłosił opinię o nieumotywowaniu podwyżki. Gmina ma zapłacić firmie 721 tys. 184 zł wraz z odsetkami, ponad 43 tys. kosztów procesowych oraz prawie 2 tys. dla Skarbu Państwa.

• W Budresznikach (pow. suwalski) nieznani sprawcy włamali się do domku letniskowego, skąd skradli kamerę video, aparat fotograficzny i 3280 zł.

• W Krynicy sprawca awantury domowej spuścił z więzi psy na policjantów, którzy przybyli z interwencją. Wymachiwał siekierą i groził, że wszystkich pozabija. Awanturnika obezwładniono. W należących do niego pomieszczeniach gospodarczych znaleziono pocisk moździerzowy.

• W Augustowie od wybuchu pyłu mącznego zapalił się młyn. Straty oszacowano na 300 tys. zł.

• W Suwałkach z budynku, w którym trwały roboty budowlane, nieznani sprawcy ukradli po 80 metrów kwadratowych terakoty i glazury, 6 baterii umywalkowych oraz samochód Fiat 126 p. Po kilku godzinach policja odnalazła samochód, ale bez dwóch przednich foteli, koła zapasowego i akumulatora.

• Na niestrzeżonym parkingu samochodowym w Sztabinie z samochodu Volvo skradziono 55 monitorów Fujitsu należących do firmy estońskiej.

• Policjanci z Hajnówki, Bielska Podlaskiego i Sokółki zatrzymali siedem osób, które miały przy sobie alkohol i papierosy bez znaków akcyzy. Sześć osób było z Białorusi, jedna osoba z Hajnówki.

JAK BRAT BRATU

Akt oskarżenia przeciwko braciom Kazimierzowi i Mieczysławowi M. skierowała do sądu łomżyńska Prokuratura Rejonowa. W kwietniu, w biały dzień, na głównej ulicy miasta, ugodzili nożem Jacka K., który wkrótce zmarł. Bracia obarczają winą jeden drugiego.

• Na trasie Białystok-Jeżewo opel potrafił rowerzystę. Rowerzysta zmarł na miejscu.

• Na skrzyżowaniu ulic Długiej i 1 Maja w Wysokiem Mazowieckiem sześciolatek chłopiec Maciek K. zjechał rowerem drogę fiatowi 126 p. Z obrażeniami głowy trafił do szpitala. W tej samej miejscowości ciężarówka Volvo z naczepą przejechała 88-letniego mężczyznę, który przejechał drogą krowy. Mężczyzna zginął na miejscu.

• Na przejeździe kolejowym w Przewieży po cięgni relacji Warszawa-Suwałki przejechał leżącego na torach mężczyzny.

• 13 sierpnia w południe na trasie T-18 w okolicy Żabikowa (gm. Szumowo) 22-letnia war-

TRZY METRY NARKOTYKU

Prawie trzy metry wysokości miał krzak konopi, który urosł w szklarni mieszkańca Bielska Podlaskiego, policjanci ocenili jego wydajność na kilkanaście krzaków potrzebnych do wyrobu narkotyku. W tym roku podczas akcji antynarkotykowych podlaska policja wykryła 23 nielegalne uprawy maku o powierzchni 894 m kw.

szawianka kierująca samochodem Renault Clio zjechała na lewą stronę drogi i uderzyła w drzewo. Jej 47-letni pasażer zginął na miejscu, a 46-letnia pasażerka zmarła po przewiezieniu do szpitala. Sama kierująca i trzeci pasażer również trafili do szpitala.

• Śmiercią zakończył się wypadek w Rajgrodzie. VW Golf, którym jechał Arvydas S. z żoną, na mokrej drodze wpadł w poślizg i uderzył w drzewo. Żona kierowcy zmarła po przewiezieniu do szpitala.

DYSCYPLINOWANIE STUDENTÓW

Na Politechnice Białostockiej komisja dyscyplinarna rozpatruje sprawę 50 studentów, którzy podczas czerwcowej sesji egzaminacyjnej byli autorami ekscesów w domach studenckich. Przez kilka godzin wyrzucali przez okna wyposażenie pokoi: szafki, lodówki, telewizory. Rzecznik dyscypliny PB prof. Sławomir Sorko zapewnił, że wszystkie przypadki będą rozpatrywane indywidualnie. Wyniki prac komisji będą znane w pierwszej połowie września.

DOBIĆ KOTA!

W Kolnie dzieci na oczach dzieci dobiły deska poszczonego psami poszarpanego kotka. Nie ma winnego. Matki Adama i Marka zgodnie twierdzą: „Mój syn nie mógł tego zrobić. On bardzo kocha zwierzęta”.

— Tego kotka dostałam od kolegi — opowiada 8-letnia Iza. — Poszłam do Gosi. Wzięliśmy karton i zrobiliśmy mu w piwnicy budkę. Mamusia dała mi mleko. Nakarmiliśmy kotka, a później wzięłam go na ręce i wyszliśmy przed blok.

Na podwórku wzbudziły zainteresowanie. Jakiś chłopak stwierdził, że kotek należy do pewnej pani, która pracuje w sklepie, więc go tam zaniósł. Pani nakarmiła kotka, a potem posadziła przed progiem.

— W pewnej chwili zawołał mnie kolega i mówi, że Adam poszczuł kotka psami — opowiada 10-letni Jacek. — Zaraz tam pobiegliśmy. Kotek jeszcze się ruszał.

— Zaraz zawołałam Jolę, bo ona bardzo lubi zwierzęta — dodaje 10-letni Robert. — Wzięła kotka na ręce, położyła na trawniku koło naszego bloku, a potem pobiegła po mamę. Wtedy podszedł Marek, wziął deskę i powiedział, że go dobije. Uderzył kotka dwiema rękami. Poleciała mu krew z nosa... A potem Marek położył deskę na kotka i zaczął po niej skakać... Krzyczeliśmy, żeby przestał, ale on nie słuchał. Stało tam dużo starszych chłopaków... Śmiali się z tego, co on robi... A my nic nie mogliśmy poradzić...

— To było strasznie okropne... Pobiegłam po mamę, ale już wiedziałam, że kotek zmarł... — opowiada 9-letnia Iwonka.

— Plakałam za nim na całe Kolno — mówi spontanicznie Iza, nie kryjąc i teraz wzruszenia.

Dzieci twierdzą zgodnie: to nie pierwszy taki wyczyn Adama. W ubiegłym roku też po-

szczuł psami bezdomnego kotka. Poszarpanego zaniósł do lekarza. Weterynarz zszyl rany za darmo. Szczęśliwie wrócił na podwórko. Ułożyły kotka w kartonie. I nagle znowu pojawił się Adam. I kopnął pudełko z całej siły.

— Taki człowiek, który zabija niewinne zwierzę albo je męczy, jest zły, okrutny, nie ma Boga w sercu — mówi Robert.

Od lat wokół bloków przy ulicy Sikorskiego kręca się bezdomne psy i koty. Żyją także dzięki dzieciom.

— To niewiarygodne, ile jest w nich wrażliwości — mówi matka 7-latka, który również ma w tym swój udział. — Jeżeli pojawi się nowy pies, dzieci natychmiast kleją mu budę. Gdy urodzą się szczeniata, opiekują się nimi bardzo odpowiedzialnie. Same wyznaczają przy nich dyżury, żeby pieski były bezpieczne, składają się na zakup jedzenia, przynoszą wodę. I dlatego jestem zaskoczona tym, co się stało; tym, że do takiego bestialstwa zdolne było również dziecko. Kiedy syn przybiegł do mnie z tą wieścią, nie mogłam go uspokoić. „Mamo, nie mogłam uratować kotka, bo nie dałbym rady tym dużym chłopakom”, zaczął się usprawiedliwiać, jakby cokolwiek zawinił. Adam i Marek mają po 12 lat, wbrew pozorom, nie pochodzą z patologicznych rodzin, więc tym bardziej szokuje ich wyczyn. Mam swoje zdanie o ich wychowywaniu i dlatego chcę pozostać anonimowa.

Jednak nie wszyscy dorośli mieszkańcy bloków przy ulicy Sikorskiego podobnie oceniają to, co się stało.

— Ludzie giną, a tu nad kotem się litować! Da pani spokój! Dzieci jak to dzieci — stwierdza starszy mężczyzna. — Sam gania-

łem koty, jak byłem mały. A pani nie sprawdziła nigdy, czy kot naprawdę spada na cztery łapy?

— W Kolnie bieda, ludzie ledwie żyją. Diabeł z kotem — wtrąca młoda matka. — Pełno ich tu. Tylko smród dookoła. A od psów odpędzić się nie można. Żeby mogły, to zaraz by ci do domu wlały. Ludzkiej śmierci nieraz nikt nie zauważy, a co tam nad jakimś kotem się litować!

Z Adamem trudno porozmawiać. Matka natychmiast staje w jego obronie.

— Nigdy w życiu nie uwierzę, żeby szczuł psami kota — stwierdza stanowczo.

— Ja tego nie zrobiłem — zaprzecza Adam. — W tym czasie na podwórku rozbijałem namiot.

Dzieci mówią, że Adam zapowiedział już kolejny wyczyn: jeżeli nie znikną koty z piwnicy w drugim bloku, rzuci je psom na pożarcie.

Matka Marka dowiedziała się o „zdarzeniu z deską” dopiero dzisiaj. I dlatego, na wszelki wypadek, chłopiec od rana ma karę w postaci domowego aresztu.

— Nie wierzę, żeby mój syn mógł zrobić coś tak okrutnego — mówi zdenerwowana. — Przecież on bardzo kocha zwierzęta. Z biologii zawsze miał same piątki. Nie mam z nim żadnych kłopotów. Na pewno by się przyznał.

— To nie ja uderzyłem tego kotka deską, tylko taki chłopak, co przyjechał do dziadków na wakacje — wyjaśnia Marek. — Mówił, że robi to dlatego, żeby kotek już się nie męczył; że robi to złości.

Kolneńscy policjanci nie przypominają sobie, aby kiedykolwiek zajmowali się sprawą znęcania się nad zwierzęciem. (gab)





PREFBET
ŚNIAADOWO **BEL PLUS**

SOKÓŁKA
OKNA I DRZWI

DREWNIANE ZNACZY EKSKLUZYWNE

Drewniana stolarka okienna i drzwiowa po okresie ekspansji wyrobów z plastiku zyskuje coraz więcej zwolenników. W krajach Europy Zachodniej postrzegana jest jako wyrób ekskluzywny w stosunku do stolarki z tworzyw sztucznych. Nie należy się temu dziwić, gdyż drewno to:

1. Materiał o wielowiekowej tradycji, najlepiej poznany i najchętniej stosowany do wyrobu stolarki okiennej.
2. Materiał naturalny, nie zawierający substancji szkodliwych dla zdrowia. Wręcz przeciwnie, dzięki wydzielaniu bostyminu, bardzo korzystnie wpływa na organizm człowieka, dostarczając życiodajnej energii.
3. Materiał kształtujący komfort i klimat mieszkania. W domu z oknami drewnianymi odczuwamy bliskość przyrody, która ten materiał zrodziła, to zapach żywicy, smak miodu spadziowego i szum liści. Drewniane okna wspaniale komponują się z meblami w naszych mieszkaniach.
4. Estetyka i elegancja w postaci piękna rysunku, wyrafinowanej kolorystyki, rosnącej z upływem czasu szlachetności.
5. Ciepło odczuwalne w każdym dotyku skrzydła. Mycie szyb dzięki miękkiemu dotykowi staje się przyjemnością.
6. Bariera termoizolacyjna, obniżająca poziom strat ciepła. Drewno posiada najniższy współczynnik przewodzenia ciepła λ , spośród materiałów używanych do wyrobu stolarki. Współczynnik λ [W/m²K] dla drewna wynosi 0,16, PCV — 0,20, aluminium — 200 a dla stali — 58. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że współczynnik λ dla betonu komórkowego odmiany 500 wynosi 0,14, ale jak dotąd okien z tego materiału nie zaobserwowano.
7. Bariera dla hałaśliwych ulic. Żadne nieprzyjemne dźwięki nie będą w stanie zakłócić przyjemności obcowania z Ludwikiem van Beethovenem w trakcie słuchania „Dla Elizy”.
8. Bogata kolorystyka, a także możliwość zmiany koloru okna w miarę zmieniających się mód, naszych upodobań, lub innych uwarunkowań związanych np. z wystrojem wnętrza.
9. Ekologia. Produkt naturalny zawsze pozostanie w zgodzie z naturalnym środowiskiem. Przed tworzywami sztucznymi o gabarytach okien zawsze będzie pytanie co z tym zrobimy za 20, 30 czy 50 lat. Czy znajdziemy odpowiedź na to pytanie? Czy znamy czas rozkładania się PCV?
10. Odporność na uszkodzenia mogące powstać w trakcie transportu, montażu, czy prac remontowych. Ewentualne uszkodzenia możemy łatwo i skutecznie naprawić. Drewno łatwo kleić, uzupełniać ubytki, zarysowania, wyszczerbienia.
11. Materiał o wysokich parametrach technicznych. Mała rozszerzalność, duża wytrzymałość przy niewielkiej gęstości decydują o wartości drewna jako materiału konstrukcyjnego.

Walory drewna zostały wsparte nowoczesną technologią wprowadzaną od kilku lat w firmie Sokółka Okna i Drzwi (do niedawna Stolbud Sokółka). Klejenie na długości, klejenie wielowarstwowe, impregnacja i malowanie metodą fluorocząsteczkowego -coatingu i natrysku hydrodynamiczno-elektrostatycznego, farby i lakiery wodorozcieńczalne pozwalają otrzymać produkt odporny na wypaczenia, wytrzymały, odporny na działanie warunków atmosferycznych i promieniowanie ultrafioletowe. Nowoczesne rozwiązania okuć wzbogacają walory użytkowe okien o funkcje uchylania i mikrowentylacji.

Przedstawione argumenty powinny być wystarczające do podjęcia właściwej decyzji, jakiego typu okna chcę mieć w swoim domu, mieszkaniu. Niestety w wielu wypadkach jedynym i rozstrzygającym argumentem jest cena. Zgadza się jednak z tezą, że luksus musi kosztować. Tu niespodzianka. Firma PREFBET Śniadowo znana ze swych proekologicznych działań w okresie do wyczerpania zapasów w swoich magazynach w Łomży i Śniadowie udziela **15% rabatu** na okna drewniane 3-szybowe z okuciem obwiedniowym i **20% rabatu** z okuciem standardowym. Tą propozycją chcemy wzmocnić siłę argumentów zaprezentowanych na wstępie.

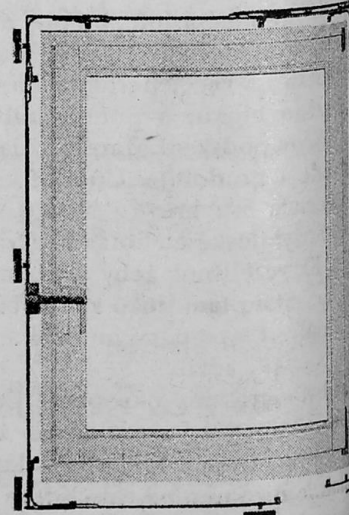
Zapraszamy do:

PREFBET
ŚNIAADOWO

Centrum Obsługi Budownictwa Łomża,
Al. Legionów 147 d, tel. (0-86) 218-06-72

PREFBET
ŚNIAADOWO

Śniadowo, ul. Kolejowa
tel. (0-86) 217-61-29



KONTAKTY

spie

Dwie godziny
tor Wiesław Ró
nie ze starostą i
łomżyńskiego.
większość pytań
powiedzieć. Dla
ratorowi, bo in
tor to człowie
szkołami, które
chowować. W I
tor, w przeciwie
klasy pierwszej,
le umieć, ani się
wać.

Szef Podlask
Dariusz Wasilew
walidom wojen
bezpłatnego ot
gry, choć inne l
bezpłatnie. Wst
kimi epitetami c
lidzi. Wystarczy
mentarny zarzu
wysokości zadar

Były dyrekt
z którym były
dalicznych oko
pisał kontrakt
ry został zwoln
stwo za pogrąże
gach, awansow
rem jednej z
Nadzoru Ubez
nych w Warszaw
kontrolą placów
wia. To już ni
siów. To [...] (wulgaryzmów).

Dwie godzin
kolejce, by z b
Augustowie wy
niadze. Oto pro
rysta uznał wak
niane.

Wielką ilość
szy wykryli cel
tewskim, wjeżd
przez Ogrodni
nas golizną, n
można liczyć.

W kościele P
ła w Łomży P
(odbitka tekstu
zety), demasku
cioprocentowe
czne prezyde
Kwaśniewskieg
stu: „Prezyden
tu wspólnej pr
Świętym. Przeje
rze pasażera, n
le, to za mało,
sandra Kwaśn
zbliżających s
związku z roz
wyborczą „Spi
Kwaśniewski j
bo jak ustaliliś
przejazd w cha
czyli jechał n
podatnika, w ty
dziny. Ulotka v
absolutnie nie
niektórych ksi
cznej, a jedyni
się nawet cz
skojarzeń przy

spiećcia

Dwie godziny spóźnił się kura-
tor Wiesław Różański na spotka-
nie ze starostą i radnymi powiatu
łomżyńskiego. W dodatku na
większość pytań nie potrafił od-
powiedzieć. Dla wyjaśnienia (ku-
ratorowi, bo inni wiedzą): kura-
tor to człowiek zajmujący się
szkołami, które mają uczyć i wy-
chowować. W Podlaskiem kura-
tor, w przeciwieństwie do ucznia
klasy pierwszej, nie musi ani wie-
le umieć, ani się dobrze zachowy-
wać.

Szef Podlaskiej Kasy Chorych
Dariusz Wasilewski odmówił in-
walidom wojennym prawa do
bezpłatnego otrzymywania wia-
gry, choć inne leki przysługują im
bezpłatnie. Wstyd przytaczać, ja-
kimi epitetami obrzucają go inwa-
lidzi. Wystarczy przytoczyć parla-
mentarny zarzut: nie stanął! Na
wysokości zadania.

Były dyrektor ZOZ w Sejnach,
z którym były wojewoda w skan-
dalicznych okolicznościach pod-
pisał kontrakt menedżerski i któ-
ry został zwolniony przez staro-
stwo za pogrążenie szpitala w dłu-
gach, awansował! Jest dyrekto-
rem jednej z komórek Urzędu
Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowot-
nych w Warszawie i zajmuje się...
kontrolą placówek służby zdro-
wia. To już nie republika kole-
siów. To [...] (Ustawa o zakazie
wulgaryzmów).

Dwie godziny trzeba odstać w
kolejce, by z banku PKO BP w
Augustowie wypłacić swoje pie-
niądze. Oto prosty sposób, by tu-
rysta uznał wakacje za niezapom-
niane.

Wielką ilość majtek i biustono-
szy wykryli celnicy w autobusie li-
teńskim, wjeżdżającym do Polski
przez Ogródniki. Zachód zalewa
nas golizną, na Wschód zawsze
można liczyć.

W kościele parafii Bożego Cia-
ła w Łomży pojawiły się ulotki
(odbitka tekstu z prawicowej ga-
zety), demaskujące osiemdziesię-
cioprocentowe poparcie społecz-
ne prezydenta Aleksandra
Kwaśniewskiego. Konkluzja tek-
stu: „Prezydent dostąpił zaszczy-
tu wspólnej przejażdżki z Ojcem
Świętym. Przejażdżka w charakte-
rze pasażera, nawet w papamobi-
le, to za mało, by oddać na Alek-
sandra Kwaśniewskiego głos w
zbliżających się wyborach”. W
związku z rozpoczętą kampanią
wyborczą „Spiećcia” oświadczają:
Kwaśniewski jest nam wstrętny,
bo jak ustaliliśmy, nie zapłacił za
przejazd w charakterze pasażera,
czyli jechał na gapę, okradając
podatnika, w tym wielodzietne ro-
dziny. Ulotka wyborcza w świątyni
absolutnie nie świadczy o udziale
niektórych księży w walce polity-
cznej, a jedynie o tym, że zajmują
się nawet czarnymi (zbieżność
skojarzeń przypadkowa) owcami.

Ruchy na trasie kostuchy

Rozpoczął się remont słynnej „trasy śmierci”, czyli dro-
gi z Suwałk do Łomży. Oficjalnie zapowiedziano, że w
związku znielowaniem terenu, przez jakiś czas jazdę bę-
dą utrudniały uskoki do... 30 cm. Dla malucha taki uskok
oznacza zniszczenie podwozia. Pod warunkiem, że będzie
miał dużo szczęścia. Jak nie będzie miał, to jest wyrok
śmierci. O szansach nocnego motocyklisty lepiej nie wspo-
minąć.

Niezależnie od remontu prowadzona jest także kosme-
tyka. Z podobną dozą wyobraźni. W Grajewie drogowcy
sparaliżowali ruch, bo przyszło im do głowy pomalować
pasy na jezdniach. W godzinach szczytu, oczywiście. W cy-
wilizowanych krajach takie rzeczy robi się w nocy. Wido-
cznie tam od nadmiaru ciężkiej roboty drogowcy cierpią
na bezsenność.



21

Nasi spece

Dwunastu speców od handlo-
wania wycieczkami przyjechało
ostatnio w nasz region. Nasłu-
chali się widocznie, jak tu pięk-
nie, i przybyli te wieści spraw-
dzić. Widokami się nie zawiedli.
Nadbiebrzańskie bagna olśniły
ich bogactwem fauny i flory, nie-
powtarzalnym nastrojem. Gdy
już ochłonęli, zaczęły się schody.
A właściwie kłopotliwe pytania:

— Którędy prowadzą trasy
spływu?

— Na ile kajaków można li-
czyć?

— Gdzie są miejsca noclego-
we?

— Gdzie można po drodze
coś zjeść?

— Ile to wszystko będzie ko-
sztować?

Odpowiadało im echo.

Gdzie kryje się diabeł

Sierpień od lat ogłaszany jest przez duchownych miesiącem
trzeźwości. Do otaczającej nas rzeczywistości nie przystaje to,
niestety, nijak. Podobno maczają w tym ręce siły nieczyste.

Nie jest prawdą, że w Augustowie trzeba mieć masę pienie-
dzy, by przeżyć prawdziwą przygodę. Wystarczy tylko wypić albo
trafić na pijanego. Najlepszym przykładem pewien 15-latek w
stanie wskazującym na wakacyjną nudę, który używając atrapy
pistoletu, sterroryzował na chętnie odwiedzanym przez satani-
stów augustowskim cmentarzu dwukrotnie starszą kobietę. Za
darmo. Czy też, jak woła inni, za diabelskim podszeptem.

Licho nie śpi również w Suwałkach. Tam to narabany jak las
po przejściu drwali młodzieniec, chcąc zaimponować równie
narabanej dziewczynie, usiłował rozjechać policjanta. Ujęty kłął
diabelnie.

Przed łomżyńskim sądem natomiast stanie 21-letni młodzie-
niec, który w pijanym widzie usiłował nadziać swego pijanego
tatusia na widły, czyli diabelskie narzędzie. W zasadzie nie ma
się czemu dziwić. Już u Mickiewicza diabeł krył się na dnie kie-
liszka.

BUDUJ Z MURAWSKIM

Znana z produkcji rur wodnych i kanalizacyjnych PVC,
firma MURAWSKI HOLDING S.A. w Sniadowie
rozszerza swoją ofertę handlową o materiały ogólnobudowlane.
Gwarantujemy wysoką jakość niżej wymienionych
produktów oraz rewelacyjne ceny.

CERAMIKA BUDOWLANA:

Błoczki POROTHERM firmy WIENERBERGER
Cegła klinkierowa oraz klinkier brukowy firmy A.K.A.

BLACHY DACHOWE:

Firmy RAUTARUUKKI

PRZYDOMOWE OCZYSZCZALNIE ŚCIEKÓW

(sprzedaż, doradztwo)

GRZEJNIKI „PURMO”

UWAGA! Nasza oferta podlega ciągłemu rozszerzeniu. Pytaj o inne produkty

NIE ZWLEKAJ! ZADZWOŃ LUB PRZYJEDŹ DO NAS.

MURAWSKI HOLDING S.A.
Sniadowo ul. Kolejowa 19
tel. (0-86) 218-06-10 wew. 104
Zapraszamy pn.-pt. w godz. 7.30-15.30

ZAPRASZAMY DO WPÓLPRACY FIRMY BUDOWLANE.
OFERUJEMY ATRAKCYJNE RABATY.

Analfabet

BOMBONIERKA — za komuny:
rytualna ofiara składana w ce-
lu prześlągnięcia złego bóstwa
(np. sprzedawczyni, pielęgniar-
ki, itp.). Dziś rola bombonier-
ki upadła, nie wspominając o
roli sprzedawczyni czy pielę-
gniarki.

BOMBOWY GOŚĆ — wesołek
telefoniczny, starający się zara-
zić swym poczuciem humoru
sądy, szkoły itp.

BOSKOŚĆ — stan uzyskiwany
przez wybrańców z chwilą
otrzymania immunitetu, a
przez wyborców po spożyciu
płynów rozweselających.

BÓJKA — odpowiednik noty
dyplomatycznej na szczeblu po-
wiatu.

BÓSTWO — kobieta poddana
działaniu wody utlenionej.

BRAMKA — to, co oglądamy w
wykonaniu zagranicznych pił-
karzy, kiedy nasi z nimi grają.

BRAWO — to, co robią ludzie
na widok mola. Dotychczas nie
ustalono, dlaczego ten niepo-
zorny owad wzbudza taki ap-
lauz.

KONTAKTY



ŁKS nokautuje!

WIGRY to niewątpliwie drużyna z charakterem! Podopieczni Henryka Śliwińskiego mają za sobą trudny okres w ogóle, a ostatni tydzień w szczególności. W środę przed tygodniem wyeliminowali rzutami karnymi w Pucharze Polski II-ligowego JEZIORAKA Iława. Sto dwadzieścia minut gry dla zawodników niedotrenowanych, to wysiłek naprawdę ogromny. A regeneracja sił długotrwała. A jednak 4 dni później, w minioną niedzielę, WIGRY wygrały w III lidze (2:0 z ZATOKĄ Braniewo)! Widziałem to na własne oczy i jestem pełen podziwu.

Rozgrywki w III i IV lidze nabrały tempa wręcz zawrotnego. Kiedy piszę te słowa, nie są mi znane wyniki trzeciej kolejki, rozegranej wczoraj (środa). Zrozumiałe więc, iż nie mogę ich skomentować. Za to w kolejce drugiej w IV lidze działy się rzeczy dziwne i ciekawe. Absolutnie nie mam zamiaru deprecjonować znaczenia efektownej wygranej ŁKS nad przeżywającym problemy HURAGANEM z Wołomina. Wręcz przeciwnie! Jednak zaaplikowanie rywalom aż ośmiu goli wręcz szokuje. Podopieczni Adama Popławskiego wreszcie sobie postrzelali. Wprawdzie goście kończyli mecz w dziewiątkę, ale w

niczym to nie umniejsza sukcesu gospodarzy!

Radość w Łomży, ale za to jakby dla przeciwwagi smutek w pobliskim Zambrowie. Wysoka porażka OLIMPII w Nasielsku ze ŻBIKIEM (0:4), biorąc nawet pod uwagę towarzyszące jej okoliczności łagodzące (kontrowersyjne decyzje sędziego), budzi niepokój wśród kibiców. Póki co zespół ten jest bez punktów i bez bramek. Ale czy również bez perspektyw? Ma rację trener Andrzej Bart, twierdząc, że nie ma co myśleć o przeszłości, a pora dogłębnie zastanowić się nad przyszłością.

W podobnej sytuacji jak OLIMPIA znalazł się beniaminek z Wysokiego Mazowieckiego (również bez punktów i bramek). Jeśli porażka może w ogóle cieszyć, to MLEKOVITA może mieć satysfakcję, że uniknęła w Warszawie pogromu. OLIMPIA Warszawa jest jednym z kandydatów do awansu, a na inaugurację rozgromiła Ciechanów aż 7:0. Trenera Lucjana Trudnosa jednak to nie satysfakcjonuje. Jest pazerny na sukcesy, a podopiecznym stawia wysokie wymagania. Pora więc na przełom, chociaż układ spotkań w pierwszej fazie rozgrywek jest wybitnie niekorzystny. No

i jeszcze te proste błędy w obronie.

Wzmocnienia kadrowe SPARTY sprawiły, że zespół z Szepietowa do większości spotkań przystępuje w roli faworyta. A to, jak pokazuje życie, nie zawsze tej drużynie odpowiada. Toteż wygrana (2:1) nad groźnym SOKOŁEM z Sokółki cieszy, a zadecydowały o niej gole rutyniarzy: Jacka Bayera i Mariusza Lisowskiego. W pełni zgadzam się z opinią Roberta Grzanki, że SOKÓŁ będzie w tych rozgrywkach groźny. Szczególnie na własnym boisku.

O pozostałych drużynach dziś jedynie słów kilka. Ogromną niespodziankę w postaci wygranej (3:1) w Grodzisku Mazowieckim nad kombinowanym teamem: WIGER — POGOŃ sprawił ambitny zespół augustowskiej SPARTY. JAGIELLONIA WERSAL planowo i wysoko (5:1) wygrała w Żurominie, chociaż podopieczni Witolda Mrozińskiego w I połowie meczu przeżyli chwile trwogi. Wiele nerwów utracili w sobotę liczni kibice z Siemiatycz. Ich pupile okropnie się męczyli w pojedynku ze słabą drużyną z Ciechanowa. W końcu CRESOVIA wygrała (2:1), ale w nie najlepszym stylu. Wypada jedynie mieć nadzieję, że kolejne wzmocnienia kadrowe wpłyną na poprawę skuteczności podopiecznych Tadeusza Siejewicza.

GRZEGORZ SZERSZENOWICZ

W Szczuczynie lubią festyny

Miejski Dom Kultury w Szczuczynie był organizatorem kolejnego festynu „Lato z MDK”. W Pałacu Miejskim przy Muzeum Pożarnictwa rozstawiły się stoiska z balonami, watą cukrową i napojami. Muzyce zespołu disco polo z mowa Piskiego bawili się Szczuczynianie i przybyli goście. Najbardziej okazało się dmuchanie balonów na czas. Najlepsi dmuchacze (dzieci): Dariusz Sielawa, Marek Wołkowski, Marek Chyliński (dorośli): Sławomir Łukowski, Zbigniew Ładziński, Przemysław Łuczak. Dorośli mieli możliwość wzięcia udziału w tradycyjnych konkurencjach festynowych. Pierwszym startowały w biegu na jednej nodze i zwyciężyła w nim Katarzyna Baska przed Małgorzatą Bagińską. Bożena Trzonkowska. Mężczyźni próbowali swych sił w podnoszeniu odważnika 17,5 kg. Dwukrotnie mistrz Szczuczyna Jerzy Karwowski nie obronił tytułu i uplasował się na drugim miejscu (44 podniesienia) przed Arturem Świąskim (41). Nowy mistrz Franciszek Zamojski będzie bronił swego kordu (50) w czasie następnego festynu. W biegu z jabłkiem tylko osoby bezkolizyjnie dotarły do mety: Sławomir Łukowski, Jadwiga Sielawa, Bożena Trzonkowska. Wiele emocji dostarczył konkurs na bezdech. Rekord należy do Agnieszki Orłowskiej, która doliczyła do 56. Najzacieklej walczyli jednak trzyosobowe drużyny w przeciąganiu liny. Drużyna w składzie: Jadwiga Sielawa, Aldona Rowińska, Zofia Szwalgin z ławą ściana pokonała inne, a w finale wyprzedzając pokazała swoją przewagę: zawodniczki wygrały padając na plecy. Nie mniej zaciekle walczyli mężczyźni. Największymi siłaczami w mieście okazali się: Artur Siderski, Franciszek Zamojski, Ryszard Domiziak.

Dzieci mogły spróbować sił w biegu z książką. Najlepszymi okazali się: Ewelina Roszkowska, Natalia Kudrawiec, Krzysztof Łukowski. Wyścigu z jabłkiem uczestniczyło około 60 dzieci. Po wielu dogrywkach ustalono ostateczną klasyfikację: Paulina Łaguna, Anna Świąska, Ewelina Szczerbińska.

W przerwie konkurencji odbył się koncert zespołów: Zielona Dąbrowa, Kresowiacy, Kułakowianie. Stokrotki z Domu Kultury w Nowej Wsi Elckiej.

Nagrody rzeczowe ufundował MDK w Szczuczynie, upominki pamiątkowe P.H. Partner, Kramex, a także Centrum z Grajewa. Następnym festynem przewidziany jest na zakończenie wakacji.

MOTOCROSS W TŁUMACH KIBICÓW!

Z udziałem 13 zawodników około tysiąca kibiców na torze „Fort” w Piątnicy odbyły się zawody motocrossowe open Strefy Centralnej, zorganizowane przez Automobilklub Łomżyński i Łomżyński Klub Motorowy „Podkowie”. Najlepszymi motocyklistami okazali się: 1. Jacek Olszewski (Jastrzębie Lipno), 2. Maciej Czyżowski (Jastrzębie Lipno) i 3. Rafał Maciejowski (Patron Warszawa), należący do czołówki krajowej. Zarówno zawodnicy jak i przedstawiciele Polskiego Związku Motorowego, w tym także torowcy, otrzymali bardzo dobrą ocenę.

Jeszcze bardziej emocjonujące zawody rozegrane zostaną w Piątnicy 12 września. O szczegółach poinformujemy.

PHU „Choiński”
Leszek Choiński
Wola Zambrowska 8
18-300 Zambrów
tel. 086 271-37-55

CERTYFIKAT

JAKOŚCI

ISO

9001

SYSTEMY DOCIEPLENIOWE BLACHY NA DACHY

NAJWYŻSZA SZWEDZKA JAKOŚĆ

czynne w dni robocze 7-16
w każdą sobotę 7-14

RATY

I Mikrolotowe Mistrzostwa woj. podlaskiego!

co? motolotnie i paralotnie
gdzie? w Łomży
kiedy? pod koniec września

S z c z e g ó ł y z n u m e r u n a n u m e r



KONTAKTY

MED

NEUROLOG
wtorek godz.
zańska 2, w
218-79-30

ZDJĘCIA RT
pantomograf
6, Łomża, go

PRYWATNY
Piłsudskiego
14.30-18.00.
dzy: lek. me
dzińska, wtor
-437-386; dr
Wenderlich,
tek, piątek, to

BARBARA C
gjalista cho
endokrynolo
zaburzenia
od 16.00, Ło
rejestracja t
-59

SPECJALIST
-POŁOŻNIK
54a; (0-29)
wo. Absolut
leśnie: nark
kretnie, najt

LECZENIE
NALNE zioł
wnętrzne, sl
porności, so
9.00, Łomża
216-47-35

EWA i JACI
Stomatologi
ABC — Ło
cyjną prom
wadzeniem
netostymula
my Rtg wył
trakcje w na
dontyczne.
emerytów i
my w godz
216-55-76.

SPR

PANELE PO
ZERYJNE p
-hiszpańskie
hurt-detal,
Rudka Skro
grodu; 0602

składają
współpra
im. Żohn

MEDYCYNĄ

NEUROLOG — EWA PUZIUK, wtorek godz. 16.00. „ACER”, Kazańska 2, wizyty domowe, tel. 218-79-30

ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW i zatok pantomografia, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, godz. 13.00-17.00

PRYWATNY GABINET USG, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, czynny: 14.30-18.00. Specjaliści radiolo- dzy: lek. med. Grażyna Nierodzińska, wtorek, środa, tel. 0-604-437-386; dr n. med. Wiesław Wenderlich, poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0-604-43-60-76

BARBARA OLSZEWSKA — specjalista chorób wewnętrznych, endokrynolog, choroby tarczycy, zaburzenia hormonalne, wtorki od 16.00, Łomża, Senatorska 48, rejestracja telefoniczna; 216-24-59

SPECJALISTA GINEKOLOG-POŁOŻNIK, Ostrołęka, Łęczysk 54a; (0-29) 764-50-64 całodobowo. Absolutnie wszystko bezboleśnie: narkoza. Solidnie, dyskretnie, najtaniej.

LECZENIE NIEKONWENCJONALNE ziołami — choroby wewnętrzne, skóry, odbudowa odporności, sobota 21.08.1999r, od 9.00, Łomża, Łukasieńskiego 41; 216-47-35

EWA i JACEK PIÓRO (Gabinet Stomatologiczny, Al. Legionów ABC — Łomża) ogłaszają wakacyjną promocję związaną z wprowadzeniem laseroterapii i magnetostymulacji. Ponadto oferujemy Rtg wybielanie zębów, ekstrakcje w narkozie, aparaty ortodontyczne. Specjalna oferta dla emerytów i rencistów. Zapraszamy w godz. 8.00 — 18.00, tel. 216-55-76.

SPRZEDAM

PANELE PODŁOGOWE I BOAZERYJNE produkcji niemiecko-hiszpańskiej, cena promocyjna, hurt-detel, FPH „EUROPANEL”, Rudka Skroda 6 w pobliżu Nowogrodu; 0602-762-035.

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną w Konarzycach 1500 m2, tel. 0602 789-461.

GLAZURA KRÓLEWSKA, terakota, gresy, klinkier, wszelkie dodatki, raty, dowóz, rabaty. Zapraszamy, Łomża, Legionów 52 (przy dworcu PKS).

SPRZEDAM GARAŻ przy ul. Mazowiecka, tel. 090-288-430.

USA WYJAZDY (089) 527-30-07.

GOSPODARSTWO (086) 216-00-82.

DREWNO OPAŁOWE: brzoza, dąb, olcha. Dostawa do klienta, 216-00-10.

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 2500 m2, Elżbiecin k. Łomży, tel. 0604 448 685, dom. 215-03-87.

PILNIE SPRZEDAM Fiata 126p (1989), tanio!!!, tel. (086) 216-49-54.

SPRZEDAM DUŻY DOM w Ostrowi Mazowieckiej, atrakcyjne miejsce (może być działalność gospodarcza); (0217) 628-87.

DZIAŁKĘ 39 ARÓW — Zawady Przedmieście — sprzedam, tel. 090-360-158, po 16.00.

SPRZEDAM AUTOBUS marki Setra S.140, stan dobry, cena 16.000, tel. 216-54-86, do godz. 16.00.

PASSAT 1,9 TD combi — sprzedam (086) 2182-079.

SKLEP „BUDOMEX-CERAM” oferuje najnowsze wzory glazury i terakoty firm hiszpańskich oraz płytkę mrozoodporną „Korzi-lius”. Spełniamy życzenia klientów, Łomża, ul. Dworcowa 1, (086) 2180-181; Suwałki, ul. Putry 4, (087) 567-64-68.

SUKNIE ŚLUBNE kupisz-sprzedasz Komis, tel. 216-69-51, ul. Dmowskiego 2c.

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ w Piątnicy, 216-98-74.

SPRZEDAM FIAT 126p (1988), tel. 217-93-37.

KANAPY 216-21-12, po 18.00.

OPEL ASCONA (1984), cena do uzgodnienia, tel. 0602-536-679, po 21.00.

POLONEZ CARO, tel. 0602 365 117, dom. 219-14-68.

CIĄGNIK C-360 przyczepa niska wywrotka, 2196-451.

FIAT 125 po remoncie (1985), 2160-890.

SPRZEDAM POLONEZ 1,5 GLE (1993 rok prod.) stan b.dobry, tel. 218-72-89.

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną 20 ary, Drozdowo k. Łomży, tel. 219-22-01.

SPRZEDAM TANIO lodówka „Bosh” duża, segment dziecienny, pralka „Diana”, 219-82-85.

SPRZEDAM SKLEP MOTORYZACYJNY dobrze prosperujący, Zambrów tel. 0603 188 112.

SPRZEDAM GOSPODARSTWO rolne 23 ha, tel. 0603 188 112.

MERCEDES 200 D (1986) bdb, tel. 2189-258.

FRANCUSKĄ SUKNIĘ ślubną, tel. (086) 219-62-16.

POLONEZ 1500 SLE (1988), karoseria do remontu. Tanio, tel. (086) 218-97-32.

SPRZEDAM TICO/SR pełne wyposażenie (1997), 2189-312.

SEAT CORDOBA 1.4 czarny (1995r.), I właściciel, pełna dokumentacja, garażowany, tel. 219-14-73.

OPEL KADET, 604 627 569.

CC-704 (1996 r.), biały, stan bardzo dobry, cena do uzgodnienia, tel. 2183-196

SPRZEDAM FIAT 126p (1993r), Poloneza Traka caro (1989r); Ford Sierra 2.3D (1986r), tel. 2192-830

SPRZEDAM SKLEP z mrożonkami „ESKIMOS” w Łomży, ul. Bema 23, tel. 2187-922 lub 090-277-147

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ w Gdyni; 216-64-22

WIERTARKE POZIOMĄ; 216-64-22

SPRZEDAM MERCEDES (1982r) 2400D; (0-86) 216-46-04

SPRZEDAM ODKURZACZ „Siemens” — tanio; tel. 216-46-04

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ, Jezioroko; 2191-145

SPRZEDAM STAR 200, tel. 270-12-78 po 21.00

SPRZEDAM ŻUKA, rok 1987 na gaz, tel. 2169-344

CZTERY PIERWIASTKI import Holandia, cena 12000zł; tel. 0-603-421-997

ŻUK — plandeka (1984r), stan dobry; (0-86) 218-18-70 po 20.00

KOMPLET WYPOCZYNKOWY (3+2+1); zabytkową witrynę z okresu międzywojennego; (0-86) 218-16-94

VECTRA 2.0 (1995r); kabina Żuka A-11; 218-38-57

SPRZEDAM OPLA KADETT 1.6D kombi (1986r), stan bdb, 0-603-372-832

FIAT TIPO 1.4, rok 1992; tel. 2160-266

FIAT 125p (1989r), gaz, tel. 216-47-10

HURTOWNIA ODZIEŻY UŻYWANEJ „ARTEK” w Łomży przy ul. Nowogrodzkiej 276, tel. 216-56-96, czynna w godz. 8.00-16.00. Zapraszamy na zakupy — z tym ogłoszeniem 4% TANIEJ!

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA Koledze **ALEKSANDROWI KOSZCZEWI** z powodu śmierci **TEŚCIA**

składają pracownicy i kierownictwo „RUCH” S.A. Zespół w Łomży

składają współpracownicy z III Liceum Ogólnokształcącego im. Żołnierzy Obwodu Łomżyńskiego AK w Łomży

Koleżance
IRENIE DĄBROWSKIEJ

wyrazy serdecznego współczucia
z powodu śmierci
MATKI

składają współpracownicy z III Liceum Ogólnokształcącego im. Żołnierzy Obwodu Łomżyńskiego AK w Łomży



r-2654



Wyrazy szczerzego współczucia

Koledze
ALEKSANDROWI KOSZCZEWI
z powodu śmierci
TEŚCIA

składają pracownicy i kierownictwo „RUCH” S.A. Zespół w Łomży

Fak. 1006

KONTAKTY



MARMUROWE, GRANITOWE, konglomeratowe parapety, schody, płytki, blaty, stoły, ławy — niskie ceny, Zbrzeźnica; 271-28-66; 0-604-20-20-04

f-1008

SPRZEDAM POLONEZ 1600 GLE (1992r), tel. 219-10-68; kom. 0-603-165-231

r-2577

SPRZEDAM PRZYCZEPKĘ samochodową; 2157-647

r-2580

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną uzbrojoną o pow. 391 mkw, tel. 216-90-60 po 15.00

r-2582

ZETOR 7011 i brona talerzowa sprzedam lub zamienię na mniej-szy, tel. 2172-253

r-2583

SPRZEDAM DREWNO OPAŁOWE; 216-35-74

r-2586

SPRZEDAM FORD TRANSIT (1994r); 216-36-93

r-2588

SPRZEDAM TANIO Żuka blaszak (1990r), po 15.00 tel. 218-67-64

r-2590

SPRZEDAM 1,5ha ziemi ornej położonej koło Konarzyc, 3ha ziemi ornej położonej koło Janowa, tel. 216-23-74

r-2591-o

SPRZEDAM ŁADĘ (1992r), tel. 2186-259

r-2593

TANIO SPRZEDAM 126p (1990r), tel. 0-604-276-512; 218-76-12

r-2595

SPRZEDAM POLONEZA (1988r) + gaz włoski, stan dobry, tel. 216-53-37

r-2596

TOYOTA STARLET 1.4-16V (1997R), stan idealny, 2160-849; 0-602-796-239

r-2599

SPRZEDAM CHŁODZIARKO-ZAMRAŻARKĘ, tel. 219-08-42

r-2600

SUKNIĘ ŚLUBNĄ 36/38; 2192-709

r-2605

SPRZEDAM SKODĘ Felicię 96 combi; 218-98-16

r-2607

SPRZEDAM DZIAŁKĘ blisko Łomży przy głównej trasie, Kupiski Stare, Łomżyńska 2

r-2608

MERCEDES 124 (1986r), 200D — sprzedam lub zamienię. Pługi trójki obracane hydraulicznie, tel. 218-04-08

r-2609

BIZON Z-056; (0-86) 2190-282

r-2610

KOPACZKĘ CIĄGNIKOWĄ, tel. (0-86) 2182-200

r-2611

MIÓD Z WŁASNEJ pasieki, tel. 218-20-07 po 18.00

r-2613

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną 8 ary i wynajmę garaż, Konarzycze 18, tel. 218-56-19

r-2614-o

SPRZEDAM ORKAN do kukurydzy; 0-604-851-905; 090-360-157

r-2618

TOYOTA CAMRY kombi TD (1989r); 0-604-851-905

r-2619

SEAT TOLEDO 1.9 Diesel 1991/92; tel. 0-602-33-78-91

r-2620

SPRZEDAM SUKNIĘ ŚLUBNĄ, tel. 219-14-33

r-2622

SPRZEDAM AUDI 80 (1979r), czerwony, elektryczne szyby, szyberdach, alfelgi; 0-603-230-753

r-2623

PILNIE SPRZEDAM BMW 518 (1991r); 0-604-223-713

r-2624

SPRZEDAM BMW 316 (1992r); 0-604-359-283

r-2624

SPRZEDAM AUDI 100 1.8i (1988r); 0-604-359-283

r-2624

SPRZEDAM APRILIĘ (1992r); tel. 216-42-99

f-1022

VOLKSWAGEN GOLF (1990), (086) 216-62-45.

f-1025

OMEGA COMBI 2.0i (1993), 219-85-96.

r-2627

CIĄGNIK T-25 (1989), tel. 219-12-18.

r-2628

OPEL KADET 1.4 (1991), (086) 216-62-45.

f-1025

C-360; 2192-735.

r-2630

SPRZEDAM WYSEZONOWANE deski, 219-18-93.

r-2631

SPRZEDAM HONDE 1.6 (1981), tel. 216-57-27.

r-2632

OPEL VECTRA 1.6 (1992), (086) 2166-245.

f-1025

TANIO 126p (1993), 2180-147.

r-2633

WICHER 5, damfę, snopowiązałkę, 218-43-56.

r-2634

SPRZEDAM 2 ha ziemi z budynkami w Zabawce k. Łomży, cena 35.000.- Tel. (086) 215-76-40.

r-2636

AUDI 80, 1.8 (1990/91), (086) 216-62-45.

f-1025

SPRZEDAM JEDNORAZOWO użytą suknię ślubną, rozmiar 40, telefon 218-56-14.

r-2641

HONDA 1.6 (1992), BOGATE WYPOSAŻENIE, 0602 612 211.

R-2643-O

SPRZEDAM OPEL Corsa 1.4i (1989), tel. 219-89-61.

r-2644

SPRZEDAM CIĄGNIK C-360 (1982 r.), stan b. dobry. (086) 73-68-81.

r-2646

MAZDĘ PO WYPADKU sprzedam, 215-75-06.

r-2647

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną 10 ar. Kupiski Stare, 218-12-73.

r-2648

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ w Podgórzu, tel. 218-46-02.

r-2649

VW PASSAT, 2169-212.

r-2650

OPRZYRZĄDOWANIE TAXI, 2169-195.

r-2650

SPRZEDAM POLONEZA 1.4, tel. 218-35-12.

r-2652

SPRZEDAM DUŻĄ kuchenkę mikrofalową Whirlpoola (na gwarancji), tel. 2183-979.

r-2653

SPRZEDAM DZIAŁKĘ w Łomży, tel. 218-93-34.

r-2655

VOLKSWAGEN JETTA (1982), 2 tys., białe tablice, 279-10-14.

r-2656

RENO MEGANE klasyk, przebieg 4500 km, bezwypadkowy, pierwszy właściciel. Chojny Młode 15.

r-2657

SPRZEDAM PIANINO, tel. 21-88-273.

r-2665

LISIE SKÓRKI NA FUTRO, 218-87-77.

r-2666

ŻUK BLASZAK, gaz, 3500zł; 218-70-08; 0-602-687-672

r-2667

Z POWODU WYJAZDU pilnie sprzedam działkę budowlaną uzbrojoną w Łomży 270mkw za cenę 19,5 tys. zł; tel. 219-01-44 po 16.00; 2180-757

f-1027

SPRZEDAM LODÓWKĘ i zamrażarkę, 2180-186 po 15.00

r-2672

SPRZEDAM DOM oraz działkę ogrodniczą, tel. 2160-497

r-2668

KUPIĘ

AUTA POWYPADKOWE,
SKORODOWANE

KRAJOWE I ZACHODNIE

SKUPUJEMY

NAJKORZYSTNIEJ - GOTÓWKA!

0-601-646-271

0-604-228-214

k.z.-o

SKUP AUT powypadkowych, 0601-633-233.

f-871-o

NOWE

Metraż:
36 m², 38 m², 56 m², 64 m²
Lokalizacja w centrum Łomży
Atrakcyjna cena



I i II Piętro 1.300 zł/m²
III Piętro 1.250 zł/m²
AL. LEGIONÓW 143, 18-400 ŁOMŻA
TEL. (0-86) 218-46-64

AUTA POWYPADKOWE do remontu kupię, 090-26-72-15.

f-871-o

AUTO DO REMONTU, na części kupię 090-354-003.

798-o

KAŻDE POWYPADKOWE kupię 090-367-870.

f-871-o

AUTA POWYPADKOWE skup, 090-26-72-15.

f-871-o

„AUTO-SZROT” osobowe, dostawcze, 090-615-163. Najlepiej płacimy.

798-o

KAŻDE POWYPADKOWE skup, 090-367-870.

f-871-o

KAŻDY ZNISZCZONY, 0601 64-274. Najkorzystniej.

798-o

AUTA DO REMONTU skup 090-553-409.

fak.871-o

AUTO-SKUP powypadkowe, skorodowane, 0601-617-279.

798-o

GRUBE TOPOLE (086) 216-07.

f-953-o

AUTA OSOBOWE dostawcze najkorzystniej, gotówka (086) 716-48-16.

f-904-o

KUPIĘ FRYZY olchowe, brzozywe, bukowe. Tel./fax. (089) 64-66-95.

fak.953-o

AUTA POWYPADKOWE skorodowane, najkorzystniej, 0604 84-202.

fak.904-o

NAPRAWA: pralki, urządzeń chłodniczych. 219-03-33; 0602 719 496.

R-2363-o

„0604 522-334” Auta spalzone, rozbite.

fak.904-o

KUPIĘ BRZOZOWYCH 213.

TOPOLE GRUBY (086) 216-2461

LOKAL

BUDYNEK GOSPODARSTWA wynajęcia na 1-487; 2166-940.

OFERUJEMY mieszkania własne 56 m², garaże i przy ul. Ks. An. 54-05.

SPRZEDAM MIASTKO tel. 218-84-49.

WROCŁAWSKIE RUCHOMOŚCI CIEŁSTWO WŁASNE sprzedaż-wynajem Legionów 54/2

SPRZEDAM DZIAŁKĘ szeregową, ul. 26 D, Łomża, dom. 215-03-87

ZAMINIĘ MIASTKO M-3 lokatorskie dopłata, tel. 218-84-49.

SPRZEDAM DZIAŁKĘ w Mazowieckim (może być darcza), (0217-218-079).

LOKAL DO WYNAJĘCIA 2182-079.

DOM 2-piętrowy tel. 090-360-15

STANCJA DLA KUCY re warunki, tel. 218-84-49.

POKOJE NA WYNAJĘCIE inne lokale mieszkalne, 2160-26

SPRZEDAM BUDYNEK handel, usługowy, 2160-26

WYNAJĘCIE MIASTKO 2 uczniowie 14-59, po godzinach

SPRZEDAM MIASTKO Kolnie (56 m²) 0602 536 679,

LOKAL W WYNAJĘCIE WIECKIM lub pod inną nazwą 271-19-43.



KONTAKTY

KUPIĘ BRZOZĘ, olszynę, 2172-213. r-2379-o

TOPOLE GRUBE (85 zł m³), (086) 216-2461. r-2530-o

LOKALE

BUDYNEK GOSPODARCZY do wynajęcia na działalność, 2160-487; 2166-940. r-2153-o

OFERUJEMY W ŁOMŻY mieszkania własnościowe od 33 do 56 m², garaże i usługi w budynku przy ul. Ks. Anny, tel. (086) 218-5405. f-961-o

SPRZEDAM M-4 po remoncie, tel. 218-8449. r-2371-oo

WROCŁAWSKA GIEŁDA NIERUCHOMOŚCI PRZEDSTAWIcielstwo w ŁOMŻY Kupno-sprzedaż-wynajem. Łomża, Al. Legionów 54/2; (086) 218-93-98. f-966-o

SPRZEDAM DOM w zabudowie szeregowej, ul. Wojska Polskiego 26 D, Łomża, tel. 0604 448 685, dom. 215-03-87. r-2348-oo

ZAMIENIE M-2 lokatorskie na M-3 lokatorskie (I lub II piętro) z dopłatą, tel. 218-18-06. r-2388-o

SPRZEDAM DUŻY dom w Ostrowi Mazowieckiej, atrakcyjne miejsce (może być działalność gospodarcza), (0217) 628-87. f-986-oo

LOKAL DO WYNAJĘCIA (086) 2182-079. r-2448-oo

DOM 2-piętrowy SPRZEDAM, tel. 090-360-158, po 16.00. r-2433-oo

STANCJA DLA uczennic, b.dobre warunki, tel. 216-41-64. r-2428-o

POKOJE NA STANCJE, biuro, inne lokale na działalność centrum, 2160-268; 216-36-63. f-998-oo

SPRZEDAM BUDYNEK w Łomży, handel, usługi, mieszkanie, 1200 mkw, stan surowy zamknięty, tel. (086) 218-61-58; 218-41-85. f-995-oo

WYNAJME MIESZKANIE w bloku 2 uczennicom, tel. (086) 219-14-59, po godz. 20.00. r-2477-oo

SPRZEDAM MIESZKANIE w Kolnie (56 m²) ul. Witosa, tel. 0602 536 679, po 21.00. r-2538

LOKAL W WYSOKIM MAZOWIECKIM 100 m² pod sklep lub pod inną działalność, (086) 271-19-43. r-2536

M-1 DO WYNAJĘCIA, 218-79-41, po 17.00. r-2542

SPRZEDAM DOM wolno stojący, 3 garaże nadające się do prowadzenia działalności gospodarczej, duża działka. 218-30-62. r-2543

SPRZEDAM M-4 (62,40 mk) wykończone, tel. (086) 218-49-91, po 18.00 tel. 090-288-430. r-2418-o

M-2; 37,7 mkw sprzedam lub zamienię na większe; 216-02-27 r-2550-o

SPRZEDAM NOWY DOM; 215-03-99 r-2552

SPRZEDAM MOTEL z pełnym wyposażeniem, Łomża; (0-86) 218-62-88 po 20.00 lub 0-604-247-880 f-1004

ŁOMŻA — sprzedam M-4 60 mkw, II p. Reymonta; (0-85) 74-54-905 r-2557

SPRZEDAM MIESZKANIE 36m kw, I p., tel. 216-25-05 r-2558

DO WYNAJĘCIA sklep, Al. Legionów; 219-87-95; 219-00-13 r-2562

SPRZEDAM MIESZKANIE 49m kw. Kupię kawalerkę, tel. 216-49-26 r-2576

STANCJA DLA dziewcząt, 216-44-71 r-2578-o

SPRZEDAM DOM 2-rodzinny; 0-602-525-631 r-2578-o

SPRZEDAM M-4, tel. 21-80-576 r-2581

SPRZEDAM DOM tanio w Stawiskach, wiadomość Obrytka, Fabian Kornego; 18-423 Przytuły r-2583

WYNAJME MIESZKANIE 43m kw, tel. 218-17-59 r-2585

STANCJA DLA UCZENNIC; 216-35-74 R-2586

WYNAJME M-5, tel. 218-58-36 r-2592

KUPIĘ LUB WYNAJME domek; 218-42-90 r-2597

LOKAL 37m kw sprzedam-wynajem, ul. Mazowiecka, tel. 218-07-07; 218-54-54 r-2601

SPRZEDAM KAWALERKĘ 30m kw 1000zł/mkw na ul. Pięknej, tel. 0-604-339-514 r-2602

SPRZEDAM M-3; 48,5m kw lub zamienię na większe z dopłatą, tel. 0-604-339-514 r-2602

LOKATORSKIE M-4 zamienię na M-2, tel. 218-81-81 r-2603

DO WYNAJĘCIA: lokal użytkowy 60m kw, mieszkanie w oficynie, stacja dla dziewcząt, 2190-970 r-2606-o

WEZME w dzierżawę pomieszczenie magazynu 20-40 mkw, tel. 216-74-42 f-1014

WYNAJME jednopokojowe w Warszawie, tel. 218-50-87; 0-604-878-978 r-2616

SPRZEDAM DOM piętrowy wolno stojący, Łomża (086) 216-60-38. r-2626

DO WYNAJĘCIA lokal 65 m² w Łomży, tel. 216-38-28, po 15.00. r-2638

„ARKADIA” — nieruchomości, Łomża, ul. Małachowskiego 2, (086) 218-77-79. r-2642

SPÓŁDZIELCZE M-4 (60 m²) zamienię na M-3, tel. 218-61-51. r-2658

SPRZEDAM M-4, wydzierżawię 120 m² ul. Poznańska, tel. 218-20-26. r-2659

POKÓJ DZIEWCZĘTOM, Łomża (086) 218-44-55. r-2660

M-4 atrakcyjnie położone, 21-88-458. r-2661

PRZYJME NA STANCJĘ, 218-22-50. r-2662

KUPIĘ LOKAL handlowy 100 m², 218-93-98. f-1026

SPRZEDAM M-3 (45,5m kw), IV piętro, tel. 216-90-21 r-2670

USŁUGI

ROBIN — PRZEWÓZ OSÓB do Włoch każdy piątek, tel. 2180-152; 2182-714, wynajem busów r-267-o

STUDNIE, 2185-991 k-152-o

USŁUGI KOPARKA „Ostrówek” wszelkiego rodzaju z samochodem, Łomża, 216-33-34, kom. 0-601-942-052 r-1722-o

WYLEWANIE POSADZEK agregatem, 216-07-76; 2188-663 f-658-o

OCIEPLANIE BUDYNKÓW pianką do wnętrza muru; (029) 75-78-412; 090-223-898 r-1544-o

NAPRAWA: PRALKI, ŁODÓWKI, 218-07-07; 218-09-16 r-1647-o

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW; 216-32-42; 0-604-430-889 r-1645-o

BIURO PODATKOWE — księgi, VAT, ZUS, doradztwo, Łomża; 219-09-90 f-886

VIDEOFILMOWANIE; 218-45-44; 219-06-85 r-1948-o

WYKONUJE TYNKI GIPSOWE agregatem. Nowoczesne wykończenia, tel. 0-602-506-535 r-2120-o

MONTAŻ PŁYT gipsowo-kartonowych, szpachlowanie, malowanie, tel. (0-86) 215-75-17 r-2191-oo

USŁUGI STOLARSKIE, tel. 219-83-79 r-2097-oo

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE, tel. 217-56-94; 0-604-08-13065 r-2211-o

PRZEPISYWANIE, OPRAWA PRAC, Ostrów; (0217) 44-08-05 f-906-oo

USŁUGI CIESIELSKIE, Mikołajki 37, tel. 2170-871 r-1821-o

WIERCENIE STUDNI; (0-86) 218-48-66; 0-602-868-891 r-2261-o

PRZEWÓZ OSÓB Hannover, Hamburg, Bremen, (0-86) 2188-223; 0-602-595-964 r-2242-o

UKŁADANIE KOSTKI BRUKOWEJ, 0-604-173-082; 215-75-52 R-2234-O

NAJTAŃSZY TRANSPORT Mercedes 1t; 218-30-88; 0-604-364-574 r-2322-o

VIDEOFILMOWANIE; 218-09-55 R-2304-O

USZCZELNIANIE OKIEN; 218-67-02; 0-602-290-731 f-968-o

PRANIE DYWANÓW, tapicerek; 218-67-02; 0-602-290-731 f-968-o

CZARNOZIEM, ŻWIR, PIASEK, bloczki betonowe, usługi koparką „Ostrówek”, wywóz gruzu, tel. 216-06-25; 217-91-09; 0-602-828-318 f-965-o

SZTACHETY, Kwiatowa 45 r-9533-o

NAGROBKI GRANITOWE, tablice nagrobne. Napisy i portrety w kamieniu. Schody, parapety, lady, kominki, Łomża, Poznańska 156, tel. 2180-801 f-973-o

REKLAMA SAMOCHODOWA, tablice informacyjne, szyldy, kasetony świetne ekspresowo i tanio, Łomża, Poznańska 156, tel. 2180-801 f-972-o

ELEKTRYK — INSTALACJE; (0-86) 219-32-71; 0-604-81-85-92 r-2389-o

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW; 2191-453 r-2414-o

PANELE PODŁOGOWE, schody z drewna, tel. 216-04-54 r-2421-oo



SZAFY — ZABUDOWY, układanie paneli; 216-38-33

r-2438-oo

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW, tel. (0-86) 218-05-56; kom. 0-602-669-517

r-2500-o

NAJTANIEJ!!! RADIO-TAXI ŁOMŻA PLUS, tel. 215-02-22

r-2368-o

KOMPLEKSOWE REMONTY MIESZKAŃ, szpachlowanie, układanie podłóg, cyklinowanie, glazura, terakota, sufity podwieszane, 0-602-881-799

r-2366-oo

WYJAZDY DO NIEMIEC, Monachium i okolic w każdy piątek; (0-86) 219-23-66

r-2375-oo

NAPRAWA PRALKI, urządzenia chłodnicze; 219-03-33; 0604-719-496.

r-2363-o

WYPOŻYCZALNIA NACZYŃ, 215-75-36.

r-2531-o

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE podłóg, schodów, 2180-280.

r-2540

USŁUGI BUDOWLANE remontowe, szpachlowanie, malowanie, glazura, terakota, tynki, 215-03-99

r-2552

PRZYWÓZ ŻWIRU, piasku i czarnoziem. Usługi koparką i spychaczem, tel. (0-86) 219-14-92; kom. 090-677-358

r-2555-o

WYKONUJEMY TYNKI gipsowe maszynowe, tel. 0-603-695-251; 0-602-15-38-75

r-2559-o

USŁUGI KOPARKA, żurawiem, wywóz gruzu — żwir, piasek, czarnoziem z dowozem, tel. 219-26-46; 0-601-59-59-02

f-1009-o

USŁUGI KOPARKO-transportowe, wykopy, stawianie szamb, ziemia torfowa, tel. 216-35-79; 218-22-82; kom. 0-602-520-783

r-2594-o

PRZEWOZY — Hannover; 218-13-70

r-2598

TV — naprawa; 2188-291; 0-603-385-370

r-2612-o

„REMAX” s.c. oferuje malowanie, szpachlowanie, panele ściennne, podłogowe, boazeria; 0-603-233-554; 0-603-230-753

f-1021

PRZEWOZY OSOBOWE z Niemiec i do Niemiec, 2180-913 (8.00-18.00), 216-44-30 lub 0602 609 003.

r-2631

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, 604 054 804.

r-2635

WYPISYWANIE TABLIC nagrobkowych. Zakład Szklarski, Łomża ul. Wesola 125.

r-2637-o

BELGIA, NIEMCY, HOLANDIA, (086) 218-53-89; 0603 396 731 — wyjazd piątek.

r-2640

LEKCJE RYSUNKU i malarstwa. Nauka gry na perkusji, tel. 0-604-301-217

f-1031

MATEMATYKA-KOREPETYCJE (086) 218-99-08; 218-77-79.

r-2642.

BOGUMIŁ Hannover — Frankfurt, piątki (086) 2186-313.

r-2651

NAJTAŃSZY KREDYT samochodowy. Oprocentowanie od 6,2% rocznie, tel. 21-66-961

f-1029-o

RENOWACJA MEBLI tapicerowanych, tel. 216-61-02

r-2669-o

USŁUGI TRANSPORTOWE, piasek, czarnoziem, tel. 0-604-15-20-65

f-1030-o

HANOWER — FRANKFURT taniej; 0-604-37-77-43

r-2651

PANELE, PŁYTY gipsowe, szpachlowanie, malowanie, tapetowanie, 216-96-32

r-2673

PRACA

ZATRUDNIĘ GIPSARZY Z DOŚWIADCZENIEM, tel. 0-602-506-535

r-2120-o

PRACA CHAŁUPNICZA. Zatrudnimy każdego. Zarobki 1700zł. Gwarantowana dostawa i odbiór surowca. Oferta sprawdzona na 100%. Kompleksowy pakiet ofert po otrzymaniu znaczka 5,80zł. B.Z.R. „SAWA” 08-304 Jabłonna Lacka, ul. Sienkiewicza 3/8

f-940-oo

PRZYJMĘ DO PRACY W BARZE młode osoby; 271-34-41

f-994-oo

POSZUKUJĘ WYKONAWCY ogrodzenia (słupki z cegły + wypełnienie z kątowników) tel. 0602 822 310.

p-2533

POSZUKUJĘ PRACY — doświadczenie w handlu, prawo jazdy B,C, 216-43-74.

k.z.

POSZUKUJĘ OPIEKUNKI do dziecka; 218-40-24 po godz. 19.00

r-2553

ZATRUDNIĘ TYNKARZY gipsowych. Możliwość przyuczenia, tel. (0-86) 216-02-20 (wieczorem); kom. 0-604-233-283

f-1003-o

POTRZEBNA POMOC w odrabianiu lekcji z uczniem klasy VI; 0-602-47-98-28

r-2570-o

KIEROWNIKA TRANSPORTU; Łomża (0-86) 218-44-56; 0-602-107-419

f-1007-o

MAGISTER EKONOMII poszukuje pracy, tel. 2172-006

r-2579

PRZYJMĘ HYDRAULIKA; 0-602-102-967

r-2587

POTRZEBNA OPIEKUNKA do dziecka 3-letniego, tel. 2160-276

r-2589

SKLEP ODZIEŻOWY „MODUS” zatrudni młode, poważnie myślące o pracy panie, Łomża, ul. Długa 9

f-1012

ZATRUDNIĘ OPIEKUNKĘ do rocznego dziecka; 218-44-65 po 17.00

r-2604

PRZEDSTAWICIELSTWO RENOMOWANEJ firmy brytyjskiej otwiera siedzibę w Łomży. Szukamy pracowników biurowych i przedstawicieli handlowych. Mile widziane również osoby pracujące. Wysokie zarobki. Możliwość awansu. Zadzwoń: (0-86) 2198-168; tel. kom. 0-602-428-101

f-1018

FIRMA „RENAULT” Łomży zatrudni na sprzedawcę samochodów absolwenta Technikum Mechanicznego, tel. 218-27-20

f-1022

PRACA DLA fryzjera męskiego, tel. 216-54-69, po 20.00.

r-2629

GAZ NA TELEFON 216-73-44

1 godzina — czas dowozu
17 zł — za 11 kg gazu
5000 — klientów może
potwierdzić jakość naszych usług
Zadzwoń 216-73-44

FIRMA ZATRUDNI monter instalacji c.o. i wod. kan., 217-56-74; 0-602-275-766

ZAKŁAD CHEMII GOSPODARSTWA CZEJ „MISTRAL” w Sieradzu zatrudni regionalnych przedstawicieli handlowych. Szczegółowe warunki, tel. (0-43) 822-04-44 (0-43) 827-35-18; 0-601-83-82-33

f-1013

AU PAIR OPIEKUNKI NA DZIEĆMI za granicą Niemcy, za, ubezpieczenia, szkoła językowa, dziewczęta, wiek 18-25, tel. (0-86) 272-23-44

ZLECĘ UKŁADANIE 2192-735.

RADIO TAXI — Super, zatrudni kierowców, 96-25, 216-33-96.

ZATRUDNIĘ 6 OSÓB z doświadczeniem i 12 do prac fizycznych w handlu. 215-02-09.

PRACA OD ZARAZ, 0602-743.

ZATRUDNIĘ NAUCZYCIELA języka angielskiego, tel. 218-83-44 po 20.00.

FIRMA BRANŻY BUDOWLANEJ zlokalizowana blisko Łomży zatrudni młodą, elokwentną panią do działu handlowego. Doświadczenie nie wymagane. Oferty zawierające życiorys oraz dokumenty „SUPER PRACA” proszę składać w biurze ogłoszeń przy ul. Legionów 7 w terminie 27.08.1999 r.

RUMIŃSKI MEBLE — zatrudni kierownika — technologa meblowego. Wykształcenie wyższe średnie. Rozmowa kwalifikacyjna po uzgodnieniu terminu, tel. 218-38-40

ZAOPIEKUJĘ SIĘ osobą starszą, posprzątam dom, 0-604-44-28-44

INNE

POŻYCZKI NISKOPROCENTOWE — tani kredyt mieszkaniowy, tel. 218-54-81 wew. 236

STUDIUM INFORMATYCZNE — EKONOMICZNE, jednoroczne, zaoczne. Łomża (0-86) 216-64-72.

SUPER MIEJSCE na reklamę w Podgórzu, tel. 218-31-18.

OGŁOSZENIA DROBNE „KONTAKTY” przez miesiąc znajdują się w komputerowym banku Informacji Handlowo-Usługowej, tel. 957. Zadzwoń, sprawdź!

ŁOMŻYŃSKIE CENTRUM MEDYCZNE NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

zatrudni lekarzy i pielęgniarki

Oferty prosimy składać w siedzibie Centrum do dnia 25.08.99 w godz. 9.00-13.00
Łomża, ul. Makowa 28
tel (0-86) 216-65-55

r-2551



KONTAKTY

KONTAKTY

PRENUMERACIE POCZTOWEJ
Szepnij słowo „prenumerata”
darczyńcy lub w okienku każdej
poczty pocztowej przed 20 sierpnia,
a od 1 września „KONTAKTY” same
dotrą do Twojego domu!

Poliklinika MSWiA w Łomży ul. Partyzantów 48b

zaprasza do korzystania ze swoich usług:

lekarze rodzinni (pediatra, trzech internistów),
ginekolog, ginekolog, ginekolog,
ginekolog, ginekolog, ginekolog,
poradnie specjalistyczne: Neurologiczna, Leczenia Bólu,
Laryngologiczna, Okulistyczna, Ortopedyczna, Ryzyka
Okoloporodowego, Konsultacja Dziecięca,
lekarz profilaktyk (badania profilaktyczne pracowników),
laboratorium (testy alergologiczne),
EKG, spirometria

Bliższych informacji udzielamy pod telefonem
216-11-39 lub 216-11-30 (rejestracja)

Fak. 982-o

Spółdzielnia Inwalidów „Nowa”

Zakład Pracy Chronionej w Łomży ogłasza

przetarg pisemny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości

— pawilonu handlowego wraz

z prawem użytkowania wieczystego działki

gruntu o pow. 168 m²

nr geodezyjny 30.916

— położonej w Łomży,

przy ul. Poznańskiej 121

Regulamin przetargu wyłożony jest do wglądu
w sekretariacie Spółdzielni ul. Sikorskiego 345
(pokój Nr 3).

Oferty pisemne w zamkniętych kopertach
prosimy składać w sekretariacie Spółdzielni do
dnia 24 sierpnia 1999 r. Komisyjne otwarcie
ofert nastąpi w dniu 24 sierpnia 1999 r. o godz.
10.00. Warunkiem przystąpienia do przetargu
jest dokonanie wpłaty wadium w kwocie 4.500 zł
w kasie Spółdzielni, najpóźniej do godz. 9.00 w
dniu przeprowadzenia przetargu.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo
niezważenia przetargu bez podania przyczyny.

f-984-o

WSA

Wyższa Szkoła Agrobiznesu
w Łomży

ogłasza nabór na nowy kierunek studiów

INFORMATYKA

W tym roku tylko studia dzienne.

Nauka trwa 3,5 roku (7 semestrów) i kończy się
uzyskaniem tytułu INŻYNIERA INFORMATYKI

Absolwenci naszej uczelni mogą kontynuować studia magisterskie
na Politechnice Warszawskiej lub Politechnice Białostockiej.

Zajęcia prowadzone będą przez kadrę naukową z Politechnik: Warszawskiej i Białostockiej.

Termin składania dokumentów 18 września 1999 r.

20 września 1999 roku o godzinie 10.00 odbędzie się pisemny sprawdzian z matematyki.

Kandydat, który uzyskał pozytywny wynik na egzaminie wstępnym w innej uczelni,
może egzaminu ubiegać się o przyjęcie do WSA.

Trwa nabór na inżynierskie studia dzienne i zaoczne
na kierunku rolnictwo w specjalnościach:

- zarządzanie przedsiębiorstwem
- ochrona środowiska w agrobiznesie
- marketing i zarządzanie przemysłem spożywczym (technologia żywności).

Po raz pierwszy w tym roku na studiach dziennych nowa specjalność:
Handel Zagraniczny.

W trakcie studiów przewidziana praktyka zagraniczna.

Nie ma egzaminów wstępnych!

Studia Podyplomowe dwusemestralne:

- | | |
|-----------------|--|
| 1. Informatyka | 3. Zarządzanie i marketing w oświacie. |
| 2. Rachunkowość | 4. Blokowe Nauczanie Przyrody |
| | (na potrzeby nowej zreformowanej szkoły podstawowej) |

WSA 18 - 402 Łomża, ul. Wojska Polskiego 161

tel. (086) 216 94 97 tel./fax (086) 216 62 38

AKOES

Łomża, Aleja Piłsudskiego 115 tel./fax (0 86) 218-54-77
Elk, ul. Mickiewicza 42 tel. (0 87) 610-98-12



stolarka okienna i drzwiowa
okna PCV Panorama
bramy garażowe
okna dachowe
szwedzkie blachy pokryciowe

BORGA novoferm

FAKRO

STOLARKA WOŁOMIN S.A.

LAUREAT KONKURSU

SOKÓŁKA OKNA I DRZWI

**POŚREDNICTWO W ZAKRESIE
OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI**

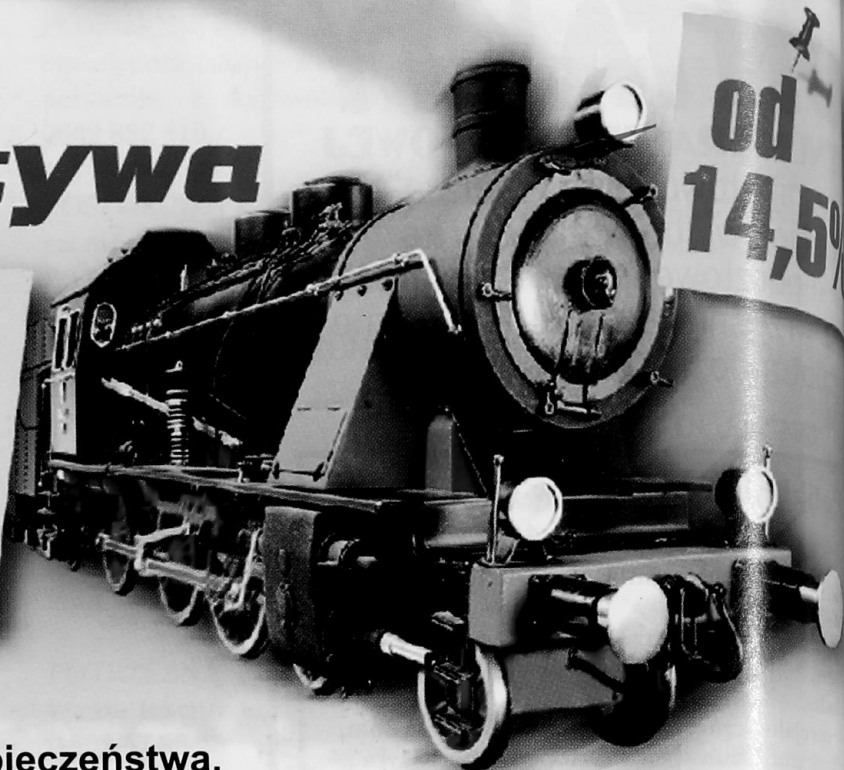
„LOCUM” S.C.

KUPNO • SPRZEDAŻ • WYNAJEM
Nasze doświadczenie to TWÓJ zysk

16-400 Suwałki, ul. Utrata 2b (lp)
tel./fax (0-87) 566-35-12
19-400 Olecko, Plac Wolności 4/4
tel./fax (0-116) 520-20-73
01-445 Warszawa, ul. Ciołka 15
tel./fax (0-22) 37-64-18

Nam możesz zaufać

kredyt mieszkaniowy *lokomotywa*



bezpłatna infolinia

0 800 423 423

Dom to symbol rodziny i bezpieczeństwa.

Posiadanie domu lub mieszkania stanowi naturalne dążenie każdego człowieka. Nie jest jednak łatwo ruszyć z miejsca przy użyciu wyłącznie własnych środków. W tym celu stworzyliśmy **lokomotywę** – kredyt mieszkaniowy, który ruszy z miejsca i pociągnie:

- budowę domu lub mieszkania w domu wielorodzinnym,
- adaptację strychu lub innych pomieszczeń,
- modernizację lub remont lokalu,
- kupno pojedynczego lokalu lub całego budynku mieszkalnego wraz z działką budowlaną.

Oto tajemnice **lokomotywy**:

- atrakcyjne oprocentowanie już od 14,5%,
- możliwość sfinansowania aż 75% planowanej inwestycji,
- okres kredytowania do 15 lat,
- dogodne warunki spłaty,
- rok karencji.



BANK GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ

BEZPIECZNY W 2000 ROKU

To pociąga.

Na tyle, żeby odliczyć inwestycje mieszkaniowe od podatku dochodowego.
Nie spóźnij się!

Łomża, ul. Dworna 12, tel. (086) 216-54-16

Grajewo
ul. Wojska Polskiego 55
tel. (086) 272-37-34

Wysokie Mazowieckie
ul. Ludowa 15
tel. (086) 275-23-99

Zambrów
Al. Wojska Polskiego 25
tel. (086) 271-08-43

TEGO JESZCZE NIE BYŁO NOWE DAEWOO ZA 1,5% ROCZNIE

To ostatni dzwonek na zakupy nowego samochodu DAEWOO.

Tylko teraz kupisz samochody TICO, MATIZ, POLONEZ, LANOS, NUBIRA na raty
w oprocentowaniu 1,5% rocznie.

Dodatkowo do podpisania umowy wystarczy 3% wartości + dowód osobisty.

Nie wymagamy przy tym zbędnych formalności w postaci żyrantów lub poręczycieli. Bez zaświadczeń o dochodach. Możesz zaoferować swój stary samochód.

Wszystko co piękne i dobre szybko się kończy.

UWAGA!

Uruchomiliśmy dla państwa telefoniczną rezerwację umów. Dla osób spoza Łomży dodatkowo przygotowaliśmy 6 umów promocyjnych. Oferta bardzo, bardzo ściśle ograniczona ilościowo.



AUTORYZOWANY SALON
ŁOMŻA, UL. SENATORSKA
tel. (0-86) 216-62